

Obrady XI Plenum Komitetu Centralnego PZPR

OCENA REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJU ROLNICTWA I POPRAWY WYŻYWIENIA NARODU ORAZ DALSZE ZADANIA W TEJ DZIEDZINIE

W Warszawie odbyło się 17 bm. XI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC — Edward Gierek.

W obradach uczestniczyli zaproszeni na posiedzenie przedstawiciele Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z prezesem NK — Stanisławem Gucwą, a także działacze partyjni i gos podarcy, reprezentanci nauki i praktyki rolniczej.

Na porządku dziennym była ocena realizacji wytyczonych przez XV Plenum KC PZPR programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu oraz dalsze zadania w tej dziedzinie.

Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk.

5 marca — powiedział — od szedł z naszego grona Zbigniew Załuski, zastępca członka Komitetu Centralnego, żarliwy komunista i patriota, wybitny pisarz i publicysta, szanowany działacz polityczny, służył partii całym sercem, od dawna jej swój talent i siłę, bronił jej sprawy słowem i piórem.

Wczoraj wydarzyła się w Bułgarii tragiczna katastrofa lotnicza, w której zginęło 37 Polaków. Był wśród nich Janusz Wilhelm, członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki, utalentowany krytyk i publicysta, zasłużony działacz kulturalny, który z oddaniem realizował politykę partii, ofiarne służył Ojczyźnie.

Zebrań minutą milczenia uczcili pamięć Zbigniewa Załuskiego i Janusza Wilhelma, a także pamięć wszystkich naszych rodaków, którzy w



Na zdjęciu: fragment sali obrad XI Plenum KC PZPR.

CAF — fot. Zagożdźniński

czwartek ponieśli śmierć w tragicznym wypadku lotniczym.

Zagajając dyskusję Edward Gierk stwierdził, że Biuro Polityczne wnosi ponownie pod obrady Komitetu Centralnego problematykę rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu.

Postęp w tej dziedzinie ma zasadniczy wpływ na warunki życia ludności.

Konsekwentna realizacja strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju zapewniła w ubiegłych latach rozwiązanie szeregu niezwykle doniosłych problemów społecznych, rozwinęła się oświata, nauka, kultura, ochrona zdrowia. Dynamicznie wzrósł fundusz społecznego zbiorowego. Ponad dwukrotnie zwiększył się w latach 1971—1977 potencjał wytwórczy przemysłu, zapewnione zostało zatrudnienie dla najliczniejszego w dziejach Polski młodego pokolenia. Rozszerzeniu uległy społeczne i ekonomiczne prawa ludzi pracy, w tym prawo do pracy, do nauki, do bezpłatnej opieki lekarskiej, do zabezpieczenia socjalnego na starość. Stworzyliśmy materialne i społeczne warunki powszechnej realizacji tych praw w mieście i na wsi.

Dalszy rozwój kraju i poprawa jakości warunków życia narodu wymaga obecnie koncentrowania szczególnej uwagi na dwóch sprawach: budownictwa mieszkaniowego i produkcji żywności. Wskazała na to II Krajowa Konferencja PZPR.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, na str. 2.

W 1974 roku na XV plenarnym posiedzeniu KC przyjęliśmy perspektywiczny i kompleksowy program rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu. Program ten po partii został przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, wspólne z którym prowadzimy naszą politykę rolną a Sejm PRL przyjął go za podstawę działań całego narodu. Powracaliśmy do tych problemów na kolejnych IV, V, i IX plenarnych posiedzeniach KC, aby na tle zmieniających się warunków podejmować niezbędne decyzje i środki działania zapewniające skuteczne pokonywanie trudności i dalszy rozwój tego działu gospodarki.

Dzisiejsze plenum, które jest wyrazem stałej troski partii o

rozwój i unowocześnianie rolnictwa oraz gospodarki żywnościowej, ma charakter kontrolny. Aby zapewnić realizację programu wyżywienia narodu niezbędne jest jednolite, konsekwentne działanie, rzetelne wykonywanie zadań w każdym województwie, w każdej gminie, wsi i zakładzie pracy. Oczekujemy, że na dzisiejszym plenum przedstawione zostaną dalsze zamierzenia naszych instancji i organizacji partyjnych, skala wysiłku jaką będzie nieodzowny we wszystkich dziedzinach gospodarki i administracji dla realizacji nakreślonych zadań.

Zadaniem dzisiejszego plenum jest ocena naszych zamierzeń i dokonań w dziedzinie gospodarki żywnościowej, począwszy od rolnictwa jako producenta surowców rolnych poprzez przetwórstwo, skup i obrót produktami rolnymi i artykułami żywnościowymi, gastronomię, produkcję środków produkcji, w tym maszyn rolniczych i urządzeń dla przemysłu spożywczego, nawozów mineralnych i innych produktów przemysłu chemicznego — po kształcenie kadr i rozwój badań naukowych w dziedzinie gospodarki żywnościowej. Słabość choćby jednego

[Dokończenie na str. 2]

Spotkanie przodowników Czynu Październikowego

W Warszawie odbyło się spotkanie przodowników Czynu Październikowego, reprezentujących załogi, które osiągnęły najlepsze wyniki w realizacji zobowiązań podjętych z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

We współzawodnictwie pod hasłem Czynu Październikowego wzięło udział ogółem blisko 12 000 zakładów pracy, 35 000 brygad oraz 5 mln uczestników indywidualnych. Wartość podjętych i zrealizowanych zobowiązań wynosi blisko 14 mld zł.

Podczas spotkania 200 wyróżniających się przodowników pracy i Czynu Październikowego otrzymało radzieckie odznaki „Zwycięzca socjalistycznego współzawodnictwa pracy w 1977 roku”.

W czasie uroczystości za-

brał głos przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) — Aleksiej Szabajew, który przypomniał bliską współpracę i serdeczne kontakty ludzi pracy Polski i ZSRR. Przykładem takiej współpracy są związki łączące mieszkańców Warszawy i Moskwy, woj. kato-wickiego i Donbasu, Gdańska i Leningradu.

W imieniu polskiego ruchu zawodowego podziękował za przyznanie odznak polskim przodownikom członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

W uroczystości uczestniczyli: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, wicepremier — Franciszek Kaim. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Piłotowicz. (PAP)

Z prac sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

Współpraca z Polonią

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem pos. Ryszarda Freka (PZPR), dokonała oceny aktualnego stanu realizacji programu współpracy z Polonią oraz zamierzeń w tej dziedzinie na rok bieżący.

W dyskusji, w której wzięli udział posłowie: Feliks Barabas (PZPR), Stefania Bruzda (PZPR), Michał Grendys (SD), Ryszard Hajduk (PZPR), Jan Janowski (SD), Jan Kazimierz (ZSL), Antoni Korzycki (ZSL), Witold Lipski (ZSL), Krystyna Marszałek-Miłyńczak (SD), Edmund Męclewski (bezp.), Wilhelm Szewczyk (bezp.), Stanisław Wroński (PZPR) i Janusz Załuski (bezp. „Znak”), omówiono dotychczasowe osiągnięcia na polu współpracy z Polonią oraz kierunki dalszego działania.

Podkreślono znaczny postęp, jaki został dokonany w zakresie rozszerzenia i pogłębiania więzi Polonii z krajem oraz wyrażono uznanie dla inicjatyw zmierzających do wzbogacania form tej współpracy w dziedzinie kultury, oświaty, kształcenia młodzieży polonijnej, ekonomicznej, środków masowego przekazu, turystyki i sportu. (PAP)

Międzynarodowe forum przeciwników broni neutronowej

W dniach 17 i 18 bm. odbywa się w Amsterdamie międzynarodowe forum przeciwników broni neutronowej, z udziałem kilkuset uczestników — reprezentujących 20 krajów Europy, USA i Kanadę. W obradach uczestniczy delegacja polska, na której czele stoi

członek KC PZPR, poseł na Sejm, red. Ryszard Wojna.

Forum zostało zwołane z inicjatywy holenderskiego komitetu pod nazwą „Powstrzymać bombę neutronową”, który ze brał już pod swym apelem ponad milion podpisów. (PAP)

Rolnicza debata w Poznańskim

W Dolsku i Sierakowie rozpoczęły się 17 bm. pierwsze gminne spotkania z ludźmi rolniczego trudu, które 18 bm. będą kontynuowane we wszystkich pozostałych gminach województwa poznańskiego. Tematem tych spotkań jest podsumowanie dotychczasowej realizacji wytyczonych przez XV Plenum KC PZPR programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu. Nawijając do oceny XI Plenum KC, aktyw poszczególnych gmin rozważa zadania na najbliższą przyszłość.

Podczas tych spotkań przodującym rolnikom wręcza się dyplomy uznania, odznaki honorowe za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego. 700 poznańskich rolników otrzymało karty gospodarstw specjalistycznych, z związku z czym liczba tych gospodarstw w województwie wzrosła do 1600. (emp)

Gielda Wiosenna — zakończona

Handel kupił towary na II półrocze br.

Na terenach MTP zakończyła się w piątek Gielda Wiosenna. Bez udziału publiczności, co jest potwierdzeniem robocznego charakteru spotkań producentów i przedstawicieli handlu, zdecydowano w Poznaniu o zaopatrzeniu sklepów w II półrocze br. Kontraktacja obejmowała między innymi: odzież, dziewiarstwo, obu-wie, galanterię skórzaną, zabawki, wyroby chemii gospodarczej oraz z tworzyw sztucznych.

Proponując przemysłu kluczowe go i spółdzielczości stworzyć han-dlowi lepsze możliwości wyboru towarów, przede wszystkim były one bardziej liczne niż w roku ubiegłym. Zdecydowanie poprawiła się równocześnie jakość wyro-bów. Taka była opinia przedsta-wicieli handlu oraz komisji weryfikacyjnych, które wnikliwie oceniły poszczególne ekspozycje. (pik)

Brak wiadomości o losie A. Moro

o losie A. Moro

Policja rzymska zachowuje daleko idącą powściągliwość w udzielaniu informacji na temat dochodzenia w sprawie porwania przywódcy włoskiej chadecji, Aldo Moro. Nie wydaje się jednak, by siły bezpieczeństwa trafiły na decydujący o powodzeniu swej akcji ślad porywaczy. Policja przypuszcza, że porwania dokonano około 12 terrorystów i że nie zdążyli oni opuścić stolicy, gdyż natychmiast zdołano za-blokować drogi wyjazdowe z Rzymu. Przypuszczenie to stwarza nadzieję, że prowadzone obecnie przez 30 000 agentów „przechwytywanie Rzymu” nie jest daremnym trudem.

Na karozerii i wewnątrz znalezionego w nocy z czwartku na piątek białego „Fiata” 128 terrorystów, natrafiono na ślady krwi, a także na kilka oczek łańcucha oraz części, które posłużyły porywaczom przy uruchamianiu znajdują-

[Dokończenie na str. 6]

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Delegacja z Polski w ZSRR

W Moskwie przebywała delegacja przemysłu maszynowego PRL, która omówiła problemy rozwoju współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie maszyn budowlano-drogowych. W szczególności osiągnięto porozumienie o dalszym pogłębieniu wspólnej produkcji rodzinnych ciężkich kołowych i gąsienicowych dźwigów budowlanych oraz ładowarek dla przemysłu wydobywczego.

List do robotników

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii opublikowała w piątek podpisany przez jej sekretarza generalnego list otwarty do brytyjskiej klasy robotniczej. KP wzywa w nim do zjednoczenia działań wszystkich, którym zależy na wprowadzeniu Wielkiej Brytanii na drogę postępu społecznego.

Decyzja władz Etiopii

Etiopia jest gotowa nawiązać stosunki z Somalią — oświadczył sekretarz generalny Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyj-

nej (DERG) F. S. Wogderess — jed-nakże dla ich normalizacji jest ko-nieczne, by Somalia bezwarunkowo wyreczka się reszce teryto-rialnych wobec krajów sąsiednich.

Sesja w Canberze

W stolicy Australii, Canberze, zakończyła się 3-tygodniowa sesja komitetu konsultacyjnego sygnatariuszy podpisanego w 1959 r. trak-tatu w sprawie Antarktydy. Syg-natariuszami układu z 1959 r. jest 13 państw, w tym Polska, której delegacja również brała udział w posiedzeniu komitetu konsultatywnego w Canberze. Ostatecznego porozumienia nie osiągnięto.

Analiza 300 poprawek

W Madrycie poinformowano, że hiszpańska komisja konstytucyj-na przeanalizowała propozycje po-prawek do projektu nowej Kon-stitucji Hiszpanii, wniesionych przez hiszpańskie partie polityczne. Członkowie komisji wzięli pod uwagę około 300 poprawek, które jednak nie mają mieć decydu-jącego wpływu na ogólny kształt ustawy zasadniczej.

Po spotkaniu belgradzkim

W piątek odbyła się w Moskwie konferencja prasowa J. Woronco-wa, przewodniczącego radzieckiej delegacji na belgradzkie spotka-nie przedstawicieli państw-uczest-ników Konferencji Bezpieczeń-stwa i Współpracy w Europie. Podkreślił on, że Związek Radziecki pozytywnie ocenia wyniki tego spotkania. Wykazało ono — dodał J. Woroncow — że narody euro-pejskie są zdecydowane nadal kro-czyć drogą wytyczoną w Helsin-kach.

Użytkowanie kontenerów

W dniach 14—16 marca br. w Bu-karescie, odbyło się posiedzenie zastępców przewodniczących dele-gacji krajów członkowskich stałej komisji transportowej RWPG. Te-matem obrad były sprawy wspól-nego użytkowania uniwersalnych wielkich kontenerów w transporcie międzynarodowym. Jednocześnie 16 bm. odbyło się nadzwyczaj-ne posiedzenie rady wspólnego u-żytkowania kontenerów.

Obrady XI Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Dokończenie ze str. 1

z tych ogniw powoduje trudności w realizacji całego programu. Musimy w oparciu o pogłębianą ocenę obecnej sytuacji, ustalić gdzie zaistniały największe trudności w dotychczasowej realizacji zadań rozwoju gospodarki żywnościowej i jak je skutecznie przezwyciężać.

Istnieje dobry klimat społeczny na wsi. Ugruntowało się zaufanie wsi do polityki rolnej, wzrosła aktywność społeczno-produkcyjna rolników. Świadczy o tym — poprzedzające dzisiejsze plenum — rozmowy z rolnikami, zebrania organizacji partyjnych w instytucjach i zakładach pracujących na rzecz rolnictwa. Dowodzą tego również wyniki kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego. W czasie tej kampanii ludność rolnicza, tak jak i całe społeczeństwo, zamianowała swoje poparcie dla platformy wyborczej, która były treści i uchwała II Krajowej Konferencji PZPR. Równocześnie w rozmowach znalazł potwierdzenie fakt istnienia jeszcze dużych rezerw i możliwości unowocześnienia rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Analiza i ocena stanu gospodarki żywnościowej oraz wynikające z niej kierunki działania znajdują się w doręczonych towarzyszom materiałach, opracowanych przez Komisję Gospodarki Żywnościowej Komitetu Centralnego i Ministerstwo

Rolnictwa przy udziale przedstawicieli wielu środowisk społecznych i zawodowych, w tym ludzi nauki oraz doświadczonych praktyków.

W okresie ubiegłych z górą 3 lat podstawowe zadania programu XV Plenum KC zawarte w kolejnych planach społeczno-gospodarczych zostały wykonane. W szczególności za pewniliśmy wzrost nakładów inwestycyjnych w rolnictwie i gospodarce żywnościowej, w przemyśle maszyn rolniczych, kontynuowaliśmy budowę i modernizację przemysłu rolnospożywczego. Wiele uwagi poświęciło Biuro Polityczne i rząd sprawom kształcenia i dośkonaleń kadr dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej, rozwoju kooperacji i specjalizacji indywidualnych gospodarstw rolnych a także tworzeniu warunków sprzyjających dalszemu umacnianiu się Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, Kołom Rolniczym i Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W wyniku tych przedsięwzięć nastąpił dalszy wzrost sił wytwórczych rolnictwa i gospodarki żywnościowej, rozwój produkcji rolnej oraz poprawa bytu rolników, pracowników rolnictwa i całej ludności wiejskiej. W całym siedmiolciu globalna produkcja rolnicza w tym także produkcja towarowa wydawnie wzrosła. Jedną z ostatnich lat na skutek trudniejszych warunków przyrodniczych nie uzyskano planowanego wzrostu produkcji co zrodziło niemało problemów. Konieczny jest

wzrost wzmocniony wysiłek dla zwiększenia produkcji rolnej.

Odbudowę produkcji zwiększyć musimy w coraz większym stopniu opierać o pasze pochodzące z własnych zasobów rolnictwa. Zgodnie z ustalonymi planami zwiększać trzeba zaopatrzenie gospodarki żywnościowej w środki produkcji, co stanowi nieodzowny warunek unowocześnienia rolnictwa. We wszystkich ogniwach rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej, konieczna jest poprawa efektywności gospodarowania.

Program rozwoju gospodarki żywnościowej jest programem ogólnospołecznym. Dlatego w pracy partyjnej i państwowej upowszechniać musimy świadomość i przekonanie, że działanie na rzecz rolnictwa i zwiększania zasobów żywnościowych kraju jest obowiązkiem wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, całego społeczeństwa. Tylko wysiłkiem całej gospodarki, wspólną pracą chłopów i robotników możliwy będzie do zrealizowania nasz ambitny program rozwoju gospodarki żywnościowej.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. (Omówienie poniżej).

Po zakończeniu dyskusji przemawiał I sekretarz KC PZPR Edward Gierka.

Komitet Centralny PZPR przyjął jednomyślnie uchwałę. (Omówienie poniżej).

Na zakończenie obrad odczytano „Międzynarodówkę”.

PAP

O dalszą, konsekwentną realizację programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu

Przemówienie Edwarda Gierki

(OMÓWIENIE)

Rozwój rolnictwa i wzrost produkcji żywności angażuje rosnące z roku na rok środki materialne i wymaga wysiłku całego narodu. Dlatego partia nasza kierując się wytyczoną przez VI Zjazd strategią społeczno-gospodarczego rozwoju, której celem nadrzędnym jest dobro człowieka, wypracowała na XV Plenum Komitetu Centralnego dalekosiężny i kompleksowy program w tej dziedzinie. Opierając się na osiągniętych w Polsce Ludowej dorobku wytyczyliśmy drogę przyspieszenia unowocześnienia rolnictwa, przezwyciężenia ogromnych opóźnień naszej wsi i coraz skuteczniejszego rozwiązywania problemów żywnościowych.

Dziś, z perspektywą z górą trzech lat, możemy stwierdzić, że w realizacji tych zadań osiągnęliśmy znaczny postęp. Mimo znanych trudności spowodowanych kolejnymi latami gorszych urodzajów, mogliśmy zapewnić dalszy wzrost spożycia żywności. Nie byliśmy jednak w stanie, pomimo zwiększonego znaczenia importu zbóż i pasz, sprostać rosnącemu z roku na rok zapotrzebowaniu na mięso.

Z troską odnosimy się do problemów związanych z zaspokajaniem potrzeb żywnościowych społeczeństwa. Podejmujemy niezbędne i możliwe w obecnych warunkach działania, by łagodzić występujące na rynku mięsnych trudności, a jednocześnie tworzyć trwałe podstawy systematycznej poprawy. Decydując o znaczeniu ma dalszy rozwój rolnictwa.

Mamy podstawy do stwierdzenia, że nasza polityka rolno-gospodarcza służy wspólnym interesom chłopów, robotników i całego społeczeństwa. Zdobyła ona sobie powszechne zaufanie i poparcie.

Nasza polityka rolno-gospodarcza i realizowana wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, zakłada dalsze unowocześnianie rolnictwa.

Rolnicy polscy i pracownicy rolnictwa znani są z pracowitości i zapobiegliwości. W rzetelnym stosunku do pracy i staraniach o wzrost produkcji rolnej wyraża się najlepiej ich poparcie dla polityki partii. Zwracamy się do wszystkich rolników i pracowników rolnictwa o lepsze wykorzystanie istniejących możliwości produkcyjnych i rezerw. Jesteśmy przekonani, że możemy liczyć na dalszy wzrost naszej produkcyjnej i społecznej aktywności. Niechaj równanie do najlepszych stanie się sprawą waszych ambicji i powszechnym dążeniem.

Wysoka jest obecnie pozycja i społeczna ranga zawodu rolnika, będziemy ją nadal umacniać. Liczymy przy tym, że świadomości swych obywatelskich powinności rolnicy nie będą szczędzić starań o zwiększenie wydajności swych gospodarstw, a tym samym zwiększenie produkcji żywności w Polsce.

Produkcja rolno-gospodarcza indywidualnych gospodarstw opiera się w dużym stopniu na pracy kobiet. Ich ofiarność i zapobiegliwość ma ogromne znaczenie dla wzrostu produkcji rolnej, dla rozwoju każdego gospodarstwa. Dzięki ko-

bietom wiejskim pielęgnowane są na wsi najlepsze tradycje polskiej rodziny. Na wsi też rodzą się najwięcej dzieci, a trud ich wychowania noszą głównie kobiety — matki. Dlatego w naszej polityce społecznej nadal odczuwać będziemy szczególną troskę o sprawy kobiet wiejskich. Mielimy to na uwadze wprowadzając powstanie, w mieście i na wsi jednorazowy zasiłek w związku z urodzeniem dziecka.

Powinniśmy energicznie kontynuować działania zmierzające do ulżenia kobietom wiejskim w ich trudzie. Dotyczy to zwłaszcza mechanizowania prac w produkcji zwierzęcej i roślinnej. Istnieje potrzeba rozszerzenia usług wiatrowych na wsi i dalszego usprawnienia pracy placówek handlowych.

Ze szczególną troską odnosimy się do istotnych potrzeb młodzieży wiejskiej, która coraz powszechniej, świadomie i z zamiłowaniem wybiera zawód rolnika. Będziemy nadal zwiększać możliwości kształcenia i dokształcania fachowe tej młodzieży. Nasza włość zmienia swoje oblicze. Partia nasza i nasze państwo zainteresowane są w tym, by wieś stawała się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem pracy i życia. Liczymy na aktywny udział młodych w unowocześnianiu wsi polskiej.

Okres od VI Zjazdu charakteryzuje się stałym umacnianiem gospodarczym rolnictwa społecznego. Staje się ono ważnym czynnikiem przeobrażeń naszej wsi.

Zwracamy się do pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, do członków spółdzielni produkcyjnych, do organizacji partyjnych w tych gospodarstwach, aby z jeszcze większą konsekwencją przekształcały je w ośrodki wysokiej kultury rolnej, racjonalnej, efektywnej gospodarki, wzorowej organizacji pracy i życia.

Niezwykle ważne zadania w oddziaływaniu na wzrost produkcji rolnej i modernizację rolnictwa, spoczywają na galeziach przemysłu zaopatrującego rolnictwo w środki produkcji zwiększające wydajność pracy rolników. Na rozwój tych dziedzin przemysłu zostały skierowane w ostatnich latach znaczne nakłady inwestycyjne. Dzięki temu następuje stały wzrost dostaw maszyn i urządzeń dla rolnictwa.

Dokonując, zgodnie z postanowieniami V i IX Plenum, przegrupowania sił i środków w gospodarce narodowej tworzymy warunki, aby jeszcze bardziej dynamicznie rozbudować przemysł maszyn rolniczych i środków produkcji rolnej. Przemysł ciągnikowy stanowi podstawę mechanizacji rolnictwa. Modernizując krajowy przemysł traktorowy będziemy jednocześnie rozwijać współpracę w produkcji ciągników o większej mocy ze Związkiem Radzieckim, a także z Czechosłowacją. Równocześnie przyspieszyć należy prace nad właściwym rozwiązywaniem problemów transportu rolniczego.

Realizujemy wszechstronny program rozbudowy i modernizacji przemysłu rolnospożywczego. Przekształcamy ten przemysł w jedną z czołowych gałęzi gospodarki narodowej. Wymaga tego interes kraju, rosnące potrzeby ludności w dziedzinie wyżywienia. Wiele w tej dziedzinie już zrobiono w ubiegłych 7 latach. Zbudowano w tym okresie 220 wiel-

kich zakładów przemysłu spożywczego, w tym 21 w przemyśle mięsnym, 55 w mleczarskim, 40 w zbożowo-młynarskim, 24 w chłodniczym, a znaczną część spośród istniejących zmodernizowano. Dzięki temu produkcja przemysłu rolnospożywczego w latach 1971—78 zostanie prawie podwojona. Nadal będziemy rozbudowywać i unowocześniać ten przemysł a zwłaszcza mleczarstwo, drobiarstwo, przetwórstwo owocowo-warzywne oraz przetwórstwo i chłód. Poświęcimy przy tym więcej uwagi sprawom modernizacji i budowie mniejszych oraz średnich zakładów.

Stały wzrost produkcji i dostaw środków pochodzenia przemysłowego dla rolnictwa jest konkretnym świadectwem rosnącego udziału klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy w rozwiązywaniu problemów żywnościowych narodu. W tym między innymi przejawiają się nowe treści sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że robotnicy, technicy i inżynierowie, wszyscy pracownicy zakładów zaopatrujących rolnictwo w przemysłowe środki produkcji rolnej nie będą szczędzić starań, aby należycie wykonać przewidziane planem zadania.

Oczekujemy, że pracownicy przemysłu rolnospożywczego zwiększą troskę o racjonalne wykorzystanie surowców rolnych, aby nie z tego, co urodziła nasza ziemia nie zostało zmarnowane i aby konsumenci uzyskiwali coraz więcej dobrych jakościowo produktów żywnościowych.

Wiele w tej mierze zależy również od pracy handlowców. Pracownicy handlu powinni zwiększyć dbałość o właściwe magazynowanie i przechowywanie żywności i taką organizację sprzedaży, aby artykuły spożywcze w stanie pełnowartościowym mogły trafić do konsumentów.

Liczymy także na rosnący wkład i zaangażowanie świata nauki w rozwiązywanie społecznych i produkcyjnych problemów gospodarki żywnościowej. Dotyczy to nie tylko nauk rolniczych, lecz wszystkich dziedzin wiedzy, które bezpośrednio lub pośrednio mogą przyczynić się do postępu w rolnictwie, do zwiększenia zasobów żywnościowych i lepszego ich wykorzystania.

Rozwój rolnictwa i wzrost produkcji żywności leży w żywotnym interesie wszystkich obywateli naszego kraju. Społecznym, patriotycznym obowiązkiem jest przyczynianie się do szybszego postępu w tej dziedzinie.

Zaspokajanie stałe rosnących potrzeb społeczeństwa jest programowym celem i główną treścią polityki naszej partii. Problemy te będziemy rozwiązywać tym szybciej, im skuteczniej potrafimy eliminować to, co przeszkadza w rytmicznej pracy, im starannie i rzetelniej każde ogniwo naszej gospodarki, każdy pracownik wykonywać będą swoje zadania.

Mamy realną szansę — zakończył E. Gierka — aby nadrobić powstałe opóźnienia i szybko zwiększyć produkcję żywności w najbliższych latach, mamy szansę dalszego podniesienia poziomu życia i unowocześnienia wsi polskiej. Jest to jedno z najważniejszych zadań naszej partii, nasza wspólna narodowa sprawa. (PAP)

Omówienie dyskusji i uchwały

Ogólnonarodowy program rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu wytyczony w 1974 r. na XV Plenum KC PZPR realizowany jest na ogół pomyślnie, ale pełne jego urzeczywistnienie wymaga maksymalnego wysiłku ze strony rolnictwa i całej naszej gospodarki. Takim generalnym wnioskiem wysunąć można z wszechstronnej dyskusji na XI Plenum KC, która wniosła wiele ważkich elementów przyczyniających się do trafnego sformułowania zadań gospodarki żywnościowej w najbliższych latach.

Rolnictwo ma za sobą — jak podkreślono w toku dyskusji — trudny okres spowodowany niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi w ostatnich latach oraz niesprzyjającymi tendencjami w handlu zagranicznym. Aby więc sprostać szybko rosnącemu zapotrzebowaniu na artykuły spożywcze, a zwłaszcza produkty mięsne, trzeba w najbliższych trzech latach wykonać zadanie równie ambitne jak dotychczas. Słowa — należy w całym kompleksie żywnościowym wydawnie zwiększyć efektywność działania. Takie też zadania stoją dziś przed rolnictwem, przemysłem przetwórczym, przemysłami pracującymi na potrzeby gospodarki żywnościowej oraz wszystkimi instytucjami i organizacjami obsługującymi rolnictwo i wieś. Tylko bowiem wspólny wysiłek zagwarantować może pełne wykonanie przyjętego na XV Plenum KC programu dalszej poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa.

Dla rolnictwa oznacza to pełne i racjonalne wykorzystanie ziemi; poprawę żywności i ochronę jej zasobów; gdyż osiągnięty w ostatnich latach postęp nie wszędzie może jeszcze zadowalać. Nie możemy więc dopuszczać do nadmiernego przejmowania ziemi na cele nierolnicze i godzić

się z wszelkimi przejawami marnotrawstwa w samym rolnictwie.

Racjonalnie gospodarować w rolnictwie — to również wybierać takie rozwiązania, które zapewnią najwyższe efekty. Upraszczając problem chodzi m.in. o dalsze wydawnie rozszerzenie uprawy zbóż, kukurydzy i innych wysoko wydajnych roślin w celu poprawy bilansu zbożowo-pasowego, a tym samym wydawniejszego i niezależniejszego od kosztów importu zbóż. Drugim tego warunkiem jest — co wielokrotnie podnoszono w dyskusji — szybsze niwelowanie różnic w poziomie plonów, gdyż rzutuje to na ogólny zbiór tych plodów.

Zadania w zakresie produkcji pasz i ich realizacja przesądza w znacznej mierze o efektach w hodowli. Aby móc produkować więcej mięsa, musimy również nadal szybko rozwijać nowoczesne budownictwo inwentarskie. Niemniej ważną sprawą jest także pełniejsze wykorzystanie istniejących obiektów gospodarskich oraz innych rezerw w hodowli.

Główne kierunki działań w dalszym urzeczywistnianiu programu XV Plenum KC zawarte zostały w uchwale przyjętej na XI Plenum KC partii. Stwierdza ona, że Komitet Centralny po zapoznaniu się z materiałami przedłożonymi pod obrady i po wszechstronnej dyskusji przyjął wystąpienie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierki „O dalszą konsekwentną realizację programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu” jako wytyczną działania partii i władz państwowych w urzeczywistnianiu postanowień XI Plenum KC PZPR. Dla realizacji tego celu konieczne jest więc i zgodnie z niezbędnymi zasadami polityki rolnej prowadzonej przez PZPR wspólnie z

ZSL, intensywne i systematyczne działanie na rzecz lepszego wykorzystania istniejących rezerw i możliwości produkcyjnych rolnictwa, aby zapewnić dalszy wzrost produkcji żywności. Wymaga to zarazem zapewnienia planowej i terminowej realizacji dostaw przemysłowych środków produkcji w latach 1978—80 oraz zapewnienia dalszego ich wzrostu w następnym 5-leciu.

Mając na uwadze realizację wniosków XI Plenum Komitet Centralny zalecił rządowi PRL podjęcie działań w celu zapewnienia dalszej sprawniej realizacji programu rozwoju rolnictwa i zadań w dziedzinie wzrostu produkcji żywności. Uchwała zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do rozwinięcia politycznej i organizatorskiej działalności w celu stworzenia warunków dla pełnego wykonania programu XV Plenum oraz do prowadzenia systematycznej partyjnej kontroli należytego realizowania tych zadań. Komitet Centralny zalecił równocześnie Klubowi Poselskiemu PZPR, aby wspólnie z Klubem Poselskim ZSL wystąpił o rozpatrzenie na najbliższym posiedzeniu Sejmu informacji na temat realizacji programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu oraz dalszych zadań w tej dziedzinie.

Zwracając się do wszystkich członków PZPR oraz członków ZSL, do rolników, pracowników rolnictwa, kobiet, młodzieży wiejskiej, radnych oraz pracowników przemysłów współpracujących z rolnictwem o aktywny udział w dalszej realizacji tego programu — Komitet Centralny wyraża przekonanie, że wspólnym wysiłkiem rolników i pracowników gospodarki żywnościowej, przy poparciu ogółu ludzi pracy naszego kraju, uczyniony zostanie dalszy znaczny postęp w realizacji programu przyjętego na XV Plenum KC i na VII Zjeździe partii. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącząc wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-916 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocz (156 zł).

Indeks nr 35028

J-10

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (19)

Kultura wspólnym dobrem

Wielką wizją kolejnych pokoleń polskich patriotów była prawdziwa, rzeczywista równość wszystkich Polaków. Nie tylko w sferze dobrobytu materialnego. Również — w dostępie, w wykorzystaniu wielkich wartości duchowych, które nasz naród stwarza. A także — w pełnym wykorzystaniu potencjału twórczego Polaków. Od Mickiewicza i Norwida, po Prusa, Żeromskiego, Broniewskiego naczelnym wołaniem, największą troską serdeczną było — nie ze skarbów ducha, które tkwią w polskim narodzie, nie urońić. I rzeczywiste wartości — własnością ogółu uczynić.

Ten przekaz pokoleń — realizuje Polska Ludowa. W ciągu trzydziestu czterech lat jej istnienia naczelną, podstawową ideą było zawsze — dać te same szanse wszystkim. Te same szanse — pełnego rozwoju człowieka. Szczególna w tym rola — kultury i sztuki. „Istotne siły kształtujące ludzkie postawy i ludzki stosunek do świata zawierają się w całej dziedzinie kultury i sztuki. Musimy je w pełni uruchomić i wykorzystywać, mobilizując naród do wykonania stojących przed nim historycznych zadań.” (z materiałów II Krajowej Konferencji PZPR).

Kultura, sztuka mają przedziwną moc. Inżynier nie musi znać się na osiągnięciach współczesnej medycyny, pracownik budowlany na uprawie pól. Ze społecznego punktu widzenia jest ważne, by byli w swoich dziedzinach działania dobrymi fachowcami. Jedno wszakże ludzi różnych zawodów — marynarza i księgowego, ślusarza i dziennikarza — łączyć winno: znajomość praw rządzących światem, rzędzących — człowiekiem. A te znajomości — przeżywa, jak nieświeża osoba sztuka daje ogromną. Konfrontacja swojej, losu, swoich postaw, postępowania, swego systemu wartości z ideami, bohaterami, znakami emocji niesionymi przez literaturę, teatr, film, plastykę, muzykę — wspaniała to szkoła dla umysłu, wrażliwości człowieka.

W Polsce zawsze wysoko ceniono sztukę, kulturę. Także ze względu na jej szczególną rolę w latach niewoli, gdy ona właśnie była podstawową więzią społeczną, znakiem tożsamości narodu. Ale oprócz tego — w cechach psychicznych, w

typie uczuciowości Polaków mieści się pewna szczególna wrażliwość. Gotowość do uniesienia, do działań czymś więcej niż tylko dosłowną potrzebą chwili dyktowanych. Sztuka, kultura te potrzeby wyższe człowieka najpełniej zaspokaja.

„Zadaniem sztuki, a teatru w szczególności, który z natury swej stanowi sztukę społeczną i na zbiorowych opartą natchnieniach, jest — jak to określił Norwid — organizowanie wyobraźni narodowej, formowanie kształtów, którym się ona konkretnie wyraża i wypowiada. To jest nasze zadanie i nasz trud; powiedzmy to raz jeszcze wyraźnie: organizowanie, wyobraźni narodowej, społecznej, zbiorowej. A odpowiedzialność nasza jest tym większa, że związujemy i rozwiązujemy sprawy i rzeczy niewymierne, leżące zazwyczaj poza granicami codziennego doświadczenia, dokonujące się w tajemniczej grze naszych uczuć, w podświadomym ludzkiej psychice”.

Te wypowiedziane w 1947 roku słowa wielkiego twórcy polskiego teatru, Wilama Horzycy, w latach 1948 — 1951 dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu, nie straciły na swej aktualności. I są — przez polskich twórców przestrzegane.

Polska jest krajem, którego osiągnięcia w dziedzinie kultury, sztuki w niejednym przypadku mogą być wzorem dla innych. Dzieła polskich twórców są szeroko znane w świecie. Stoi za tym dorobek dziedzictwa kulturalnego całych pokoleń. Ale polska sztuka wyraża także ważne, istotne treści współczesności.

Inne zadania społeczne w dziedzinie kultury stały przed Polakami w latach czterdziestych, pięćdziesiątych — inne są, w roku 1978. Inne były — gdy, pieczętując, trzeba było zbierać to, co nie zostało zatraczone, przywracać do społecznego istnienia dorobek wieków naszej ojczyzny historii, kultury. Gdy przygotowywać trzeba było podstawową bazę duchową odbioru kultury, sztuki. W postaci choćby — powszechnego wykształcenia ogółu.

Dzisiaj — wykonanie historycznych zadań stojących przed narodem polskim, podwojenie, potrojenie dorobku pokoleń — możliwe jest tylko przy wykorzystaniu wszelkich sił duchowych Po-

lek i Polaków. Możliwe — przy wykorzystaniu wszystkich twórczych uzdolnień ludzi naszego kraju. Ogromna w tym rola kultury, sztuki.

A przecież wielu jeszcze — nie czyta mądrych, prawdziwie określających los człowieka książek. Wielu — nie chodzi do teatru, do koncertowych sal, nie ogląda wartościowych dzieł plastycznych. Jakże jeszcze wielu nie w pełni korzysta z dóbr duchowych stwarzanych przez polską sztukę. Mimo wielkich, imponujących dokonań w tej dziedzinie, sporo jest jeszcze do zrobienia.

Zbigniew Żalusk, człowiek, którego sady, myśli poruszały serca i umysły Polaków, w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Literatura” na kilka dni przed swą śmiercią powiedział, że jego marzeniem byłaby taka polityka wydawnicza, która by zapewniła „stałe utrzymanie na rynku wydawniczym żelaznego kanonu klasyki światowej i polskiej — od „Kubusia Puchatka” po „Pana Tadeusza” i „Wojnę i pokój”...

I są jeszcze nadal — różnice w możliwości dostępu do osiągnięć kultury między poszczególnymi środowiskami. Między metropoliami, a miejscowościami peryferyjnymi. Między grupami społecznymi tradycyjnie bliskimi kulturze, a innymi, mozołnie często się do niej zbliżającymi.

Dlatego też taką wagę mają inicjatywy zdynamizowania życia kulturalnego nowych ośrodków po reformie administracyjnej kraju w roku 1975: tak wartościowe społecznie są piękne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury, jak choćby stawiane za wzór w całym kraju inicjatywy naszego regionu — działalność ruchów Pro Sinfonika, Proscenium, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. I dlatego tak istotne, podstawowe znaczenie mają działania w rodzaju „Sojuszu światła” prac z kulturą i sztuką. Zbliżanie ludzi trud codziennego do autentycznych osiągnięć polskiej kultury.

Nie można bowiem rzetelnie mówić, myśleć o socjalistycznej kulturze — i działać — bez dynamicznego i realnego planu upowszechniania jej wartości wśród społecznego ogółu.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Artystyczne tkaniny

W Warszawie zaprezentowano tkaniny Maji Benmark — plastyczki ze Szekspira. Jej prace z wełny i lnu nawiązują do motywów natury: morza, drzew, kwiatów.

CAF — fot. Sokolowski

W kręgu wychowawczych spraw

Opiekunowie uczniów i przedszkolaków

Dawne to czasy, gdy opieka zakładu pracy nad szkołą ograniczała się do wizyt i upominków z okazji świąt, wyasygnowania pewnych kwot na zakup pomocy naukowych. Teraz wymagania są o wiele poważniejsze. Zakłady pracy mają zadanie uczestniczyć w skomplikowanym procesie dydaktyczno-wychowawczym. Na ogół robią to. Corocznie przyznawane nagrody w konkursie „Zakład opiekuńczy pomaga szkole” są dowodem zrozumienia nowej roli tworzenia wspólnego frontu wychowawczego. Pomagają w zajęciach pozalekcyjnych, organizują wycieczki, spotkania. W nowym systemie oświatowym — w dziesięcioletniej powszechnej szkole średniej — programuje się uczestnictwo rodziców w niektórych lekcjach. Wiadomo, że np. ojciec elektronik zatrudniony w nowoczesnym zakładzie pracy bądź placówce naukowej będzie miał do przekazania interesujące informacje. Niejednokrotnie świeższe i bardziej nowatorskie niż te zawarte w podręczniku.

Swoje zakłady opiekuńcze mają też przedszkola. Formy wzajemnych kontaktów zazwyczaj nie są tak różnorodne jak w szkole. Mali partnerzy mają inne potrzeby. Słodkie prezenty z okazji różnych świąt bardzo ich satysfakcjonują, a dyrekcje przedszkoli bardzo sobie cenią pomoc w usuwaniu drobnych awarii, w porządkowaniu budynku. Wiadomo, że w wprowadzenie wybitej szyby, wymienienie kontaktu trzeba czekać nieraz kilka dni, a pracownik z zakładu opiekuńczego wykona te prace w ciągu dnia. Do niepisanych obowiązków opiekunów należy naprawa sprzętu zabawowego, udostępnianie dwa trzy razy w roku autokaru na wycieczki. Przedszkolaki odwiedzają swoich opiekunów z okazji świąt, deklamują wierszyki. Zazwyczaj na początku roku szkolnego deklaracje zakładu opiekuńczego są obiecujące. W trakcie upływającego czasu obietnice te stają się jednak niewykonalne. Uzyskanie za-

kladowego autokaru wymaga ponawiania prób, ustalania coraz to nowych terminów wycieczek. Zdarza się, że zakłady pracy wycofują się z danych obietnic. W jednym z poznajskich przedszkoli trzeba było zrezygnować z nauki pływania, bowiem zakład opiekuńczy odmówił wcześniej przyobcane autobusu, którym odwożono i przywożono dzieci.

Zakład Energetyczny Poznań przy ul. Nowowiejskiego opiekuje się dziećmi z poznajskiego Przedszkola nr 128 (ul. Szczytnicka 138). Pracownicy zakładu wykonują bieżące remonty, biorą udział w przedsięwzięciach uroczystościach i wypożyczają dzieciom autobus. Często, chętnie. Tak często, że kierowca Zbigniew Nowicki zdążył się z dziećmi zaprzyjaźnić. Jakoś udało się uniknąć obiektywnych trudności. Dzieci jeżdżą na wycieczki w godzinach południowych, w czasie gdy autobus przywozący i odwozący pracowników zazwyczaj stoi na parkingu.

Dzięki przychylności zakładu opiekuńczego przedszkolaki mają okazję obejrzeć nie tylko miasto i muzea, ale widać, jak wygląda las zimą i wiosną. Byli już w Biskupinie, Gnieźnie, oglądali kolejkę wąskotorową w Wenecji. Zimą, gdy jest mróz, jeżdżą na łyżwach po Jeziorze Kierskim, w Strze szynku witają wiosnę, w Rogalinie szukają zajaczka. Lista odbytych wycieczek jest długa, podobnie jak plan przyszłych. Nie trzeba dodawać, jak mają one wartość poznawczą. Oczywiście, do ich zorganizowania nie wystarczają tylko dobre chęci. Wychowawczynie przysparzają sobie dodatkowej pracy. Korzyści są niewspółmierne do nakładu sił

i wydatków. Dzieci rozwijają się wszechstronnie i zgodnie z nowym programem wychowawczym zaznajamiają się ze środowiskiem.

Dyrekcja Przedszkola 128 wystąpiła z jeszcze jedną innowacją — urządziła kolonie letnie dla „starszaków”. Nim rozpocznie się sezon wakacyjny, w ośrodku Zakładu Energetycznego w Sierakowie wypoczywają przedszkolaki. Jest to mini-kolonia, bo zaledwie siedmiokilometrowa, lecz nie trudno sobie wyobrazić, jaką radość sprawia ona dzieciom. W zamiśle organizowania mini-kolonii była nie tylko chęć uatrakcyjnięcia pobytu w przedszkolu, lecz przygotowanie i zapoznanie dzieci z życiem kolonijnym, w którym będą uczestniczyły jako uczniowie. Wiadomo, że pierwsze kolonie dla znacznej grupy pierwszoklasistów są dużym przeżyciem. Po przedszkolnych doświadczeniach, gdy pierwsza rozłąka z domem od była się pod serdeczną opieką wychowawczyni, na pewno dzieci będą chętnie jeździły na szkolne kolonie. Pobyt na kolonii wymaga od nauczycielek pełnienia dyżurów przez cały dzień. Dla dobra dzieci godzą się na przedłużenie godzin pracy.

Pomysł mini-kolonii oraz systematycznych wycieczek organizowanych przy pomocy zakładów opiekuńczych wart jest naśladowania. Wszystkie zakłady opiekuńcze nad przedszkolami świadczą im swoją pomoc. Nie zawsze najważniejsze są pieniądze. Korzystne dla dzieci formy opiekuństwa wymagają niejednokrotnie przemyslenia i korekty. Inicjatywa po winna wyjść przede wszystkim ze strony nauczycielek przedszkoli, które najlepiej wiedzą, czego oczekują dzieci.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Na krakowskim rynku



CAF — fot. Kłoc

...i proponuje natychmiast, od dziś, od marca 1978 roku, zabrać się na tymczas i bardzo ostro za sprawę języka polskiego, który jest w wielkim niebezpieczeństwie. Stanisław Zaczek nie rzuca słów na wiatr. Jako szef stołecznego oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatralnych i Filmowych wysyła aktorów do stołecznych szkół na lekcje języka polskiego, w czasie których aktor ma być pomocnikiem nauczyciela i żywą pomocą naukową.

O wynikach tej akcji wiadomo na razie mało, co jest zupełnie oczywiste.

Uczyć się języka trzeba przecież przez całe życie, nie tylko w szkole, nie tylko w młodym wieku.

Ale — można mieć pociechę — któraś z rządu kropla nawet skałę wydrąży.

Przeto nie należy się zrażać. Pośpiechu nie ma. Język polski to nie plan, który trzeba pod koniec miesiąca nadganiać. W nauce języka polskiego wymagana jest cierpliwość i wytrwałość, a jednocześnie wrażliwość. Także wiara w to, że czas nie będzie stracony. Ale tak myśleć o tej inicjatywie aktorów stołecznych, podziwiając ich nadzieje, zaczynam się zastanawiać nad tym kogo to w

pierwszym rzędzie należało by uczyć języka polskiego. Dzieci, młodzież, czy też może nas, dorosłych? Kogo należałoby poddać próbom gramatycznym, stylistycznym i ortograficznym tak? Zastanawiam się, ponie-

Z życia wzięte

Aktor Zaczek alarmuje...

waż moje zdanie w tej kwestii jest następujące. Dzieci i młodzież językowi polskiemu nie zagrażają. Dzieci i młodzież po prostu nie mogą zagrażać językowi, gdyż go jeszcze dobrze nie znają, a nieznajomością za grażać nie można. Co innego z dorosłymi, którzy już powinni być na tyle dorośli, żeby mogli zrozumieć, że to od nich zależy jak tym słowem polskim będzie my się posługiwać.

Chyba język polski nigdy w przeszłości nie był podany takiej wielkiej próbie?!

Zawszad czyhają nań różne niebezpieczeństwa.

Zawszad, na naszych oczach i niejednokrotnie nawet wprost bezczelnie, język polski jest atakowany. Nigdy przecież nie obserwowaliśmy takiej inwazji obcych słów jak obec-

nie. Nigdy nie powstało tyle języków branżowych, a w ramach języków branżowych — nawet języków specjalistycznych. Nigdy nie było tylu żargonów, w obronie których bujnie kwitłyby wulgaryzm. Nigdy nie było takiego pułostowania, nigdy nie było tyle gadulstwa.

Mówimy, że nie należy się temu wszystkiemu dziwić, ponieważ żyjemy w zupełnie nowych czasach i język jest zwierciadłem tych czasów.

Więc nie dziwmy się, a oglądajmy odbicie w zwier-

ciadle. Tak dalej. Patrzymy i oglądajmy.

Jeszcze rok, jeszcze dwa, a będzie to już język niby polski. Jeszcze dziesięć lat, a będziemy się posługiwać wieloma językami polskimi w zależności od środowiska pracy, w zależności od branży, w zależności od specjalizacji, w zależności od przynależności do podgrupy. Najważniejsza zmiana bowiem jaka zaszła w języku polskim polega na tym, że dziś niekoniecznie ludzie niewykształceni mówią źle po polsku. Żle po polsku mówią nawet ludzie z cenzusami, nawet doktorzy habilitowani, nawet magistrzy. Zły język polski propagują dziś na masową skalę ludzie przemysłu, którzy zarzucają nas niesłychanie wymyślnymi potworkami językowymi.

Pytam zatem: kogo mamy uczyć języka polskiego? Odpowiadam: siebie — dorosłych.

Musimy się uczyć szacunku dla języka, dyscypliny w posługiwaniu się językiem, a przy okazji gramatyki, stylistyki i ortografii. Zaś aktorowi Stanisławowi Zaczekowi wielkie brawa. I prosimy o jeszcze. O wytrwałość.

TOMASZ JERKO

Muzyczny świat wielkich przeżyć

Rozmowa z Jerzym Kurczewskim

Z wykształcenia jest pan muzykologiem, teoretykiem muzyki i dyrygentem, który krótko po studiach z powodzeniem prowadził orkiestrę symfoniczną. Dlaczego porzucił pan to wysoko cenione w muzycznym świecie zajęcie na rzecz pracy z dziećmi?

— Prawda, że nigdy jakoś nie widziałem swej przyszłości w pracy pedagogicznej. Ani wtedy, gdy jako uczniowi poznańskiego gimnazjum imienia Jana Kantego (dzisiaj liceum im. Marcina Kasprzaka) powierzono mi utworzenie młodzieżowego chóru szkolnego, ani też w czasach studenckich, kiedy chór ów nadal prowadziłem, traktując to jako swoistą „zabawę” czy raczej zajęcie społeczne. Stąd zresztą po ukończeniu studiów pracowałem najpierw w radio, później w orkiestrach symfonicznych w Opolu i Poznaniu. Ponieważ jednak zespołom tym dość daleko było do poziomu co najmniej wyróżniającego się w kraju, zaś chór zaczął wyrastać ponad przeciętność, w pracę z nim angażowałem się coraz bardziej, czując, że ta „zabawa” przeraża się w wielką pasję. A potem?... Musiałem się stać pedagogiem.

Teraz jestem dumny, iż miałem udział w wychowaniu paru setek chłopców, że „zaraziłem” ich bakcyliem wrażliwości na sztukę. Wielu byłych i obecnych śpiewaków chóru pełni znaczące funkcje w różnych dziedzinach życia, sporo związało się zawodowo z muzyką.

— A satysfakcja artystyczna? Czy nie większe zadowolenie daje wykonanie na przykład „Stabat Mater” Pendereckiego z dziećmi i młodzieżą, niż z muzykami dorosłymi, „zawodowcami”?

— Skoro wspominał pan o Pendereckim... Jego „Stabat Mater” zostało napisane na „dorosły” chór mieszany (mimo, że w „Pasji według świętego Łukasza”, której częścią stanowi, występuje również zespół dziecięcy). Gdy wszakże kompozytor usłyszał kiedyś nasz chór, zaproponował nam wykonanie „Stabat Mater”.

Grupa czołowych kompozytorów współczesnych, z Schaefferem, Góreckim i Koszewskim, tworzy specjalnie dla naszego chóru, do nas zwraca się o prawykonywania. A z drugiej strony — recenzenci od wielu już lat oceniają nas wedle kryteriów obowiązujących dla w pełni dojrzałych artystów zawodowych... Nie będę chyba posądzony o

nieskromność powiadając, iż są to powody do szczególnej satysfakcji.

— Ale czy nie sądzi pan, że uczestnictwo w zespole tej miary co Poznański Chór Chłopców zabiera jego członkom, zwłaszcza tym najmłodszym, część przywilejów dzieciństwa, że zbyt wcześnie włączy ich do rytm prawdziwej pracy?



Fot. — J. Misiorny

— Ujmując rzecz niejako w tradycyjnych kategoriach, obecny program nauczania ogranicza dzieciństwo większości uczniów. A zwłaszcza uczy szczeniactwa do szkół bądź klas specjalnych: sportowych, językowych, artystycznych.

Lecz przeważająca część tych dzieci parę lat później, gdy już swe powinności wypełnia świadomie, jest bardzo zadowolona. One mają znacznie bogatszy świat przeżyć niż rówieśnicy, mają bardziej zdyscyplinowane dzieciństwo. Nie tyle pracowicie, co raczej — inne. Zaden z moich chłopców nie zamieniłby próby chóru na ulubioną skądinąd lekcję w-f-u. Tak jak — proszę mi uwierzyć — główny magnes śpiewania w chórze nie stanowią wyjazdy zagraniczne. One są na pewno bardzo ważne, jednakże nie decydujące. Ponad nie stawiają chłopcy możliwość muzykowania, stawiania na wielkich estradach, wewnętrznych przeżywania czegoś, co obce jest większości ich rówieśników, a często i rodziców. A powracając jeszcze bezpośrednio do „zabierania dzieciństwa” — proces kształcenia każdego artysty, który ma osiągnąć pewien poziom i sukcesy zaczyna się najpóźniej w szó-

stym, siódmym roku życia; znaczna grupa śpiewaków chóru wybiera uczelnie muzyczne.

— Powiedział pan jednak kiedyś, że własnego syna nie oddałby do chóru.

— Rzeczywiście tak powiedziałem, ponieważ... go nie mam.

— Czy kierujący od ponad dwudziestu lat jedną w Polsce szkołą choralną Jerzy Kurczewski, bywa niekiedy zły na Jerzego Kurczewskiego — dyrektora chóru, który tak często zabiera mu z lekcji na liczne wojaże, uczniów?

— Jako szef szkoły, bywam niejednokrotnie niezadowolony, może nie tyle z szefa chóru, co ze zbiegu różnych podpisanych przezeń kontraktów i przygotowanych wyjazdów. Zdaję sobie sprawę, że w bieżącym sezonie jeździmy za dużo. Ale często jest tak, że jeśli odmówimy teraz, podobne zaproszenie wpłynie za ileś tam lat. A w działalności artystycznej pojawianie się na estradach określonego miejsca i rangi jest po prostu konieczne.

— W tym pełnym zagranicznych podróży sezonie (do tej pory było ich już sześć) zadebiutowaliście na scenach Norwegii, Austrii i Belgii. Jakże przywiózł pan wrażenia z tych „inauguracyjnych” występów?

— Wszędzie byliśmy przyjmowani z dużą życzliwością, a jednocześnie — nawet w takich muzycznych metropoliach, jak Wiedeń czy Salzburg — ze swoistym „respektem” przed prezentowaną muzyką, przed polską kulturą muzyczną, co — w przypadku szczególnie znajomych, się na muzyce Austriaków, wzbudziło w nas pewne zaskoczenie. Radosne było, iż w każdym z tych państw recenzenci podkreślali oryginalność chóru, „innosc” w stosunku do pozostałych znanych im tego typu zespołów.

— Czy po tylu latach działalności artystycznej, po koncertach na najślawniejszych estradach europejskich i amerykańskich ma pan jeszcze jakieś nieziszczone plany, marzenia?

— No może niezupełnie artystyczne, ale mam. Sześć razy przebywałem w Paryżu, lecz nigdy jakoś nie starczyło mi czasu, aby zwiedzić muzeum w Luwrze. Chciałbym znaleźć się tam jeszcze kiedyś, mając wystarczająco dużo czasu.

Rozmawiał

ŁUKASZ WIGOWSKI

P przedziwnie piękna jest Bułgaria. Kiedy tam byłem, Bałkan, Rodopy — płonęły żółcią, czerwienią wieloletnich jesiennych. A Rila, Pirin — groźne i niezmiennie, wy soko wznosiły swe górskie szczyty.

Przejeżdżałem przez te góry — w drodze do monasterów. Sokolski, drjanowski, trojański, batoszewski, preobrażeński, baczkowski, rozeński, rylski... Jakże one, te klasztory — piękne. Zagubione w górach, ukryte gdzieś nad potokami. Wąskimi drogami się do nich dociera, gdy skały tuż nad głową przejeżdżającego zawisły. Gdy samochód ku prześciom zda się nieuchronnie wbiega.

Niesamowita cisza w tych monastyrach. W swoich strojach — sutannach — mnichy, mniszki. Staruszkowie, z długimi, siwymy brodami. A wokół każdego monasteru — góry płonęły. Jesienią, blaskiem odbijającego się w nich słońca.

Mam w domu album bułgarskiego malarstwa od XIV do XIX wieku. Przed wyjazdem do Bułgarii przeglądałem go wielokrotnie. Anioły, święty Jerzy, święty Michał, święty Dymitr, sceny z życia Chrystusa, Archanioł Gabriel. Powaga, ale i ekspresja tych postaci. I przedziwnie, przejmujące ikony Bogurodzicy.

Teraz mogłem wreszcie — to malarstwo zobaczyć.

Te monastiry — każdy inny. Oszałamiający przepychem zabytków — rylski. Fascynujący obrzędowością cerkiewną — baczkowski. Cudownie rzucony w pejzaż — trojański. Dziwne, ale szczególnie zapamiętałem nie te wspaniałe klasztory, ale jeden zupełnie młody, monastyr batoszewski.

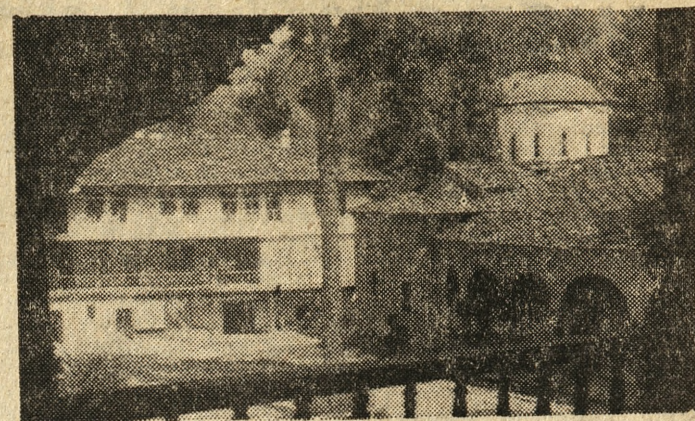
Drogami splekanymi od słońca kroczą osiołki. Gdzieś tam zabiła się stado owiec. Bałkan, Stara Planina, jak mówią Bułgarzy. Zda się, że góry strącały wszelki umiar. Tak pięknie, niezwykłe w swej krasie, kołach jesieni. I zagubiony tu gdzieś w zakątku — monastyr... Podwórzec arkadowy, wokół pierwszego piętra, gdzie ciele — balustrady. Monachów — „kapłanów”. Jeden gdzieś wyjechał, drugi — leży chory, trzeci — „odnajduje” grubą kobietę, gospodynię. Starek, ten monach, z pękiem kluczy u pasa. Prowadzi do cerkiewki. Upał, gorąco w tym zakątku zapomnianym od świata.

— Ale oto jeszcze przed wejściem do świątyni — na ścianach i sklepieniu korytarza — wspaniałe freski. Jakieżś potępienie grzeszników, szatanów z czegoś się cieszące. I groźne pełne dostojństwa oblicza świętych. Mienią się wspaniałą gamą jakże wyrazistych kolorów.

A gdy monach uporał się wreszcie z drzwiami zewsząd otacza — cisza cerkwi. Jest tam — ikona z mego albumu! Ma donną patrzy uważnie, badawczo na tych co spokój jej za kłócają... Staruszek prowadzi ku bocznej ścianie. Zacharj Zograf. To on, ten sam spotykany na ścianach innych monasterów. O melancholijnym

ZNAKI WŁASNE

Korespondencja z Bułgarii



Na zdjęciu: Stary monastyr w Bałkanie.

Fot. — Archiwum

spojrzeniu młody mężczyzna. Mnich — pokazuje na sklepienie. Otwory tam jakieś, dziury. „Kiedy Turcy tu wpadli, do wtedy strzelali”. Dionie, szaty świętych — przestrelone.

W tym zagubionym w Bałkanie klasztorze — tragiczna historia niewielkiego kraju sama nadbiega...

Od XIV do XIX wiek Bułgaria była pod jarzmem tureckim. I właśnie klasztory były azylem narodowej kultury. Zagubione w lasach Bałkanu — strzegły tożsamości narodu. Język bułgarski był wtedy w pogardzie — cerkiew grecka opanowała sztukę, literaturę. I tylko te dawne ikony były — ciągle historii. I tylko mniszki — dawne księżki przepisywały. A potem pojawiło się — bułgarskie odrodzenie. Mnich Pajsijsz Chilendarski pisał w 1762 roku „Historię słowiańsko-bułgarską”. Napomina: „Dlaczego się wstydzisz zwać Bułgarem i nie czytasz ani mówisz swoim językiem?”. A od klasztoru — do klasztoru w pierwszej połowie XIX wieku wędrują malarze. Malują święte sceny. Ale tym swoim świętym — nadają rysy ludzkie. I siebie na ścianach monasterów jak „w” najjaśniejszy z nich Zacharj Zograf, umieszczają. „Ze on, artysta, człowiek, tu tworzył”.

A te ślady na sklepieniu po kulach — to z roku 1876. Roku krwawo stłumionego przez Turków kwietniowego powstania. Gdy ginął jego przywódca, poeci... Bułgaria jest nazwana — „ziemią zabitych poetów”. Klasztory były wówczas często ostatnim schronieniem powstańców. Niektóre, jak drjanowski, Turcy wraz z ludźmi spalili. Tu w tym monastyrze — tylko strzelali. Może wzrok tej tam ikony — ich zatrzymał?

Teraz, w marcu, trwają w Bułgarii obchody stulecia odzyskania przez nią niepodległości. 3 marca 1878 roku w San Stefano nieopodal Konstantynopola podpisano traktat pokojowy przynoszący wyzwolenie Bułgarii z 500-letniej tureckiej

niewoli. Także w Polsce organy zowane były akademie, spotkania, wyświechtane są filmy.

Wydarzenia te — przywołują moje bułgarskie dni. Jak na odnalezionym gdzieś filmie. Górnicy Bułgarii, ikony, przemijający autentyczni folkloru. Przyjaćiele, artyści bułgarscy, ich serdeczne związki, uniesienia polską kulturą.

Wielokrotnie przejeżdżałem w Bułgarii koło góry, na której — wysoki monument. To święte miejsce wszystkich Bułgarów przebiega Szypka i szczyt Stoleto.

Po krwawo stłumionym powstaniu kwietniowym — w 1877 roku znowu rozgorzały boje. Tym razem Bułgarom przyszli z pomocą Rosjanie. Przebiega Szypkę, główne przebiega przez Bałkan, bronili przed 40-tysięczną armią Sulejmana paszy — sześćdziesięciu oddziałów rosyjskie go orłowskiego pułku i powstańców bułgarskich pod wodzą generała Stoleto. Gdy do obrony Szypki przedrzeć się pomoc z Gabrowa — mało kto żył. Ale Turcy — nie przeszli przebiega. Wielu tam wtedy poległo Polaków, służących wówczas w armii rosyjskiej. Dzisiaj 54-metrowy obelisk przypomina bohaterów.

A potem — zawieszono mnich parę kilometrów w głąb, w serce Bałkanu. Na szczycie jakiegoś wznieślenia — pomnik. Wysoką postać męczyzny — bułgarskiego bojownika o wolność. Patrzy gdzieś przed siebie w dal. Na płaskorzeźbie — apostoły wiersza Christo Botewa. I on poległ w 1876 roku. Cisza tu teraz. Tylko strumień górski szemrze.

Gdy opuszczałem Bułgarię — przypomniała mi się bezwiednie zaszyta gdzieś przy gorącej raki w Bałkanie ludowa pieśń: „Ako zatyżisz njakoj den”... „Jeśli zatekniesz któregoś dnia, powróć do Bułgarii, niewielkiego kraju wśród gór Bałkanu, który można szczerze pokochać, jeśli zechce się go poznać do końca”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Piórem reportera

A ile lat sołtysuje?

na? Prędko to on jeszcze jest, ale „limit kilometrów” na pewno już wybiegał w swoim szarym, chociaż barwnym i burzliwym, długim życiu. Ma siedemdziesiąt sześć lat z okładem. No i — najważniejsze! — żeby na spotkanie sołtysów nie spóźniła się... telewizja!

Wszystko — na szczęście — odbyło się zgodnie z przewidywaniami: sołtys wstał wcześniej i wyszedł z domu na czas „Kawalera” dostał od samego przewodniczącego Rady Państwa, a telewizja się nie spóźniła, wszystko nakręciła i pokazała na całą Polskę w „Wieczorze z dziennikiem”. Był więc sołtys w telewizji. Ich sołtys, ze wsi Tarnowa w gminie Pyzdry, województwa konińskiego.

— Zaraz, zaraz: a ile lat Moch w Tarnowej sołtysuje?

— Oj długo...

— Dwadzieścia lat?

— E, dłużej.

— Trzydzieści!

— Też źle. Zna pan człowieka, który jest sołtysiem tyle lat, ile sobie liczy powojenna Polska?

Innego nie znam. A tym jedynym jest Władysław Moch. Jest z nami sąsiad Mochów przez miedzę, także Władysław.

— Radny — przedstawia się. Nie, nie — wyjaśnia pośpiesznie z uśmiechem — w gminie wcale nie jestem radnym, tylko tak się nazywam.

— Ale za to — uzupełnia sołtys — zawsze dobrze doraź: którego dnia najlepiej zwołać wiejskie zebranie, jak przekonać ludzi, że znów warto coś dla wsi zrobić, albo jak dokładnie sprawdzić, czy w urzędowych papierach jest wszystko w porządku.

Stojmy we trzech na wysokim brzegu Warty. Zza chmury nieśmiało spogląda na nas słońce, a w dole, na odległość rzutu kamieniem leniwie płynie rzeka, upstrzona przesuwaną siłą kłą.

— Spokojna — mówię — i nawet nie szeroka. Gdyby trochę poćwiczyć, chyba można by ją było przeskoczyć.

— Ale! — żywo przerywa Radny. — Do tych naszych kłaków trzeba jechać aż przez Pyzdry. Będzie tego z osiem kilometrów!

— To duża strata czasu...

— Gorzej! — objaśniają tarowanie. — Nigdy nie wiado mo, ile z tych kłaków będzie siana. Choćby i teraz. Widać przecież dobrze, jaki szmat ziemi leży pod zamrażniętym rozlewiskiem. Jeżeli woda zejdzie w maju, a nie przyjdzie nowa, po wódz, jak zeszłego roku, to może uda się zebrać dwa pokosy...

Wracamy do drogi. Piaszczyste pole, zaorne jesienią, ciępliwie czeka nadejścia cieplejszych dni. Przed nami — niby na dloni — wieś, spokojna jeszcze o tej porze roku. Wczesnym rankiem (jak będzie od wiosny do jesieni) nikt się nie upaja zapachem lasu, wchodzącego dosłownie

między zabudowania, a teraz, w południe tylko, na moment tu i tam pojawia się gośpodni okutana w chustę albo gospodarz w ciepłej kufajce. Idziemy czarnym asfaltem.

— Dobrą macie drogę. Do samych Pyzdry.

— Co pan mówi! To przecież nie jest droga, tylko szosa. Drogę mieliśmy tu jeszcze do niedawna, chyba od początku świata. Ale teraz?!

Ta właśnie droga, która „od początku świata” wiodła tu jeszcze przed niewielu laty, w 1935 roku pierwszy raz w życiu szedł do Tarnowej wtedy trzydziestoletni Moch. Wrócił był właśnie z Francji, po ośmioltniej tułaczce za chlebem. Nie, nie chciał zostać tam dłużej. Dostyc już nasłuchał się o tych Polakach, którzy przejeżdżają całymi transportami, biorą każdą pracę i razem z gołymi — jak ich urodziły matki — przybyszami z innych krajów stają się dla miejscowych konkurencją. Dość obijał cudze progi i wycierał obce kąty. Dostyc miał traktowania najemnych pracowników jak pociągowe zwie-

rzęta („zby zdrowe? a podnieś ten worek! no, ty się nadajesz, a ciebie nie biorę, nie trzeba nam ułomków?”). Kiedy więc zaoszczędził trochę franków, w Paryżu wsiadł z rodziną do warszawskiego pociągu; po blisko ośmiu latach powrócił do rodzinnych Rataj. W niedalekiej Tarnowej kupił gospodarstwo i nie minęło dziesięć lat, jak pierwszy raz został tu sołtysiem. Nie wiem: od razu pomyślał, że nie chce być sołtysiem malowanym?

Największy kłopot zawsze był z drogą: w błocie grzęzły jadące w pole maszyny, utykało pogotowie, wezwane do chrego, czasem zostawały buty. Jak w trzęsawisku. Długie lata ludzie czekali, aż ktoś im tę drogę wyszykuje. Wpań wzię „szkołę” mieli — parę razy wspólnie brali się już do pracy i nie trzeba tu było pokazywać podpatrzonych gdzie indziej wzorów dobrej, wspólnej, zgodnej roboty. Żeby postawić murowaną remizę dla Ochotniczej Straży Pożarnej i wybudować zbiornik przeciwpożarowy, trzeba się było nachodzić do fachowców, zwię-



Na Władka Radnego sołtys z Tarnowej zawsze może liczyć... Fot. — H. Kamza

Tamtego dnia ludzie w Tarnowej w kółko mówili tylko o jednym: Moch pokazał w telewizji. W głębi duszy tak naprawdę, na mur-beton nikt nie był tego pewny. Bo najpierw — czy na umówioną godzinę zdąży do Pyzdry (piechotą, dwa i pół kilometra), a stamtąd do Koni-

FOTOGRAFIKA

Artyzm małych formatów

Inicjatywie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego zawdzięczamy, że od kilku już lat w salonie przy ul. Paderewskiego prezentowane są wyniki międzynarodowego konkursu „Małe formaty”. To przedsięwzięcie Warszawskiego TF, zrodzone przed kilkunastu laty, a umiędzynarodowione niedawno, daje możliwość poznania wypowiedzi artystycznej różnych twórców nie w postaci dużych fotografii, a wyłącznie poprzez małe formaty. Na konkurs zorganizowany w roku 1976 nadesłano ponad 4250 prac z kilkunastu krajów, co wymownie świadczy o tym, iż pomysł warszawskiego środowiska spodobał się w szerszych kręgach mistrzów kamery.

Obecnie jest okazja do obejrzenia w Poznaniu około 170 prac z „Małych formatów 1976”. To nieco ponad połowa z zakwalifikowanych na warszawską wystawę pokonkursową (szczupłość sałony PTF nie pozwalała na ekspozycję całości). Niemniej wystawa daje pełny pogląd artystycznych wartości warszawskiej imprezy.

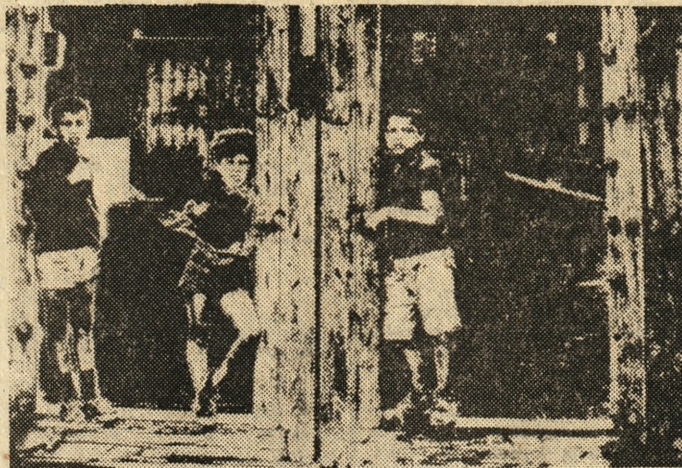
W ogóle do prezentacji wybrała na zaledwie 5 procent wszystkich nadesłanych na konkurs zdjęć, co stanowi wskazówkę, jak surowe było jury. Prawdopodobnie za stosowało ono w ocenie nie tylko kryterium techniczne, lecz także treściowe. I słusznie chyba pisze Juliusz Garzicki we wstępie do katalogu wystawy, iż tym autorem, których fotografie znalazły się na wystawie, należy złożyć gratulacje za wysoki poziom ich prac.

W obecnym kształcie, nawet tak okrojonym jak w poznańskim salonie PTF, ekspozycja ma znamiona zbiorowego pokazu autorskiej koncepcji i myśli twórczej. Nie ma na niej tak zwanych knotów. Co obrazek to majstersztyk czystej wody. A przy zróżnicowanej tematyce — od portretu poprzez akt i pejzaż do architektury i reportażu — tym bardziej uwiidoczniają się rozmaite nurty autorskie i różne koncepcje uchwycenia tematu. „Małe formaty 76” potwierdzają nie tylko ce-

lowość obranej koncepcji konkursu, ale także wiadomość tego rodzaju fotografii. Pod warunkiem wszakże, że jest to fotografia dobra, przemysłowa odautorska. I nie można obecnie prezentowanym „Małym formatom” odmówić kreatywności. Jest bowiem w całym zestawie sporo realizmu, ale wiele zdjęć tchnie nastrojowością, nawiązującą do metafory, lub czytelną aluzją. Szereg prac zawiera też sporo elementów publicystyki lub wypowiedzi czysto reporterskiej.

Lubimy w salonach fotograficznych oglądać raczej duże zdjęcia. Do tego przyzwyczajano widza przez wiele lat. I tak się utarło, że liczy się tylko to, co duże, wyraźne, zwracające uwagę. Jestem przekonany, że warszawski konkurs i jego wyniki zwrócą uwagę na to, iż czytelną a zarazem artystyczną są także małe zdjęcia, że duży format nie może być wyłącznym kryterium oceny twórczości.

EUGENIUSZ COFTA



„Solaryzacja” — zdjęcie Armanda Voldersa (Belgia).

Gdy się uważnie spogląda przez lata na nasze życie artystyczne, na próby analizy czy nawet częściowych chociażby syntez, to najpełniejszy obraz krytyczny znajdujemy w odniesieniu do teatru, dramatu, do kształtu scenicznego we wszystkich jego warstwach twórczych. Jak odczytać, nie zoznala tego szczęścia w równej skali ani literatura, ani plastyka, cicho też w zasadzie o architekturze. Może jeszcze muzyka usiłuje się wydostać z ciasnych opłatków krytycznych, bo wszakże na pewno nie film... Pozwalam sobie na tę nader ogólną dygresję, na marginesie nowego tomu esejów i szkiców poświęconych teatrowi, autorstwa Marty Fik — „Sezony teatralne” (wydanie „Czytelnika”). Szkice te drukowane były w latach 1971—76 na łamach „Twórczości”. Zebrane razem tworzą szerszą i głębszą panoramę, pozwalającą patrzeć na pewne zjawiska z dystansu, oceniać je bardziej obiektywnie. Autorka uznana za słuszną przyjął w tym tomie jako zasadę porządkującą — zasadę chronologiczną i chyba należy jej w pełni przyznać rację. Wiele problemów straciło na ostrości, inne dopiero narastają, nigdy nie wiadomo, czy tylko koniunkturalnie, zmieniają się pewne hierarchie, ale niezależnie od tego — teatr pozostaje swoistą trybuną ścierania się ocen, poglądów, formuł — szczególnej wypowiedzi, procesem istotnych przemian. Marta Fik doskonale nie tylko zna, ale i czuje teatr, jest jakby powołana do odszukiwania jego tożsamości w naszej współczesności, do stosowania metody porównawczej z dokonaniem teatru

światowego. Niezmiennie cie kawe w tym zestawieniu w jednym tomie są refleksje autorki tak nad konwencjami dramaturgicznymi jak inscenizacyjnymi, prezentowanymi przez twórców tej miary, co Różewicz, Mrozek, Swinarski, Dejmek czy Jarocki.

W jakiej cenie (szkoda tylko, iż jej tomy ukazują się tak rzadko) czytelnikowskiej Bi-

Z książką na ty

Refleksje i wyobrażenia

biotece „Sympozjon” otrzymałimy w przekładzie, opracowaniu i z bardzo interesującym wstępem Jerzego Prokopiuka tom Johanna Wolfganga Goethego — „Refleksje i maksymy”. Nie, zalecałbym czytelnikowi tej lektury bez uzasadnionego wstępu Prokopiuka, gdzie autor, precyzując własne odczucia, podkreśla zarazem ogromną rolę jednego z najlepszych znawców i interpretatorów Goethego — Rudolfa Steinera. Nie było to proste, Goethe nie był filozofem i nie usiłował stworzać własnej filozoficznej interpretacji świata. Ale świat ten ukaazywał i przetwarzał we własnym myśleniu, co szczególnie może silnie uwydatnić się w maksymach i aforyzmach i to nie tych powszechnie znanych poetyckich, po części piśnionych pospół z Schillerem, ale w prozatorskich, dotyczących się w pewien sposób uogólnienia i stworzyć w sumie głęboką, przejrzystą całość. Zostają Steinera, na którego wyborach oparł się w

montowaniu polskiego wydania Prokopiuk, było znalezienie podstawy w interpretacji myśli Goethego, jaką przyjął wobec niej Schiller, jedyny autorytetny przyjaciel wielkiego twórcy. Bo wszakże struktura myślowa Goethego wspierała się o ściśle sprecyzowany i rozbudowywany ciągły światopogląd.

Z pewnym opóźnieniem do

montowania polskiego wydania Prokopiuk, było znalezienie podstawy w interpretacji myśli Goethego, jaką przyjął wobec niej Schiller, jedyny autorytetny przyjaciel wielkiego twórcy. Bo wszakże struktura myślowa Goethego wspierała się o ściśle sprecyzowany i rozbudowywany ciągły światopogląd.

ny zachodzące na ich kontynencie sięgnęło do źródeł kultury swego obszaru, odszukał swoją tożsamość i osobowość wypływającą z indyjskiego dziedzictwa. Analizę swą wspiera Brotherston o studium twórczości ośmiu wybranych pisarzy.

Pojawiła się książka, stojąca się wyzwaniem do ćwiczenia wyobraźni społecznej, ślad może szczególnej jej waga. Jest to nowy utwór (częściowo już znany u nas z paru fragmentów drukowanych w „Kulturze”) autora głośnego bestsellera „Szok przyszłości” — Alvin Tofflera — „Ekospazm”, w przekładzie Ewy Szymańskiej i z interesującym, świetnie wprowadzającym w meritum zjawisk wstępem Wiktora Osiatyńskiego. Amerykański futurolog w analizie zjawisk społeczno-ekonomicznych, dotykających coraz ostrzej świat współczesny, na głąb wohania, przeskok, kryzysy nie tylko energetyczne, tak ostro objawiające się na Zachodzie, ale wszakże i nie bez wpływu na resztę globu, snuje mocno ponurą wizję przyszłości, jakby wielokrotnego, spójnego superkryzysu, który określa mianem „Ekospazmu”. Czynniki wskazujące na możliwość zaistnienia takiej generalnej katastrofy są różne — autor przedstawia je interesująco i sugestywnie, choć pewne pozycje braku pełni w czytelniku jednak zostaje. Toffler nie jest jednak pesymistą. Patrząc realistycznie, szuka szans wyjścia, ponownego odnalezienia się świata i widzi to w sytuacji, gdy zacznie on egzystować szerzej, poza ramami wyłącznie praktycznych no-ekonomicznego myślenia.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

materiał, podzielić robotę. A o tym, jak „do skutku” chodzący po urzędach najlepiej wiedział sołtys. O prąd dla Tarnowej nie tylko jeździł przecież do powiatowej niegdys Wrześni, ale może pięć razy był nawet w Poznaniu. Często słyszał to samo zdziwienie: chce pan linie energetyczną do takiej zapadłej wsi? Chciał, bo chcieli tarnowianie, a sołtys — mówi z przekonaniem — nie jest tylko od zbierania pieniędzy. No i prąd dostali. — Pierwsi w powiecie — do dziś Moch jest z tego dumny. — Więc chociaż „przetarli się” w takiej robocie, za drogę długiego wziąć nie mogli. Też to prawie trzy kilometry! Aż w końcu nie wytrzymali i nasłuchawszy się obrażliwego: — „co! utwardzoną drogę do takiej zapadłej wsi?” — sami wzięli się do roboty.

Ala tamta droga, oddana w roku 1965 dość prędko przestała cieszyć: beton kruszył się pod wpływem mrozów i ciepłego sprzętu, pojawiły się dziury... Moch znów więc zaczął odpowiadać urzędy (dziś się lat był sekretarzem wiejskiej organizacji PZPR), występował z trybuny partyj-

nych konferencji i w końcu ludzie wiedzieli, że jeżeli w dyskusji weźmie udział sołtys z Tarnowej, z pewnością powie o drodze do Pyzdr. W 1975 roku trzeci chłopski pomysłu podpowiedział mu, że oto nadchodzi właściwy moment: rozwiązanie powiatu. Na ostatnim spotkaniu we Wrześni podszedł do delegata z województwa i zażądał by do protokołu zapisano co następuje: kiedy powstanie nowe województwo, ze sprawą drogi pojedzie rzecz jasna do Konina. A tam mogą mu powiedzieć: przez tyle lat nie załatwił wam tego Poznań, więc jeszcze trochę poczekajcie. No i będą mieli rację. Dlatego on, Moch, prosi, żeby towarzyszy delegat prosił Tarnowian ostatni raz poruszyć w Poznaniu... No i — Poznań załatwił.

I dziemy w kierunku lasu. Wyrasta nagle, tuż za ostatnim budynkiem. Nie było jaki to budynek: nowoczesny, z długą amfiladą okien. To wiejska świetlica — obszar na, zabana, z wydzielonym pomieszczeniem na sklep „wie lobranżowy”. Też dzieło tar-

nowian, na które od władz do stał zaledwie 70 000 złotych, a resztę zrobili swoimi własnymi rękami.

— Dużo we wsi tych rak? — Nie bardzo, i — jak wszędzie — coraz mniej: teraz jest tu wprawdzie pięćdziesiąt jeden gospodarstw, ale następcy są prawie wszędzie. O, niech pan spojrz na te nowe budynki. To wszystko zbudowano w okresie pięciu lat, do słownie — wczoraj. Jeszcze nawet tu i ówdzie brak tyneków.

Tarnowa nie jest wsią bogatą. Ziemię tu iche — piątą i szóstą klasa, gospodarstwa niewielkie i — to prawdziwe tutaj niebezpieczeństwo — na kilka hektarów często składa się kilkanaście (szesnastę, siedemnaście) kawałków. Przywiązanie do swojej ziemi nie pozwala na rozpoczęcie komasacji, bo — mówią — można „niechcą” dostać jakiś gorszy kawałek. Osobowy samochód jest we wsi jeden, za to sprzętu rolniczego sporo. Wszędzie porządek — to wiadać od razu: na ulicy, na podwórkach. Tarnowianie są natomiast bogaci w dobrą wolę, unowocześniania swojej wsi,

własnymi rękami. No i mają sołtysa, kawalera Orderu.

— Powiedziałem naczelnikowi w Pyzdrach — mówi Moch — że teraz już dosyć tego soltysowania. Zrezygnuję. Idą wybory, to wybiorę innego. Ale naczelnik ani nie chciał słyszeć. Jeszcze raz zgłosił swoją kandydaturę — powiedział — jedną kadencję jeszcze wytrzymam!

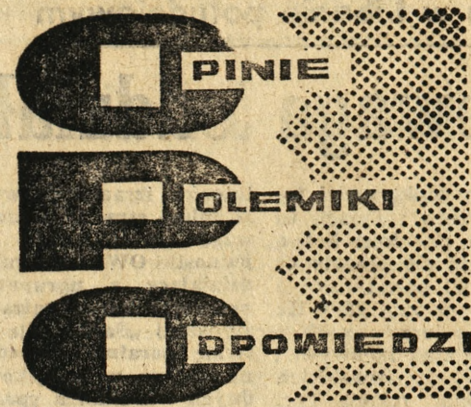
— I co pan postanowił? — A no — spróbuję...

Łatwo powiedzieć: spróbuję! Ale u Mocha „spróbuję” znaczy tyle, co „załatwione”. Co jeszcze trzeba załatwić? Program jest „ilościowo” skromny, ale „jakościowo” trudny: wieś pilnie potrzebuje wodociągu i... listonosza. Tak, listonosza. Od jakiegoś czasu korespondencja przychodzi nieregularnie, raz na kilka (nawet: kilkanaście) dni. Wszędzie idzie ku lepszemu — mówią w Tarnowej — a z pocztą jest jakby gorzej...

— Do budowy wodociągu wezmą się wszyscy. A sprawę listonosza trzeba szybko załatwić.

Powodzenia, sołtysie!

ZYGMUNT ROLA



JAKO KOBIETA, UWAŻAM...

Zgodzam się przede wszystkim z tym, co pisałicie w „Głosie” w przeddzień 8 marca o symbolicznym, nie zaś materialnym wartościowaniu „kwiatka dla Ewy”. Tak powinno się go traktować. Tym bardziej jednak przemówiło mi do przekonania to, co napisał w Waszych „Odgłosach” w numerze z 11 bm. autor ZS, że ważniejsze jest ułatwianie Ewom życia, niż „stanie im raz w roku pod nogi płatków róż”. I że doniosłe znaczenie ma uchwała CRZZ w tej sprawie.

To prawda, ale moim zdaniem, jakiegokolwiek uchwały, akty prawne i zarządzenia (a mamy ich, i to o wiodącym dla całego świata charakterze, wiele) nie dadzą się na nic, jeśli nie będą oddolnie realizowane konsekwentnie i bez stosowania taryfy ulgowej. Co znaczy bowiem najlepsza nawet uchwała o poprawie zaopatrzenia oraz funkcjonowania handlu i usług, jeśli w praktyce nikt nie rozlicza tych ludzi, którzy decydują faktycznie, czy sklepy i placówki usługowe są czynne w najdogodniejszych dla kobiet godzinach? Jeśli nadal o takiej czy innej branży sklepu i o jego zaopatrzeniu będzie decydował zza biurka prezes lub dyrektor, który (ani jego żona) nigdy z tego sklepu nie skorzysta, bo mieszka w drugiej części miasta? Jeśli nie będzie się konsekwentnie egzekwowało obowiązku kulturalnego obsługiwanie w sklepach (niestety, zatrudnione w nich kobiety odnoszą się do kobiet-klientek często gorzej, niż mężczyźni, a czasem wręcz skandalicznie), bo nie tak nie obrzydza życia, jak chamskie, lub lekceważące traktowanie.

Jako kobieta uważam, że przeważnie same sobie „robimy na złość” i potrafimy najłagodniejsze zarządzenia, które mają nam służyć, obchodzić i ignorować. Przykładów dostarcza nam co dzień życie i każda może je przytoczyć. (846)

JOANNA B. — Kościan

OSZCZĘDNIJSZE MALOWANIE

Zbliża się okres malowania na jezdniach oznaczeń, regulujących ruch pojazdów i pieszych. Przy tej okazji warto pomyśleć o wprowadzeniu zmian w dotychczas stosowanych oznaczeniach. W Polsce przejścia dla pieszych, nie oznaczone tzw. zebrami, zaznacza się przy pomocy dwóch ciągłych linii białych. Podobne przejścia przez jezdnię np. w NRD oznaczają się liniami przerywanymi. Zaoszczędza się dzięki temu 50 procent farby, potrzebnej do malowania linii ciągłych. Podobna sytuacja jest z oznaczaniem zewnętrznych krawędzi jezdni od strony poboczy na drogach pozamiejskich. Zamiast malować białe linie ciągłe, można z powodzeniem stosować linie przerywane, podobne do linii oznaczających pasy ruchu. Stosuje się taki sposób oznaczania w krajach zachodnich na drogach pozamiejskich, w tym również na autostradach.

Uproszczenie takich sposobów malowania zaoszczędzi w skali kraju tysiące kilogramów farby. Warto, by właśnie Poznań dał przykład we wprowadzaniu tych innowacji, tak jak wprowadził swego czasu oszczędniejszą i czytelniejszą oznaczenia przejść w postaci „zebrzy”. (805)

dr inż. JAN MAREK — Poznań

SPORADYCZNIE?

Nawiązując do listu, zamieszczonego w „Głosie” w dniu 21. I. br. pt. „Za co kontrolerzy WPK biorą pensję?” — uprzejmie informujemy, że nie możemy się zgodzić ze stwierdzeniem jakoby stan komunikacji miejskiej w Poznaniu przedstawiał się skandalicznie. Równocześnie wyjaśniamy, że przyczyną zdarzających się sporadycznie odchyśleń od przewidzianego planu czasu kursowania autobusów, w tym także na liniach nr 64 i 82, w ostatnim czasie były uszkodzenia na trasie mocno już wysłużonych wozów i związane z tym okresowe wylaczenie ich z ruchu. Kontrolerzy, pełniący dyżury na końcowych przystankach oraz na trasie, mają za zadanie dopilnowanie regularnych, określonych w rozkładzie jazdy kursów pojazdów, a w przypadku wystąpienia braków wozów — odpowiednie regulowanie wyjazdów pozostałych autobusów, w celu zmniejszenia powstałych przerw. (...) (158)

inż. ANDRZEJ REIMONIAK

zastępca dyrektora WPK — Poznań

NASZYM KOSZTEM

W Poznaniu przy ul. Dzierżyńskiego przed Rynkiem Wileckim (prawie naprzeciw biblioteki) znajduje się mały sklepik „Otexu” z obuwem tekstylnym, tzw. domowym. W tym sklepiku ogłoszono „Inwentaryzację” (jak obecnie zwie się remanent, lub dawną inwenturę). I zgadnij, Droga Redakcjo, ile czasu musi zająć kilku ludziom przekroczenie bamboszy i „laczków”, zgromadzonych w tym sklepiku? Drobiazgi: od 10 do 24 bm. wyłącznie, czyli 13 dni roboczych. Bogaty jest ten nasz handel detaliczny, jeśli może wyplątać na tyle czasu z codziennych obrotów placówkę, która chociaż mała, powinna chyba zarabiać na utrzymanie siebie i swego personelu? Gorzej jednak, bo to w końcu z naszej kieszeni idą pieniądze na utrzymywanie nieczynnych (z takiej, czy innej przyczyny) sklepów. (861)

HALINA K. — Poznań

DLACZEGO „SWIERZAWSKA”?

Jest w Poznaniu ulica Swierawska (za Bułgarską). Zastanawia pochodzenie nazwy tej ulicy, bo wydaje mi się, że nazwa całkowicie bezsensowna. Chyba, że wzięła swój początek od osiedla, położonego niedaleko Złotoryi, z którego się Swierawa. Byłoby to jednak co najmniej dziwne, bo są miasta i miasteczka bardziej godne upamiętnienia, niż — w naszym jej nie uchybiając — wyżej wymienione miasteczko. Może być jeszcze inna przyczyna. Jak podaje Wielka Encyklopedia Powszechna, żył w XVIII wieku Karol Bonifacy Swierawski, aktor, urodzony w Poznaniu. Grał w Teatrze Narodowym w Warszawie i musiał być dobrym aktorem, skoro dostał od króla Stanisława Augusta tytuł „Primus Poloniarum Actor”. Od jego nazwiska ulica powinna się jednak nazywać ulicą Swierawskiego, a nie Swierawską. Skąd więc ta nazwa. (557)

PAWEŁ SITKOWSKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

Sytuacja w Libanie południowym

Przewaga oddziałów agresora

Nieustające walki nadal toczą się w trzech rejonach Libanu — na południu kraju, gdzie znajdują się główne ośrodki oporu sił palestyńsko-lewicowych; w rejonie góry Hebron, gdzie skierowany jest nadal główny atak lądowych i powietrznych sił izraelskich oraz w rejonie miasta Tyr. Przewaga oddziałów agresora sprawiła, że kilka ważnych ośrodków palestyńskich dostało się w ręce izraelskie. Niemniej działająca, lepiej niż oczekiwali napastnicy, wewnętrzna organizacja palestyńska sprawiła, że ważniejsze oboje jak np. Raszidiya zostały już przedtem ewakuowane. Luźne oddziały Organizacji Wyzwolenia Palestyny i lewicy libańskiej zostały zepchnięte do wąskiego pasma ciągnącego się między rzeką Litani a obszarem zajęętym przez oddziały izraelskie.

Część tych jednostek przekroczyła rzekę Litani, z tym jednak, że OWP i sprzymierzone siły lewicy libańskiej przystąpiły do walki partyzanckiej. Polega ona na przeprowadzaniu szybkiego uderzenia i równie szybkiego wycofania się w terenie doskonale znanym.

Doniesienia z frontu, pośrednio potwierdzone przez kome-

tatorów izraelskich wskazują, że mimo strat i znacznej przewagi nieprzyjaciela zbrojne jednostki OWP aktywnie współdziałają z ugrupowaniami prosyryjskiej organizacji palestyńskiej „Sajka” nie zalamali się moralnie. Zdeteminowana obrona w wyjątkowo trudnych warunkach sprawia, że straty izraelskie są wyższe niż oczekiwano w Tel-Awiwie.

Terrorystyczny charakter napa-

ci izraelskiej uwiadamia się w zniszczonych osiedlach i liczących się w setki zabitych i rannych ośmiu tysiącach ludności cywilnej. Jednym z najbardziej barbarzyńskich przejawów tej akcji było zbombardowanie przedmieścia Bejrutu — Uzal, gdzie w ogóle nie było oddziałów palestyńskich i mieszkali tam tylko uchodźcy, którzy już przedtem opuścili terytorium południowego Libanu.

Pozostawienie wojsk izraelskich w tak zwanej strefie bezpieczeństwa, a więc okupowanych obszarach Libanu wzdłuż 100-kilometrowej granicy izraelsko-libańskiej (strefa ta ma szerokość około 10 kilometrów) stwarza trwałe zagrożenie pokoju nie tylko w Libanie, ale na całym Bliskim Wschodzie. Napaści miały — według premiera izraelskiego Menachema Begin i jego doradców — na celu zniszczenie OWP i całej struktury wojskowej tej organizacji. Mimo przewagi militarnej Izraela nie osiągnięto tego, ani w dziedzinie wojskowej, ani tym bardziej w politycznej. Utrzymywa-

nie enklaw izraelskich w południowym Libanie potencjalnie grozi dalszym rozszerzeniem agresji na północ kraju.

Zagrożenie, jakie wywołała na paść izraelska ma w tej chwili dwie wyraźne konsekwencje. Pierwszą jest utrzymujący się nadal stan wojny, z tym że intensywność walk poczęła słabnąć. Drugą konsekwencją jest wniesienie wielu nowych komplikacji politycznych, w których wiele trudno jest szcze nawet przewidzieć.

Koła palestyńskie dopatrują się przyczyn napaści na Liban w wyrażeniu zarysowanym w spisku ośrodków zachodniego imperializmu i nieprzejednanych kół rządu izraelskiego reprezentowanych przede wszystkim przez Begin. Izrael działający tak agresywnie, w rozmiarach przedtem nieznanymi, wykorzystuje rozbiście świata arabskiego do wywołania wojny z egipskimi inicjatywami pokojowymi, polegającymi na separatystycznych bezpośrednich rokowaniach z Tel-Awiwem, które zresztą zalamano się jeszcze przed napaścią Izraela na Liban. Postępowe koła w państwach arabskich otwierają oskarżając Egipt o stworzenie sytuacji, umożliwiającej Izraelowi „bezpieczne uderzenie” na kraj w locie rzeczy bezbronny.

★

Papież Paweł VI potępił w piątek bombardowanie terytorium Libanu przez samoloty izraelskie. Równocześnie przekazał kondolenie władzom i rodzinom ofiar libańskich i palestyńskich. (PAP)

Obchody Światowego Dnia Morza

17 bm. w Polsce, podobnie jak w 104 krajach całego świata obchodzony był po raz pierwszy Światowy Dzień Morza, ustanowiony z inicjatywy Międzynarodowej Morskiej Organizacji Doradczej IMCO. Na statkach polskich armatorów, na okrętach marynarki wojennej, w portach i na budynkach instytucji morskich podniesiono gale flagową. Z morskich radiostacji nadane zostały do żagłów wszystkich statków okolicznościowe depesze.

Na Wybrzeżu Gdańskim zorganizowano z okazji Światowego Dnia Morza liczne imprezy. (PAP)

Druga tura wyborów we Francji

W niedzielę, 19 marca, odbędzie się we Francji druga tura wyborów parlamentarnych. Walka będzie się toczyć w 423 okręgach, w których żaden kandydat nie zdobył mandatu w pierwszej turze. Oba bloki polityczne — obóz rządowy i lewica — wystawiły w każdym okręgu po jednym kandydacie, przez co dojdzie do bezpośredniego starcia między prawicą, a lewicą. FPK jest reprezentowana w 147 okręgach. (PAP)

P. Losonczi przyjął T. Pietrzaka

Nowo mianowany ambasador PRL w Węgierskiej Republice Ludowej, Tadeusz Pietrzak, 17 bm. złożył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Prezydialnej WRL, Palowi Losonczi.

Po złożeniu listów uwierzytelniających T. Pietrzak został przyjęty przez P. Losonczi na audyencję prywatną, która przebiegała w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze. (PAP)

Układ o neutralności Kanału Panamskiego

W Senacie Stanów Zjednoczonych odbyło się głosowanie nad pierwszym z dwóch porozumień z Panamą w sprawie statusu Kanału Panamskiego i przekazania suwerennej władzy nad nim Panamie. Zgodnie z przewidywaniami układ został ratyfikowany stosunkiem głosów 68 do 32. (PAP)

M. Rostropowicz i G. Wiszniewska pozbawieni obywatelstwa ZSRR

W związku z wypowiedzianymi niektórymi środkami masowego przekazu na Zachodzie w sprawie pozbawienia obywatelstwa radzieckiego wiolonczelisty Mstisława Rostropowicza oraz jego żony, śpiewaczki Galiny Wiszniewskiej agencja TASS poinformowała, że zostali oni pozbawieni obywatelstwa prawomocną decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ponieważ przebywając od kilku lat zagranicą syste-

matycznie prowadzą działalność wyrządzającą uszczerbek prestiżowi ZSRR i nie dającą się pogodzić z posiadaniem obywatelstwa tego kraju.

Rostropowicz i Wiszniewska — stwierdza TASS — udzielają pomocy materialnej dywersyjnym ośrodkom antyrządczym i innym organizacjom wrogim Związкови Radzieckiemu, min. przeznaczając na te cele dochody ze swych koncertów. (PAP)

W „POLITYCE” — Henryk Kowalczyk w artykule pt. „Ruch w interesie” analizuje przyczyny fluktuacji pracowników, głównie absolwentów uczelni. Dochodzi do wniosku, że przykłady i fakty przytoczone w publikacji należy rozpatrywać w kontekście ogólnej tendencji do ograniczania ruchliwości kadr. Jednym z przejawów tej ruchliwości jest ustawa o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych, zaś jeśli przypomnieć, że w wielu instytucjach istnieje nadwyżka kadrowa, to rysuje się sprzeczność między dążeniem do racjonalizacji wykorzystania kadr a tendencją do hamowania fluktuacji.

W tym samym tygodniku dodatek „Polityka — Ekspert — Import”.

W „KULTURZE” — nad sytuacją w Polsce ludzi głuchych zastanawia się Henryk Jabłonowski w publikacji pt. „Świat cichy”. Autor stwierdza m. in. że wprawdzie mamy w kraju około 45 000 niesłyszących zarejestrowanych w Polskim Związku Głuchych, ale nadto żyje u nas prawie 300 000 osób poważnie niedosłyszących. H. Jabłonowski przedstawia również rozmaite metody nauczania głuchych oraz rezultaty tego i stwierdza, że choć wiele czyni się dla ulżenia doli tych pokrzywdzonych przez naturę osób, świat głuchych pozostaje nadal światem zamkniętym.

W „PERSPEKTYWACH” — w cyklu „Od konsumenta do producenta” znajdujemy artykuł Andrzeja A. Dobrzyńskiego pt. „Trzęcie wyłajcie”. Autor krytykuje w nim Zjednoczenie „Polmo” oraz podległy mu zakład w Łomian-

Cztery złote medale targowe dla Polski

Telefonem z Lipska

Wczoraj ogłoszono wyniki kolejnego, 31 już, konkursu Wiosennych Targów Lipskich o złote medale. Ubiegali się o nie producenci z 36 krajów, spośród nich firmy polskie. Większość medalii, zgodnie zresztą z charakterem targów, zdobyli wytwórcy maszyn i urządzeń.

Polscy wystawcy przywiezli z Lipska 4 złote medale.

Złoty medal zdobyła numerycznie sterowana ciężka obrabiarka karuzelowa do obróbki kół dla potrzeb motoryzacji i kolejnictwa, produkcji „Rafametu” w Kuźni Raciborskiej. Wystawcą jej jest „Metalexport”, który w

ten sposób zyskał dodatkowe atuty dla swojej oferty eksportowej.

Podobnym sukcesem pozczycić się może Centrala Handlu Zagranicznego „Metronex”, gdyż złoty medal uzyskał także radiometr „RGR-11” do badania promieniotwórczości w kopalniach głębiny, wyprodukowany przez Instytut Badań Jądrowych.

W grupie towarów konsumpcyjnych dwa złote medale przyznano przedsiębiorstwu „Textilimpex” za prezentowane w Lipsku: strój narciarski i tkaninę bawełnianą. T. K.

Lista ofiar katastrofy bułgarskiego samolotu

W związku z tragiczną katastrofą 16 bm. samolotu Bułgarskich Linii Lotniczych „Balkan”, odbywającego rejs Sofia — Warszawa, Bułgarskie Linie Lotnicze przekazały następującą pełną listę obywateli polskich, którzy ponieśli w niej śmierć:

Lech Bąkiewicz z Warszawy, Ryszard Budka z Pruszkowa k. Warszawy, Iwona Czulińska z Warszawy, Krzysztof Dalewski z Łodzi, Czesław Dawidek z Ostrołeki, Stanisław Dudek z Łodzi, Danuta Einberg z Kwidzyna, Wanda Gelo z Warszawy, Marek Kądzierzak z Łodzi, Marek Kosiński z Konstanczyna k. Łodzi, Danuta Kotowska z Kwidzyna, Lucja Kowalczyk z Białogostku, Ryszard Kowalik z Pruszkowa k. Warszawy, Tadeusz Lech z Ostrołeki, Helena Lul z Białogostku, Wiesław Nadziarek z Łodzi, Krystyna Ordińska z Łodzi, Krzysztof Oblecki z Łodzi, Franciszek Piszcz z Pruszkowa k. Warszawy, Wiktor Piszcz ze wsi Granica Parcele.

gmina Michałowice k. Warszawy, Janusz Pyrzak z Warszawy, Marina Samet-Nieciłowska z Warszawy, Marian Skalik z Warszawy, Stanisław Stawka z Łodzi, Krzysztof Solich z Gorzowa Wlkp., Witold Stachowiak z Koźłowiec Nowych (woj. skierniewickie), Wiesław Stasiak z Łodzi, Hanna Stokarczyk z Warszawy, Dominik Szkorupa z Rudzicy (woj. bielecki), Teodora Szyk z Warszawy, Jerzy Tabor z Warszawy, Tadeusz Włodarczyk z Koźłowiec Starych (woj. skierniewickie), Joanna Zakościelna z Zaklikowa (woj. tarnobrzeskie), Jacek Zdanek z Warszawy, Mieczysław Zurawski z Łodzi.

Informacje dotyczące ofiar katastrofy można uzyskać w dniu 18 bm. w Warszawie pod numerami telefonów: 46-96-70, 46-96-45, 46-96-80. (PAP)

Brak wiadomości o losie A. Moro

Dokończenie ze str. 1

czego się wewnątrz samochodu mechanizmu do zmiany tablicy rejestracyjnej.

W piątek rano włoska państwo wa rozgłoszła radiowa RAI otrzymała od anonimowego rozmówcy zaskakującą wiadomość, że po rwanym poprzedniego dnia chadec ki polityk Aldo Moro znajduje się w rękach zachodniemiejskiej organizacji terrorystycznej „Frac-

cja Czerwonej Armii” (RAF). Choć jak dotąd informacja ta, która może doprowadzić policję na całkiem nowy ślad, nie znalazła potwierdzenia, zeznania świadków potwornia Moro nie wykłuczają jej prawdziwości. Stwierdził on mianowicie, że niektórzy spośród ludzi noszących mundur pracowników włoskich linii lotniczych, którzy później dokonali zamachu na przewodniczącego chadec ki, mówili po włosku z wyraźnym akcentem niemieckim. (PAP)

Badania lekarskie kosmonautów

Kosmonauci radzieccy, Jurij Romanienko i Georij Greczko, którzy powrócili po ponad trzymiesięcznym locie na Ziemię, spędzili piątek na pierwszych badaniach lekarskich.

Lekarze chcieli stwierdzić czy w stanie ich zdrowia nie ma nieprzewidywanych zmian. Wyniki przeprowadzonych analiz okazały się pomyślne. Zadanych odstępstw od normy nie stwierdzono. (PAP)

W PRASIE

kach, iż nie mogą dojść do porozumienia w sprawie podjęcia produkcji lepszych przełączników do świateł, kierunkowskazów i wyłazek dla „Fiatów 125p”. Jak wynika z artykułu, podobne przełączniki stosowane w małych „Fiatach”, wykonywane z tego samego tworzywa są o wiele sprawniejsze i rzadko się psują, a mimo to nie podejmują się decyzji o zaadaptowaniu ich do „Fiatów” dużego.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „Losy dzieci niealimentowanych” — to publikacja Urszuli Polanieckiej na temat egzystencji oraz przyczyn i skutków deprawacji tej grupy naszych najmłodszych obywateli. Autorka konkluduje, że zachodzi potrzeba tworzenia placówek analogicznych do kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą wszakże nie tyle o charakterze resocjalizacji a opiekuńczej nad młodzieżą z rodzin dysfunkcyjnych i wychowawczo nieporadnych.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — relacja Marka Rymuski z kontroli, jaką Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku wraz z Wydziałem Paspertów Komen-

dy Wojewódzkiej MO, przeprowadziła w zakresie zwolnień lekarskich i urlopów okolicznościowych, udzielanych przez zakłady niektórym pracownikom. Publikacja ma tytuł „Pacjent zdolny do podróży...”, a rzecz cała relacjonuje jak to ludzie mający m. in. zwolnienia lekarskie w tym właśnie okresie podróży za granicę, czyniąc to niejednokrotnie po kilka razy w roku.

W „TYGODNIU” — Andrzej Piszczola w artykule pt. „Witaminy bez trudu” pisze o możliwościach stosowania metod biologicznych w zakresie ochrony roślin oraz walki z ich chorobami i szkodnikami.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — „Kooperacyjne problemy” — publikacja Andrzeja Stokowskiego o przyczynach i skutkach wadliwej kooperacji.

W tym samym tygodniku — „Informator Turystyczno-Usługowy” tym razem dotyczący województwa radomskiego.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — relacja Gabriela Trojanowskiego z redakcyjnej akcji pod hasłem „Zielony telefon”, czyli wszystko o wojskowych szkołach zawodowych.

LEKTOR

Plenarne posiedzenie KC KPCz

W dniach 15 i 16 bm. obradowało w Pradze XI Plenum KC KPCz, poświęcone ocenie wyników dwóch pierwszych lat realizacji uchwał XV Zjazdu KPCz i dalszym zadaniom partii w tej dziedzinie.

Referat Prezydium KC KPCz na ten temat wygłosił sekretarz generalny KC KPCz, Gustav Husak.

Stwierdził on m. in., że uchwalony przez XV Zjazd KPCz niezwykle napięty program dalszego społecznego-gospodarczego rozwoju CSRS, realizowany w trudnych warunkach jest pomyślnie kontynuowany. Dynamicznie rozwija się gospodarka narodowa, co umożliwia podnoszenie poziomu życia mas pracujących i zaspokajanie stale wzrastających potrzeb życiowych i społecznych społeczeństwa. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu, możliwe opady deszczu ze śniegiem.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

ANDRZEJ SATURNA

Bez techniki nie będzie chleba

Przed rokiem, 22 marca 1977 r., Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło stan prac przygotowawczych do uruchomienia produkcji z nifikowanej, nowoczesnej rodziny ciągników na licencji firmy Massey - Ferguson - Perkins. Ich produkcja rozpocznie się w tym roku. W czerwcu załoga „Ursusa” przystąpi do pierwszego, „szkolnego” montażu ciągnika Ursus MF-235. Równocześnie utrzymana zostanie — w myśl decyzji IV Plenum KC PZPR — produkcja ciągników Ursus C-330, C-355, C-385. Dzięki temu już w 1980 roku będzie można zwiększyć produkcję ciągników do ponad 100 000 rocznie. Jest więc szansa, by w nadchodzącym pięcioleciu rolnictwo podwoiło ciągnikowy majątek. Realizacja tych zadań stanowi część programu dalszej poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa, przyjętego w roku 1974 przez XV Plenum KC PZPR.

„Decyzja o wieloletniej doniosłości dla mechanizacji polskiego rolnictwa — czytamy w wygłoszonym wówczas referacie programowym Biura Politycznego KC PZPR — jest rozpoczęcie produkcji nowej rodziny ciągników średniej mocy w oparciu o zakupioną licencję oraz zapewnienie rolnictwu wyposażenia w ciężkie ciągniki przy współpracy z Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Rozbudowa i rekonstrukcja przemysłu ciągnikowego będzie jednym z czołowych zadań gospodarki narodowej w przyszłym planie pięcioletnim”.

Jak zatem realizowane jest to zadanie? Rozbudowa, a praktycznie budowa nowego „Ursusa” — 71 jego obiektów, trwa już od trzech lat, od jesieni 1974 roku, kiedy to Zrzeszenie Prze-

mysłu Ciągnikowego „Ursus” podpisało z firmą Massey - Ferguson-Perkins kontrakt licencyjny.

W wielu obiektach — halach montażowych, liniach, drogach dojazdowych trwają obecnie prace wykończeniowe.

Kontynuowane są również roboty budowlane - inwestycyjne w zakładach filialnych „Ursusa” — w Gorzowie Wlkp., Chełmie, Nisku, Ostrowie Wlkp. i Włocławku. Równocześnie wiele zakładów przemysłu maszynowego i chemicznego podjęło prace, których celem jest przygotowanie się do kooperacyjnej współpracy z filialnym producentem ciągników.

Wprowadzany obecnie w życie program rozwoju przemysłu ciągnikowego obejmuje — obok ciągników licencyjnych o mocy od 38 do 75 KM i ciągników z rodziny C (o podobnych lub zbliżonych mocach) — także ciągniki ciężkie (ponad 100 KM). Zapotrzebowanie na nie wzrastać będzie w naszym kraju w miarę koncentracji ziemi w rolnictwie, a zwłaszcza w miarę zwiększania się arealu i liczby gospodarstw gospodarczych. W miarę pionierów pięciolecia przeciętny obszar użytków rolnych w przedsiębiorstwach PGR zwiększył się z 907 ha do ponad 3000 ha. Również przeciętna wielkość rolniczych spółdzielni produkcyjnych ostatnio zdecydowanie wzrasta.

Na rozbudowę przemysłu ciągnikowego oraz na liczne inwestycje związane z tym programem przeznaczamy w pięcioletniej perspektywie ponad 50 mld zł. Dotyczy to wydatków głównie w przemyśle maszyn i środków transportu, a także w resorcie chemii i w resorcie przemysłu maszynowego. Za-

kładu przemysłu chemicznego muszą znacznie zwiększyć i przystosować do nowych, gwałtownie wzrastających potrzeb produkcji gumowych artykułów technicznych, przede wszystkim opon ciągnikowych. Przemysł motoryzacyjny zobowiązuje do zapewnienia przemysłowi ciągnikowemu kilkuset różnych części. Obliczono, że np. do zmontowania Ursusa MF-235 potrzeba 2302 części, ale „Ursus” — łącząc z zakładami filialnymi — może wykonać 1387. Tak więc na kooperantów z innych resortów, przede wszystkim z przemysłu chemicznego i maszynowego, przypadnie aż 936 pozycji...

Oczywiście, zasadniczą sprawą jest budowa obiektów i przygotowanie ZPC „Ursus” do podjęcia produkcji ciągników licencyjnych. W ubiegłym roku praktycznie zakończono (w stanie surowym) budowę hali produkcji silników, podwozi i montażu głównego oraz rozpoczęto w tych obiektach roboty instalacyjne. Chodzi o to, by już w pierwszych dniach 1978 roku wprowadzić tam maszyny i urządzenia, na których w czerwcu br. rozpocznie się pierwszy, próbny montaż ciągnika licencyjnego.

Poza przygotowaniem ludzi do podjęcia tej produkcji (szkolenie w angielskich ośrodkach i zakładach produkcyjnych) należało przede wszystkim podjąć trud przejęcia dokumentacji technicznej licencji. Zajmuje się tym Ośrodek Polski w centrum szkoleniowym Massey-Ferguson-Perkins w Stoneleigh. Szef ursusowskiej części tego ośrodka, inż. Jerzy Wygląda, informuje, na czym polega praca ośrodka zatrudniającego kilkudziesięciu ludzi:

— Jest to, ogólnie biorąc, do stosowywanie produktu licencyjnego do polskich warunków. Chodzi przy tym nie tylko o to, by nie zatracić cech unifikacyjnych wyrobu, ale o to, by dać polskiemu rolnikowi ciągnik, który mogłoby używać do transportu. Produkt licencyjny jest żywy w tym sensie, że każde usprawnienie, każda zmiana zaproponowana w którejkolwiek fabryce MFP zgłasza się do centrali firmy i o trzymuje tzw. kartę zmian. Dzięki temu ciągnik ze znakami MFP nie będzie się „starzał”. Jest to niezwykle istotne dla naszego przemysłu ciągnikowego i rolnictwa, które na długie lata potrzebuje ciągnika „moralnie” młodego o najnowocześniejszych właściwościach, o doskonałych parametrach technicznych.

Firma, w której taką własność licencji zakupiliśmy, jest międzynarodową organizacją przemysłowo - handlową o bardzo mocno rozbudowanym systemie marketingowym. Dysponując rozgałęzioną siecią przedstawicieli fabryk, centrów szkoleniowych, części zamiennych, MFP ma dobre rozeznanie rynku i wymagań od biorców. Dysponując 50 zakładami w 12 krajach świata, zatrudniając około 68 000 ludzi, produkuje maszyny (kombajny) i ciągniki rolnicze, maszyny przemysłowe, budowlane, drogowe. Produkuje także silniki wysokoprężne Perkinsa. Zyski eksportowe firmy liczone są w miliardach dolarów. Jednakże ostatnio największe sukcesy odnosi MFP w sprzedaży licencji. Dotychczas firma sprzedała je do osiemnastu krajów. W oparciu o nie powstało prawie 40 nowoczesnych zakładów. Jednym z nich jest właśnie nowy „Ursus”, o którym Anglicy mówią, że będzie to najlepiej zrealizowana licencja za granicami ich kraju.

ADAM ORŁOWSKI

Arbiter naszej codzienności

Zgodnie żyć — lepiej żyć

Gdy bez klótni, pretensji jedziemy autobusem, tłok się przez to nie zmniejsza, lecz maleje napięcie i chyba mniej zniechęcenia wysiadamy u celu. Niemrawa sprzeczność irytuje stojących w kolejce, lecz dopóki nie wybuchnie ktoś gniewem — łatwiej znieść czekanie... Bo unikanie zbędnego konfliktu — jak wskazują specjaliści — to najlepsze lekarstwo na choroby cywilizacji: pośpiech i nerwowość. To lek każdemu potrzebny. Wielu nosi go w sobie: mówi się o takich, że są zgodni z naturą. Ale jak pomóc innym, swarliwym, niezgodnym?

Trzynastą lat bez mała istnieje już społeczna komisja pojednawcza FJN. Ale w nowej kadencji rad stopnia podstawowego ich rola w środowisku zyskuje szczególnie na znaczeniu. Sfera działania rad zwiększa się, ich prerogatywy opuszcza zaścianek. Poprzez lokalny przemysł, rolnictwo i oświatę łączą się z całym krajem. Tworzą wielowarstwowe struktury oraz więzi. Dawno minęły czasy, gdy można było powiedzieć „moja chata z kraja”. To, co dziś przed nami, wymaga zgody nowych stosunków między ludźmi. Nie tylko współdziałania, jakie musi narzucić nowoczesna organizacja pracy, ale także porozumienia w sferze myśli i uczuć. Zgody człowieka na to, co robi drugi człowiek złączony z nim wspólnym celem. Wzajemnej aprobaty, rozumnej życzliwości, nierobienia z dyskusji sprawy „moje na wierzchu”. Słuszność nie może być monopolom czyjejś wiedzy, pozycji lub próżności.

Dobrze jest, oczywiście, gdy uda się zgasić tlejący konflikt. Jeszcze lepiej — do niego nie dopuścić. Dopiero połączenie obu tych funkcji czyni może z SKP skutecznego partnera rad narodowych na wsi, w gminach, miastach, dzielnicach i osiedlach. Partnera spieszącego w sukurs, kiedy trzeba zmieniać postawy, na których wszyscy trąca.

W Gdańsku, Białym Białej, Kaliszu, Legnicy oraz w Warszawie odbyły się narady na temat działalności SKP. Głównym nurtem dyskusji był spór: komisja pojednawcza w sołectwie czy w gminie?

Za jej miejscem w sołectwie przemawia statystyka: duża liczba skutecznych interwencji SKP tam właśnie działających. Za miejscem w gminie — że dyskretniej, a zarazem z większym autorytetem, trochę dalej od swego środowiska, a bliżej władzy. Godzeniem ludzi na wsi — mówili zwolennicy modelu „w gminie” — zajmuje się sołtys, funkcjonariusz MO oraz radny. Dla SKP brak już miejsca.

Z drugiej strony: tyle sporów skutecznie wygaszonych przez komisje sołectkie, trwałość zawartych ugod... Za SKP w sołectwach mówili doświadczeni Słupka, Olsztyna, Rzeszowa, Tarnobrzegu, Tarnowa, Białka-Białej, Zachodu i południa kraju. Wsi tradycyjnie oraz wsi o zmienionym obliczu, bo połączonej różnymi więziami z nowymi ośrodkami przemysłu.

Wniosek: o powodzeniu komisji pojednawczych nie decyduje ilość, tylko ludzie. Osoby, w których rozum, bezstronność i życzliwość można wierzyć, nie doznając zawodu.

Działacze z Gdańska, Słupka i Olsztyna uwypuklali przy tym rolę przewodniczącego komisji. Jego osobowość wpływa bowiem nie tylko na aktywność i sprawność gremium, lecz przyciąga, jak magnes, ludzi ze środowiska. „Dobry” przewodniczący może więc zapobiegać groźącym powikłaniom, których skutki społeczne, a także gospodarcze, są coraz rozleglejsze wobec narastających powagań. W takich przypadkach ważny też bliski przewodniczącego. Jeśli można wieczerować, zamiast jechać do gminy, spotkać go po sąsiedzku i o mówić groźący konflikt...

Sila społecznej komisji pojednawczej polega na jej indywidualnym obliczu, bliskim i zrozumiałym w środowisku, gdzie jest pokojowym arbitrem. Dyrektywy „ze szczybła”, z natury swej ogólne, grożą unifikacją, co komisjom nie wyjdzie na dobre. Dlatego nie zgadzamy się z opinią części wojewódzkiego aktywu Frontu Jedności Narodu, że w poczet jego zadań wchodzi koordynacja pracy komisji pojednawczych w sołectwach. Skolenie w przepisach prawnych — tak. Pomoc w uzyskaniu lokalu — oczywiście. Propaganda idei społecznego pojednawstwa — bez wątpienia. Ale nie ponadto, chyba że w sytuacji wyjątkowej.

Stosunki z administracją SKP powinna sama sobie ułożyć. Działalność profilaktyczną i pojednawczą sama zainicjować, przystosować do warunków i prowadzić. Jeśli lokalny aktywny FJN na wsi dojrzał do utworzenia komisji pojednawczej niech to będzie jego komisja, nie wojewódzkiego aktywu FJN. Jeśli jeszcze nie dojrzał, niech lepiej wies poczeka. Inaczej samorządność będzie nią tylko z nazwy, jako szyld dla dyrektyw schodzących z góry. A sprawa jest zbyt ważna, by wykreślić się szydem.

IRENA FRĄCKOWIAK

Zalewu pamiątkarskiej tandety, zalegającej kiosków i sklepów z upominkami, każdy chciałby wyłowić przedmiot daleki od sztampy, oryginalny, niepowtarzalny w swoim pomysle i wykonaniu. Indywidualność, styl, oryginalność są niezwykle cenione przez odbiorców. Starówkę Gdańską, Warszawę, Kraków, że wymienimy tylko trzy miasta, penetrują ludzie szukający wyrobów rzemieślniczych — artystów. Rękodzieło przeżywa swój renesans. W takich zawodach, jak platerstwo, rusznikarstwo, kowalstwo zdobnicze czy wreszcie metaloplastyka, niesłychanie trudno o rozgraniczenie rzemiosła i sztuki.

W Warszawie najwięcej sklepów z wyrobami rzemiosła artystycznego można spotkać na Starym i Nowym Mieście. Wybór oferowanych towarów jest duży. Można tu kupić znaki Zodiaku, tłoczone i rzeźbione

na medalionach różnych form; popularne są metalowe literki — inicjały i serduska na rzemysku, a także bransoletki, pierścionki i naszyjniki ze skóry, wycinane i tłoczone w fantazyjne wzory. Można zakupić rzeźby w drzewie, często łączone z metalem, ozdoby naczyń z cyny, patery ze

przeważnie turyści zagraniczni.

Dużym wzięciem cieszy się również biżuteria wykonywana przede wszystkim ze srebra. To właśnie polski rzemieślnik wyłansował jej nowy rodzaj, zdobywający coraz większą popularność — naszyjnik i pierścionki z prawdzi-

Renesans rękodzieła

srebra, szkatułki z metalu, oprawy medalionów. Miłośnicy kowalstwa artystycznego mogą podziwiać lampy, świeczniki, lichtarze, kratownice i okucia wygięte z grubych sztab żelaza, splecionych w fi nezyjne wzory i ornamenty.

Ze sklepów znikają szybko ikony robione z metalu i malowane na drewnie — mimo dość wysokich cen; kupują je

wymi kamieniami. Tak, z prawdziwymi, bowiem chodzi tu o otoczek z nadmorskich pól. Oprawione w żelazo lub srebro, stają się oryginalną ozdobą o wysokich walorach estetycznych.

W pracowniach platerskich i rusznikarskich większość wyrobów wykonywana jest na zamówienie. Ekspozycja swego czasu w holu Hotelu Euro

pejskiego kołczuga uplecioną byłą mozeliną z 17 000 ręcznie wykutych kółek. Platerze wskrzeszają zapomniane od wieków technologie, zaledwie wspomniane w dzisiejszych dokumentach, np. ogniową metodę kładzenia złota i srebra, która — jak powszechnie sądziło — zanikła zupełnie już w XVII wieku.

Rzemieślnicy muszą stale poszerzać swą wiedzę. Nawet jeśli w oparciu o dawną sztukę opanowano grawerstwo (a raczej rzeźbę w metalu), kowalstwo (nie bez przyczyny zwane artystycznym), cyzelstwo, złotnictwo, brązownictwo, szyciarstwo (rzeźba w drzewie), zegarmistrzostwo (zamki w broni palnej były dawniej domeną zegarmistrzów) — zawsze potrzebne jest wzbogacanie wiadomości o zamierzonych epokach i stylach, wówczas panujących.

KAZIMIERZ ROBAK

W wielkopolskim krajobrazie

Jeszcze słychać kucie kos

Ta kuźnia w sąsiedztwie piętrowego domu mieszkalnego razi swoim wyglądem. Jest stara. Wiatry i deszcze skruszyły niejedną cegłę. Wrótnie już zmurszały. Mimo to trzyma się jeszcze budynek. Wejdzmy do wnętrza. Pierwszą część to właściwie pomieszczenie na plugi, brony, koła drewniane, czekające na kowalską robotę.

W drugim — palenisko już bez okapu. Nie widać miecha kowalskiego. Na ścianach osiadła sadza. Pod nim różnego rodzaju rupiecie, kute z żelaza ozdoby kraty plotowe, jakieś sztuby zardzewiałe. W środku — duże kowadło i młoty.

Zjawił się mistrz Wacław Rajkowski z zięciem Wojciechem Króliczakiem.

— To kuźnia nowa — powie dział mi stary kowal — została pobudowana na miejscu glinianej, pokrytej gontem. Mur się rozsypywał. Część frontowa została dobudowana. W tej starej prostowano kosy na kosynierkę. Kowalską robotę wykonywał majster Wojdarski, ostrza na drzewce zaś musiał osadzać miejscowy Niemiec Dehning. Potem kosynierzy poszli wyzwać pobliski Buk. Starzy ludzie mówią, że tam wycięto tymi kosami oddział pruski. Gdyby nie nadziedziczył mu z pomocą pułk grana

dierów, byłby zupełny pogrom (na początku maja 1848 r. — J.P.).

Tradycja tego wydarzenia jest jeszcze mocna. Mimo innych już murów, innego, chociaż wygasłego paleniska, zdar tego miecha kowalskiego — rozlegają się tu jeszcze wspomnienia sprzed 130 lat.

Rajkowsky z urzędu kowal stoją na straży tej tradycji. Nabyli pamiątkową kuźnię od Wojdarskiego. Pradziadowie ich byli kowalami u Mielżyńskich w Ujazzdoku i Wojnowicach. Tam kiedyś na 12 kowadłach kuli broje dla rycerstwa. Byli mistrzami w swoim fachu.

— Tu, w Dobieżyńcu były ongiś dwa folwarki — dorzucą kowal — jeden należał do probostwa w Granowie, drugi — do Polaka. Potem Niemcy je wykupili i rozparcelowali, osadzając kolonistów, aby o wycich „zakamieniali” dobieżan mieć na oku i powoli w rugować. Ale im więcej było germanizacyjne zagrożenie, tym większy był tu opór.

— Dawniej, kiedy jeszcze nie było telewizji, wieczorami starzy o tym, nam młodszym opowiadali — wspomnieli Wojciech Króliczak. — Opowiadali też o strajku dzieci w obronie naszej mowy, ile one ba-

tów otrzymali, jak żandarmi z Buku jeździli po wsi, aby zastraszyć, jak sypały się kary pieniężne na rodziców (1904 — 1906). Teraz to już mniej się o tym mówi, bo widzi pan, telewizor gada, a my słuchamy. Nie ma okazji na wspomnienia.

— Niemcy — dodał kowal Rajkowski — tej kosynierki nie mogli bukowianom darować. Przed I wojną rekruta z naszych stron w pruskich pułkach witano: „Die verfluchte Bukauer!”.

Wielu stąd poszło na Powstanie Wielkopolskie, była to przecież sprawa nie tylko o wolność, ale i odwetu za poniżanie. Oddziały bukowskie po wyzwoleniu Buku udały się na front zbawczy. I o tym hitlerowcy dobrze wiedzieli. 13 grudnia 1939 r. trzy nastu działaczy stąd zabrali do obozów. Najgorsi byli miejscowi Niemcy.

Dobieżyn dziś jest dużą wsią. Liczy prawie tysiąc mieszkań-

ców. Zagrody niczym nie przypominają wsi sprzed 40 lat. Większość domów mieszkalnych, to właściwie wille miejskie. Budynki inwentarskie także nowe lub przebudowane, obszerne. Na podwórzu częściej zobaczysz samochód niż konia. Przyszła tu zamożność, zarobiona codzienną niełatwą robotą w polu i zagrodzie.

Rozglądając się po tej nowożytności wiejskiej, otaczającej starą kuźnię, słysząc w wyobraźni tamto kucie kos w otoczeniu chłopów Dobieżyńskich, gotowych do walki o wolność. Czy tylko ja?

Młodzi bracia, Roman i Zbigniew Czeszy, towarzyszący mi w podróży, wskazują jeszcze jedną kuźnię otoczoną wspomnieniami — kuźnię w Buku przy ul. Strzeleckiej i Grodzkiej.

Bo i oni, i młodzi od nich w Buku i w okolicy także słyszeli rozlegające się sprzed 130 laty kucie chłopskich kos.

JÓZEF PIĘPRZYK



...Zjawił się mistrz Wacław Rajkowski.

Fot. — R. Świątkowski



Sobota 18 III

PROGRAM 1

- 11.30 — „Wariant — Omega”, odc. 5 (ostatni) — film fab. prod. ZSRR (powt.);
13.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
STUDIO-8, w tym:
14.05 — Puchar Studia-8 o tytuł

Niedziela 19 III

PROGRAM 1

- 7.55 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.25 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.35 — Studio Sport — wiadomości + ABC (kol.);
9.00 — „Teleranek”, a w nim m. in. „Lassie” — film fab. prod. USA, odc. pt. „Lassie przyjmuje wezwanie” (kol.);
10.10 — „Antena” (kol.);
10.45 — Tam gdzie czas się zatrzymał, odc. pt. „Oblicza Meksyku” (ostatni) — film dok. prod. TV franc. (kol.);
11.35 — Dziennik (kol.);
12.35 — Rolnicze rozmowy (kol.);
13.30 — Dla dzieci — bajki pana Perrault: „Knapys z czubkiem”

Poniedziałek 20 III

PROGRAM 1

- 15.00 — Melodie: „Przebojem do gwiazd” — program estradowy (kol.);
15.30 — NURT — „Wykorzystanie podręczników w pracy w szkole”. Wykład prof. dr. Leona Lejki;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.20 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
17.45 — „Dom i my”;
18.00 — Studio Sport — sprawoz-

Wtorek 21 III

PROGRAM 1

- 11.05 — „Noce i dnie”, odc. 4 pt. „Wieczne zmartwienie” (kol.);
15.00 — Melodie: „Estrada folkloru” — prezentacja Zespołu Regionalnego Sumiačan z Sumiacia koło Bańskiej Bystrzycy (kol.);
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora — „Złota jesień”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Studio Telewizyjny Młodych (kol.);

Środa 22 III

PROGRAM 1

- 10.40 — „Rodzinna wioska” — jap. film fab. (kol.);
14.25 — „W drodze do nowego” — program oświatowy;
15.00 — Melodie: ballady na harfe — recital irlandzkiej harfistki Brendy O'Riordan;
15.30 — NURT — „Działalność plastyczna”. Wykład dr. Anny Trojanowskiej (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Dla dzieci: „Entleczek-słów

Czwartek 23 III

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie: „Tuba pełna piany” — film fab. prod. ZSRR (komedia);
10.50 — „Święto pieczonego ziemniaka” — film fab. prod. ZSRR (wojenny, powt.);
12.15 — „Decyzje piętnastolatków”;
15.00 — Melodie — koncert;
15.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Ekran z brakiem”, a w

Piątek 24 III

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie: „Klatka pełna ptaków” — film fab. prod. ZSRR (komedia);
11.30 — „Zmieszność gwiazd” — weg. film fab. (kol.);
15.00 — Melodie: „Z mini Miksem” — program rozrywkowy, prezentujący Jugosławie w czterech porach roku (kol.);
15.30 — NURT — „Stosunki interpersonalne w klasie szkolnej a praca wychowawcza nauczyciela”. Wykład doc. dr. Marka Piłkiewicza;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;

- najlepszego kierowcy-amatora w marcu;
14.10 — „Zasłubiny” po 33 latach (relacja z Kolobrzegu);
14.20 — „Bieg Piastów” — rep. filmowy;
14.35 — Studio-8 — Łódź: „Poproszę cie rzeźbę, żeby się nie czeplił” — program dla dzieci;
15.25 — Ogłoszenia drobne;
15.40 — Puchar Studia-8 (finały);
15.50 — Wiadomości dziennika;
15.55 — „Tramwajem przez trzy województwa...” — rep. filmowy;
16.05 — Ogłoszenia drobne;
16.25 — „Halo na łączach”;
16.45 — „Made in Poland” — poduszki;
16.55 — Studio Mundial 78 — wydanie 4;
17.05 — Kolekcja Leszka Mazana;
17.15 — Kwadrans z Kiksem;
17.30 — Ogłoszenia drobne;
17.50 — „Za co mi płacą?”;
18.10 — „Dziura” — rep. interwencyjny;
18.20 — „Karate przeciw cieniem” list gończy;

- 18.30 — Muzyczny quiz Studia-8;
19.00 — Dobranoc i siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Studio-8;
20.35 — „Napać stulecia” — sensacyjny film fab. prod. ang.-RFN;
22.10 — Program na jutro;
22.25 — „Halo na łączach”;
22.45 — Wiadomości dziennika;
22.50 — Pogoda na kwiecień;
23.00 — Studio Sport — fragmenty meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — Iran (dubel) oraz meczu rozgrywanego w ramach hokejowych mistrzostw świata grupy „B” Polska — Jugosławia;
23.45 — Śpiewa Krzysztof Krawczyk;
0.10 — „Mannix”, odc. pt. „Z rewizytą na miejscu zbrodni” — film fab. prod. USA.

PROGRAM 2

- 14.30 — Studio Sport: wspomnienia reporterów — finały Mi-

- (kol.);
14.10 — Kalendarz przyrodniczy — „Włodzimierz Puchalskiego” — marzec;
14.40 — „Wszystko za wszystko” — program public. (kol.);
15.45 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
15.50 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu I ligi piłki nożnej (kol.);
16.50 — „Gwiazda szeryfa” — film fab. prod. USA (western);
18.20 — Plebiscyt Studia Gama. Wyk.: Maryla Rodowicz, Marek Grechuta, Krzysztof Krawczyk i inni, prowadzenie — Andrzej Jaroszewski (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Bajka dla dorosłych — „O śpiącym królewiczu”;
20.40 — „Noce i dnie”, odc. 4 pt. „Wieczne zmartwienie” — film obyczajowy prod. TP (kol.);
21.40 — „Lord z walizki” — czyli

- „Niech to zostanie między nami”. Piosenki Ludwika Jerzego Kerna, Włodzimierza Krzemińskiego. Widowskie muz. wg komedii Oskara Wilde’a (kol.);
23.10 — Studio Sport — stadion świata (kol.);
23.30 — Muzyka przed północą. W programie Symfonia C-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta w wyk. ork. Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. Karla Bohma (kol.).

PROGRAM 2

- 8.50 — Program dnia;
8.55 — Teatr Telewizji — Aleksander Ostrowski: „Las” (powtórzenie, kol.);
11.00 — Studio Sport — bezpośrednia transmisja z finału mistrzostw Polski w boksie z Krakowa;

- danie z mistrzostw świata w hokeju na lodzie, grupa „B”, relacja z meczu Polska — Norwegia (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Julio Mauricio: „Portrety”;
22.15 — „Camerata” (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- STUDIO BIS, w tym:
16.30 — Powitanie i program dnia;

- 17.10 — Wojskowy Film Dokumentalny — „Jakie ładne chłopaki” (kol.);
18.20 — Człowiek i przyroda: „Rozlewiska Daimiel”, odc. 7 ser. poświęconego przyrodzie hiszpańskich lasów (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów”, odc. 10 filmu fab. prod. TV ang. (kol.);
21.20 — Studio Sport — mistrzostwa świata w hokeju na lo-

- 16.35 — „Io Zechino d'Oro” — wk. program dla dzieci;
16.50 — Goście Studia Bis;
17.00 — Film z cyklu: „Republiki radzieckie” — „Monografia wielkiej budowy”;
17.50 — Goście Studia Bis;
17.55 — Posłuchajmy tego raz jeszcze;
18.10 — Goście Studia Bis;
18.15 — „Popłynij do Turku” — film;
18.35 — Śpiewa Zdzisława Sośnica;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Dialogi z przeszłością — „Za króla Sasa” (kol.);
19.40 — „Teleskop”;
19.50 — Dobranoc (kol.);
19.55 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 24;
21.00 — Język niemiecki — kurs podstawowy, powt. lekcji 23;
21.25 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
21.55 — 24-godzinny (kol.);
22.05 — Worek melomana — recital kanadyjskiego pianisty Johna Hendricksona, uczestnika ostatniego konkursu im. Fryderyka Chopina.

PROGRAM 2

- 16.00 — Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych o przygodach zwierząt (kol.);
16.45 — „Czysta miłość” — weg. film fab. (obyczajowy);
18.00 — Dla młodych widzów: „Technika i my”;
22.35 — „Przed Opolem — debiuty” — przedstawienie młodych debiutujących piosenkarzy z zespołów (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);
23.20 — Przed Opolem — ogłoszenie wyników plebiscytu programu „Przed Opolem debiuty” (kol.);
23.25 — Rozmowy o sztuce (kol.).

PROGRAM 2

- 16.00 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Stawiam na Tolkę Banan” — film fab. prod. TP, odc. pt. „Cygan”;
16.35 — „Adam Sangala” — film fab. prod. TV CSRS (historyczno-przyg.) odc. 1 (kol.);
17.30 — „Sprawy młodych”: „Można zwirować” — weg. film fab. (obyczajowy, kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 25 (kol.);
21.00 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji 24;
21.30 — 24-godzinny (kol.);
21.40 — „Rynek 1978” — program publicystyczny (kol.);
22.50 — „Czy można pomóc Jenny?” — ang. film fab. (kol.).

PROGRAM 2

- 16.00 — Dla młodych widzów: „4X4M”. Program z cyklu: „Młodość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo o przyjaźni w wieku szkolnym”;
16.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
17.00 — Ocalić od zapomnienia: „Wspomnij moje imię...” — przedstawienie mniej znanych miejsc związanych z pobytem i twórczością F. Chopina;
17.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
18.00 — Ekran reporterów: „Cypr — podzielona wyspa” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;

PROGRAM 2

- 16.00 — Dla młodych widzów: „4X4M”. Program z cyklu: „Młodość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo o przyjaźni w wieku szkolnym”;
16.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
17.00 — Ocalić od zapomnienia: „Wspomnij moje imię...” — przedstawienie mniej znanych miejsc związanych z pobytem i twórczością F. Chopina;
17.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
18.00 — Ekran reporterów: „Cypr — podzielona wyspa” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;

PROGRAM 2

- 16.30 — Dla dzieci: „Radości i zmartwienia psa bez imienia” (kol.);
17.00 — Spotkania z medycyną — program publicystyczny (kol.);
17.30 — „Niespokojna miłość” — film fab. prod. TV CSRS (obyczajowy, odc. 1 pt. „Dzieci” (kol.);
18.35 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Komisarz Maigret” — „Gospoda za dwa grosze” — franc. film kryminalny (kol.);
22.20 — „Pegaz” (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.45 — Tajemniczy świat przyrody: „Czy zwierzęta myślą?” — cz. 2 (kol.);
16.25 — Spotkanie z prof. Janiną Jarzyńską-Sobczak, twórczynią polskiego baletu nowoczesnego;
17.25 — Kino Miniatur — nowości Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej (kol.);
18.10 — Telewizyjne Studio Debiutów — runda honorowa, 10 jubileuszowy program Telewizyjnego Studia Debiutów w Kato-

- strzostw Świata w Piłce Nożnej 1974: Polska — Szwecja (kol.);
16.00 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
17.00 — Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie” — montaż komedii filmowych z lat 1914-1919;
17.30 — Studio Sport — sprawozdanie z półfinałów mistrzostw Polski w boksie z Krakowa oraz Puchar Wiosny w gimnastyce artystycznej z Poznania (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Złota nuta — program estradowy TV NRD (kol.);
21.25 — Teatr Wspomnień — Marcel Pagnol: „Pan Topaz”;
23.05 — Opowieści niezwykle, odc. pt. „Tortura nadziei” — film sens. prod. TP (kol.).

- 13.40 — „One szły na Berlin” — film fab. prod. ZSRR (wojenny, kol.);
15.00 — „Planowanie” — teletur-niej wojskowy;
15.45 — W Starym Klinie: „Dom pod numerem siedemnastym” — ang. film kryminalny;
17.00 — Dla dzieci: „Baśń mojego dzieciństwa” — spotkanie z Ewą Szewską-Zarembką;
17.30 — Studio Sport — sprintem przez Polskę (kol.);
18.00 — „Stereo i w kolorze” — koncert Piotra Palecznego i polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — sprawozdanie z Pucharu Davisa w tenisie Polska — Iran oraz Puchar Wiosny w gimnastyce artystycznej (kol.);
21.40 — „Viva Zapata” — film fab. prod. USA (społeczny).

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 23;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Studio Bis — program na wieczór;
21.45 — Arkady Rajkin — artysta o 100 twarzach;
22.00 — SBB;
22.10 — Goście Studia Bis;
22.25 — Startuje Niki Lauda;
22.40 — „Wobec prawa”;
22.55 — Śpiewa Halina Frąckowiak.

- 18.30 — Dialogi z przeszłością — „Za króla Sasa” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 24;
21.00 — Język niemiecki — kurs podstawowy, powt. lekcji 23;
21.25 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
21.55 — 24-godzinny (kol.);
22.05 — Worek melomana — recital kanadyjskiego pianisty Johna Hendricksona, uczestnika ostatniego konkursu im. Fryderyka Chopina.

- 16.35 — „Adam Sangala” — film fab. prod. TV CSRS (historyczno-przyg.) odc. 1 (kol.);
17.30 — „Sprawy młodych”: „Można zwirować” — weg. film fab. (obyczajowy, kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 25 (kol.);
21.00 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji 24;
21.30 — 24-godzinny (kol.);
21.40 — „Rynek 1978” — program publicystyczny (kol.);
22.50 — „Czy można pomóc Jenny?” — ang. film fab. (kol.).

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT — „Język polski”. Wykład doc. dr. Haliny Mystkowskiej (powt.);
21.00 — NURT — „Psychologiczne podstawy procesu nauczania i uczenia się”. Wykład prof. dr. Ziemowita Włodarskiego (powt.);
21.30 — NURT — „Wykorzystanie podręczników w pracy w szkole”. Wykład prof. dr. Leona Lejki (powt.);
22.00 — 24-godzinny (kol.);
22.10 — Studio Sport — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie gr. B, sprawozdanie z meczu Polska — Włochy (kol.);
22.50 — „Chłopi” — film fab. prod. TP, odc. pt. „Powroty”.

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 21 (kol.);
21.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, powt. lekcji 25 (kol.);
21.30 — 24-godzinny (kol.);
21.40 — Opowieści Starszego Pana: „Dziwanna, róża, gencjana” — gawęda literacka Jeremiego Przybory i Ewy Ulaszkiej (kol.);
22.00 — „Komisarz Maigret” — „Gospoda za dwa grosze” — franc. film kryminalny (powt.);
22.10 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 21 (kol.);
21.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, powt. lekcji 25 (kol.);
21.30 — 24-godzinny (kol.);
21.40 — Opowieści Starszego Pana: „Dziwanna, róża, gencjana” — gawęda literacka Jeremiego Przybory i Ewy Ulaszkiej (kol.);
22.00 — „Komisarz Maigret” — „Gospoda za dwa grosze” — franc. film kryminalny (powt.);
22.10 — „Teleskop”;

SPORT-SPORT

Lech gra w Krakowie z Wisłą

Piłkarze II ligi wznawiają rozgrywki

Już prawie miesiąc kibice piłkarscy emocjonują się rozgrywkami o mistrzostwo I ligi i Puchar Polski. Od najbliższej niedzieli dojdą jeszcze nowe emocje, bowiem do walki w rundzie wiosennej przystępują zespoły II ligi. Poznań w tej klasie reprezento-

ty w środku tabeli. Zarówno Warta jak i Olimpia do rozgrywek przygotowywały się bardzo starannie na specjalnych zgrupowaniach; obie drużyny też przebywały zagranicą gdzie rozegrały wiele spotkań sparingowych.

W jakiej formie znajduje się Olimpia kibice będą mogli przekonać się już dzisiaj. O godz. 17.30 na stadionie gołęcińskim gwardziści zmierzą się z BKS Bydgoszcz. Zespół gości jest zagrożony, spadkiem z ligi i punkty są mu bardzo potrzebne. Ponieważ również Olimpia nie ma ich zbyt wiele zapowiada się bardzo interesujące widowisko. Piłkarze Warty pierwszy swój mecz w rundzie wiosennej rozegrają w Koszalinie z Gwardią.

Rozgrywki o mistrzostwo II ligi nie zmniejszą z pewnością zainteresowania jakim cieszą się w Poznaniu występy piłkarzy Lechia. W najbliższą niedzielę kolejarzy oczekuje szczególnie trudne zadanie — wyjazdowy mecz z liderem ekstraklasy — Wisłą (telewizja przeprowadzi bezpośrednią transmisję z tego pojedynku o godz. 15). Poznańscy kibice z niepokojem oczekują na wynik tej konfrontacji. Wprawdzie niedawno w meczu o Puchar Polski Lech pokonał w Krakowie Wisłę 3:1, lecz późniejsza porażka w Gdyni 0:4, strata punktu na własnym boisku w meczu ze Stalą i przegrana (w pełni zasłużona) w pojedynku pucharowym z II-ligowym Piastem wskazuje na pewien spadek formy podopiecznych trenera Jerzego Kopy. Remis w niedzielnym meczu uznalibyśmy za wartościowy rezultat, pozwalający wierzyć, że poznańscy piłkarze utrzymają miejsce w pierwszej trójce ligowych zespołów. (wil)

wany jest przez dwie drużyny Olimpii i Warty.

W rundzie jesiennej nieco lepiej wiodło się walczącemu, który zgromadził 16 punktów, co jak na beniaminka jest bardzo dobrym rezultatem. Gwardziści zakończyli jesień z dorobkiem 14 punktów. Celem obu poznańskich II-ligowców jest zajęcie bezpiecznej loka-

Polscy torowcy ofiarą katastrofy

Ofiarą tragicznej katastrofy samolotu Bułgarskich Linii Lotniczych „Balkan”, odbywającego w czwartek lot na trasie Sofia — Warszawa, była m. in. czołowy polski kolarz torow, powracający do kraju ze zgrupowania treningowego w Kazanliuku.

Wśród 66 pasażerów znajdowało się, wg oficjalnych informacji, pięciu czołowych polskich sportowców, członków kadry narodowej: Marek Kolasa (Społem Łódź, ur. 14 czerwca 1959 r.), Krzysztof Ołociński (Społem Łódź, ur. 21 lutego 1959 r.), Witold Stachowiak (Żyrardowianka, ur. 6 stycznia 1957 r.), Tadeusz Włodarczyk (Żyrardowianka, ur. 7 lutego 1960 r.) i Jacek Zdanik (Legia Warszawa, 18 lutego 1959 r.).

Polskie kolarstwo poniosło niepowetowaną stratę. (PAP)

Puchar Davisa

Polska — Iran 1:1

W Warszawie rozpoczął się mecz tenisowy o Puchar Davisa Polska — Iran. W pierwszej grze Wojciech Fibak pokonał Mohamada Khodai — 6:0, 7:5, 6:0.

W drugiej grze pojedynczej Czesław Dobrowolski przegrał z Munirem Bahrami 5:7, 4:6, 6:4, 6:3, 3:6.

Po pierwszym dniu meczu wynik jest remisowy 1:1. (PAP)

Finlandia — Włókniarz 0:0

W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim rozegranym 17 bm. w Kaliszu zespół miejscowego Włókniarza zremisował z młodzieżową reprezentacją Finlandii 0:0.

Wbrew oczekiwaniom piłkarze Włókniarza mieli wyraźną przewagę. Fin Antti Ronkainen przetrzymał z odległości 3 m. Była to jedna z nielicznych dogodnych sytuacji podbramkowych zespołu fińskiego. Gospodarze mieli takich okazji zdecydowanie więcej. (PAP)

KTO Z KIM GDZIE?

GYMNASTYKA ARTYSTYCZNA. Sobota godz. 16 niedziela godz. 16.30 międzynarodowy turniej „Święto Wiosny”, sala „Arena”.

JUDO. Niedziela godz. 10 wojewódzkie mistrzostwa seniorów, sala przy ul. Promienistej.

KARATE. Sobota godz. 17 pokaz walk karate, ODK „Jagiellonka” na Ratajach.

LEKKOATLETYKA. Niedziela godz. 11 mistrzostwa okręgu młodzików w biegach przełajowych, ośrodek jeździecki na Woli.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz.

Gimnastyczki 13 państw wystąpią w „Arenie”

Dzisiaj w sali „Arena” o godz. 16 rozpocznie się V międzynarodowy turniej gimnastyki artystycznej „Święto Wiosny”. Jest to najliczniej do tej pory obsadzona impreza — udział wezmą reprezentantki aż 13 państw. Wśród nich znajdują się również, dobrze do turnieju przygotowane, gimnastyczki Polski. Barw naszego kraju bronić będą między innymi dwie poznańskie: Lucyna Czerwińska i Sławomira Sobkowska, obie z Energetyka. Rywalizacja zapowiada się niezwykle ciekawie, ponieważ swój przyjazd zapowiedziały również takie utytułowane gimnastyczki, jak aktualna mistrzyni świata — Irina Dierługina z ZSRR, czy mistrzyni świata z roku 1975 — Karmen Rischer z RFN. (rk)

Hokejowe MŚ

Zwycięstwo Polski

Na mistrzostwach świata grupy „B” w Belgradzie w hokeju na lodzie, reprezentacja Polski wygrała pierwszy mecz ze Szwajcarią 8:1 (0:0, 6:0, 2:1). Strzelcy bramek dla Polski: Jaskierski — trzy oraz po jednej: Tokarz, Malysiak, Ziętara — Chowaniec i Zabawa.

W pierwszym, inauguracyjnym meczu Japonia pokonała Włochy 5:4 (3:2, 1:2, 1:0). (PAP)

Koszykówka

TURNIEJ WE WROCŁAWIU O MIEJSCE 1-4

Wybrzeże — ŁKS	76:75
Śląsk — Resovia	81:79

TABELA ZESPOŁÓW WALCZĄCYCH O MIEJSCE 1-4

1. Wybrzeże	28	48	2538:2270
2. Śląsk	28	45	2475:2310
3. ŁKS	28	46	2090:2105
4. Resovia	28	40	2232:2272

TURNIEJ W LUBLINIE O MIEJSCE 5-10

Lech — Baildon	116:104
Wisła — Górnik	87:84
Start — Polonia	90:79

TABELA ZESPOŁÓW WALCZĄCYCH O MIEJSCE 5-10

5. Wisła	26	40	2265:2218
6. Lech	26	39	2341:2200
7. Start	26	39	2028:2101
8. Górnik	26	37	2317:2360
9. Polonia	26	35	2181:2336
10. Baildon	26	32	2069:2293

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 17.30 Przemyśl — Piotrcovia, niedziela godz. 9.30 Przemyśl — Znicz Pruszków, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, nowa sala WOSIR przy ul. Chwałkowskiej.

RUGBY. Niedziela godz. 11 Polonia — Czarni Bytom, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Harcerskiej.

SIATKÓWKA. Sobota godz. 18 niedziela godz.

MARZEC	Cyryla, Edwarda
18	Józefa, Bogdana
Sobota	
19	
Niedziela	Słońce: 5.58—18.04

TEATR

OPERA — sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański.

MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Cecylia Valdes”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Biesy”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”; SCENA NOWA — sob. g. 21.30 „Milczenie”.

KABARET „TEY” — sob., niedz. g. 18, 21.30 „Zbiórka, czyli z rolnictwem na „Tey”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Skarłatny pirat” (USA 15 l.), g. 17.30, 20 „Utrącona część Katarzyny Blum” (RFN 15 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.), g. 17.30, 20 „Rzym” (fr.-wł. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ebirah — potwór z głębin” (jap. 12 l.).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Gang Olsena wpada w szal” (duń. 12 l.), g. 18, 20.15 „Skrzydło czy noża” (fr. b.o.).

GONG — sob. g. 10, 15, 19, niedz. g. 18 „Śmierć prezydenta” (pol. 12 l.), sob. g. 13 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Cyryl w cyrku” (czech. b.o.).

GRUNWALD — g. 17 „Cztery muskietierowie” (ban. 12 l.), g. 19 „Maratonczyk” (USA 18 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10.30, 13, 15.30, 18, niedz. g. 15, 17.30, 20 „Intryga rodzinna” (USA 15 l.), sob. g. 20.15 „Wdowa Couderc” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 11, 12 „Na tropach bengalskiego tygrysa” (pol. b.o.), g. 13 „Dzielný wojak Rossolimo” (wł. 15 l.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 11, 17.30 „Błękitny ptak” (USA-redz. b.o.), niedz. g. 20 „Gang Olsena na szlaku” (duń. b.o.).

MALTA — g. 16 „Piraci na Pacyfiku” cz. I (duń. b.o.), g. 17.45, 20 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Mała syrenka” (jap. b.o.), g. 17, 19.30 „Śmierć prezydenta” cz. I i II (pol. 12 l.).

OLIMPIA — sob. g. 11, niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 „Przygody Bolka i Lolki” (baika), sob. g. 13.30, 15, 17.30, 20 „Świat dzikiego zachodu” (USA 15 l.), niedz. g. 15, 17.30, 20 „Portret Shunkin” (jap. 18 l.).

OSIEDLE — g. 15 „Posłannictwo z innej planety” (RFN b.o.), g. 17, 19 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.).

PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Pamiętniki i mrówkojad” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 17 „Zorro” (wł.-fr. b.o.), g. 19.30 „Szal” (ang. 18 l.).

RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Kobra” (jap. 18 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — niedz. g. 14 „Straż pożarna” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 15, 17, 19.30 „Omen” (ang. 18 l.).

TECZA — g. 15.30 „Przygody małego Nuki” (radz. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Śmierć z komputera” (fr. 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15.45, 17.15 „Wielka podróż Bolka i Lolki” (pol. b.o.), g. 19 „Zapach kobiety” (wł. 18 l.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, 19, niedz. g. 15.15 „Dzień delfina” (USA b.o.), niedz. g. 14.15 „Kotek na płotek” (pol. b.o.), g. 17.15, 19.15 „W mroku nocy” (USA 18 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.

Zoo — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka od g. 9 do zmroku.

KONCERTY

NIEDZIELA: AULA UAM — g. 11 — 152. koncert Poznański (Nadzwyczajny) — dyrygent — Józef Dymarski (ZZRR), solistka — Elżbieta Karas-Krasztel (pianistka).

DYŻURY

SZPITAL: SOBOTA — internia chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; NIEDZIELA: internia, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojkowska Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagła zachorowanie w domu, poradę lekarską, tel. 637-33; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 72-24; ul. Ogory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Luboń, tel. 123-389; Swarzędz, tel. 354-544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 998 czynny od g. 15.30 do 7.30, al. Marcinkowskiego — dyżuruje lekarz psychia

tra. Porady prawne, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51 czynny w wyżej podanych godzinach. W niedzielę i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 149/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kornicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołęcka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Czwarty pory roku; 11.25 Niezapomniane stronie „Granica” (fragn. pow.); 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Na południe od Czantorii; 13 Dł. kl. III-IV (i. polski); „Najcieplejszy zawód”; 13.20 Gra i śpiewa Kapela Bohowiczanie; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.03 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.33 Piosenki J. Wasowskiego; 19.15 Przeboje bez słów; 19.40 Gwiazdy jazzu — E. Garner; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22 Z kraju i ze świata; 22.25 Konc. muz. filmowej; 23.15 XV Festiwal Jazz nad Odrą — reportaż.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 23.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zblżenia; 9.30 Teatr PR — Teatr Sensacji — „Rocznica ślubu”; 10.15 O. Resphigi: Dawne tańce i arie na lutnię; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chopinowski — nowe nagrania L. Kazubek; 11.35 Radio-problemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Polskie miniatury muzyczne; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 Nowe nagrania radiowe A. Hiolskiego; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 C. Franck: Wariacje symf. na fortep. i ork.; 14.10 „O zdrowiu dla zdrowia”; 14.30 Studio „Stoniecznik”; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopców; 16.10 „Prze króć muzyczny tygodnia”; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radio-express; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Z pierwszej ręki” — o książce W. Osiatyńskiego: „Zrozumieć świat”; 17.40 Rep. lit. pt. „Wędrowanie”; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiaś”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20 „Lament trojański” — wiersze S. Swena-Czachorowskiego; 20.15 Odwrotne recitalu skrzypcowego G. Badera; 21.10 Mistrzowie interpretacji muzyki dawnej; 22 „Wiosenne podmuchy” — aud. są (ryczna); 23 Rep. z „Dni muzyki K. Szymanowskiego w Zakopanem”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — „Kacik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 9.10 Powracający temat — „Herbata w dwie”; 9.30 Naz. rok 78; 9.45 Sonaty D. Scarlatti; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Opus; 11 Pow. w wyd. dżw.; „Kroliowie przekleci”; 11.30 W to naci trójki; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Tortilla Flak” — odc. pow.; 14 Rodzinny album muzyków polskich; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Zryz — magazyn M. Zembatego; 16.30 W stylu country śpiewa John Denver; 16.45 Nasz ryk 78; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Lisztomania”; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiego nie było; 19 Książka tygodnia; 19.15 Dawnych wspomnień czar; 19.35 Opera — G. Rossini: „Cyryl i Sewilski”; 19.50 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa B. Streisand; 22.15 „Portret” — słuchowisko; 22.40 „Zwójnik Świecie”; 23.05 Spiewa Donovan; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-express; 7.10 „Agrochem” — pogadanka; 7.15 Radioreklama; 7.30 Nowości muz. roku 1978; 8 Gra zespołu „The Peppers”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. IV); „Ostatnie dni pokoju w Europie”; 8.25 Smetana: Uwertura do opery „Sprzedana naręczona”; 8.35 Sport — nauka — technika; 9 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Zaczarowana kukulka” z cyklu: „Kolorowe listy”; 9.20 Poranek pieśni; 10 Dla kl. VIII (chemia); „Na zasady nie ma rady”; 10.25 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Filtr organizm”; 11.30 Sceny z dramatów Wagnera; 12.25 Gielda płyt; 13 Jęz. angielski; 13.15 Angielskie pieśni ludowe; 13.30 Z da la od utartych szlaków — Bliźni; 13.50 Tu Studio Stereo (ogół. nopskie); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — Teatr Henryka Ibsena; „Peer Gynt”; 16.05 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej: „Rola organizacji partyjnej w zakładzie pracy”; 16.25 I. Szwajński: Kolysanki kota; 16.40 „Po znań zaprasza”; 16.50 Radio-express; 17 Tańcząca muzyka; 17.15 Aud. K. Pierchlewicza; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 Aud. poetycka J. Ratajczaka; 18 Grająca szafa; 18.25 — Ziemia — człowiek — wszechświat; 19 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne i opiekuńcze; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Program stereof.; Muzyczne propozycje, Eksces wieczorny; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. J. Szablewski — historyk sztuki; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jęz. polski (sem. IV); „Moralność pani Dulskiej”; 22.50 J. P. Martini: „Plaisir d'amour”.

Wiadomości: 6.40, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Moja audycja muzyczna; 9 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 11 Koncert niedzielny

OIRT; 12.05 W samo południe; 13 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Sudbekt w sklepie żelaznym”; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Koncert żywych; 16 Teatr PR — Premiera Roku 1977; 16.45 Koncert na instrumencie; 17.15 Studio Młodych; 18.05 XV Festiwal Jazz nad Odrą — transm. z Wrocławia; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 21 Muzyczne telegramy ze świata; 21.35 „Musicon”; 22.05 Z dzieł kabaretu — cz. III; 23.10 „Rewia piosenek”; 23.40 Laureaci XV Festiwalu Jazz nad Odrą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muz.; 12.05 Joerg Demus w roli pianisty i dyrygenta; 13 Teatr PR: „Biografie” — „Adrian Brouwer”; 14.35 Estrada folkloru; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi; „Przeprowadzka”; 15.45 „Moda i piosenka”; 16 Koncert chopinowski; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 Pamięci J. Fliera; 18 Panorama polskiej wokalistyki; 18.35 Felieton public. międzynarod.; 19 Recital H. Milsona; 19.20 Studio Młodych — Rozgłosna Harcerska; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 „Tajemnica dysku z Fajstos” — mag. literacki; 23 Artyści muzyki staropolskiej; G. G. Gorczycki: Missa paschali; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wodą; 9.30 Gdy się mówi „pijak”; 9.50 Tango gra Cato Barbieri; 10 60 minut na godzinę; 11 „Byle do wiosny” — gra zespołu Mainstream; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 Świat z myślą i śpiewem — 6 odc.; 12.25 Muzyka i sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Feryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 „Srebrny książę i gajury” — poetyka opowieści Artia Alego; 15.20 Nowa płyta Erica Claptona; 16 „Wyznanie” — słuch.; 16.30 Mały koncert w Bobino; 16.45 „Beskidzkie akwarele”; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Utwory Czajkowskiego na syntezatorach; 19.35 Opera — G. Rossini: „Cyryl i Sewilski”; 19.50 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.30 „Studio 101” — pospieszny mag. rozrywk.; 21 Z tysiąca i jednej pieśni; 22.08 Śpiewa B. Streisand; 22.15 A. Saint-Exupery: „Mały książę” — spotkanie siódme; 22.30 Saksofon i smyczki; 23 Poezja Czarnego Ładu; 23.05 Wieczorne spotkanie z P. Fenderem; 23.45 Śpiewa L. Koczanowski.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Muz. relaks; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Koncert dla dzieci: „Stare śpiewki i melodie”; 11 Jęz. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedź; 12.05 Teatr Klasyczny dla młodzieży: „Do żywo”; 12.15 Komedia A. Fredry; 13.30 „Muzyczny Sezam” (stereo ogólnop.); 14.10 Dżw. w tajemnicze nia — Czy zwierzęta cierpią?; 14.30 A. Vivaldi: Koncert F-dur; 14.40 Muzyka z jednej płyty — G. O'Sullivan (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereofoniczne: „Gwiazda” (stereo ogólnop.); 16.05 Studio Expo 1978; 17 „W co się bawić”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Stereo i w kolorze — Transm. z PWSM w Warszawie; 19.30 Radiolatarnia — mag. popularno-naukowy; 20 Konfrontacja z encyklopedią — Czasem żartem, czasem serio... herbata; 20.30 Opera K. Szymanowskiego: „Król Roger” (stereo ogólnopolskie); 22 Wielkopolski Kalejdoskop Sportowy; 22.10 „Trybuna Kompozytorów — Paryż 77” (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone na wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-16, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15, wystawa Stanisława Szczepańskiego 1895-1973.

MUZEUM RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piat. g. 9-15, pon., śr. — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. i 19 III zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 (od 14 do 25 III zamknięte).

PTF (Paderewskiego 7) — „Małe Formaty — 76” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 — do 24 III.

BWA — Arsenal (St. Rynek) — „W tonacji d-moll” — wystawa fotografii J. Ungerzyskiego — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15.

UWAGA RODZICE!

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH

ul. Tysiąclecia 14, 64-300 Nowy Tomyśl

OGŁASZA ZAPISY

chłopców i dziewcząt

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1978/79

w zawodzie:

- ŚLUSARZ SPRZĘTU MEDYCZNEGO
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- POLEROWACZ
- FREZER
- TŁOCZARZ w METALU

Nauka w szkole trwa trzy lata.

Przy przyjęciu nie obowiązuje egzamin wstępny.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi przepisami.

W trosce o zapewnienie właściwych warunków nauki i pracy uczniowie korzystają również z wszystkich świadczeń socjalnych m. in. z:

- płatnego urlopu w wymiarze ustawowym
- odzieży ochronnej
- opieki lekarsko - dentystycznej

Absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej nie obowiązuje staż pracy.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Spraw Pracowniczych Fabryki

pokój nr 10, tel. 651-654, wewn. 309, 310.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ I ZŁOŻ PODANIE NATYCHMIAST.

597-K2

Praca

Przyjmę pracowników po zasadniczej szkole zawodowej, także tokarza do zakładu elektromechanicznego — ślusarskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 51394g.

Przyjmę zaraz krawcowe do szycia konfekcji miodziowej, Poznań, Grobla 3 w podwórzu godz. 7-15. 51508g.

Przyjmę pracę chałupniczą, może być szycie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 51388g.

Tokarza na stałe przyjmę. Promienista 122. 51781g.

Opiekunka do 10-miesięcznego chłopca w godz. 8-16 potrzebna. Warunki dobre. Os. Jagiełłońska 36 m. 15, tel. 733-43. 51401g.

Zakład tworzywny sztucznych zatrudni pracowników do prac pomocniczych i pracowników do wtryskarek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 51428g.

Pracownika niewykwalifikowanego, ukończonego 18 lat do przyuczenia w warsztacie kotłarskim przyjmę. Poznań, Staroleśka 96b. 51449g.

Spawacza gazowego, pracca stałą przyjmę. Warszawa, Kościelna 54a. 51935g.

Pani do prowadzenia domu lub opieki nad dziećmi potrzebna. Ul. Tomickiego 11a, tel. 712-28 po godz. 15. 51613g.

Przyjmę opiekunkę do 2-letniego dziecka, tel. 637-16. 51921g.

Sprzedawczyni z praktyką do konfekcji potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 51926g.

Piekarz potrzebny, dla zamiejscowego pokój. Poznań, Mottego 2. 51941g.

Gościńiec „Nad Obrą” w Skwierzynie zatrudni zaraz kucharkę, kucharkę, Nocleg zapewniony. 51949g.

Przyjmę pania do szycia konfekcji lekkiej, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 51473g.

Uczniów przyjmę — blacharstwo samochodowe. Strzeszyńska 150, tel. 20-31-18. 51938g.

Poszukuję opiekunki do 8-miesięcznego dziecka. Poznań, Cegielskiego 8 m. 3. 51787g.

Nauka

W domu ucznia korepetycje z fizyki i matematyki — magister. Jolanta Janowska, Poznań, ul. Ryckerska 23 m. 5. 5

19 MARCA — ZŁOTA NIEDZIELA

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego — zaprasza do świątecznych zakupów w Poznaniu i województwie

POLECAMY: ODZIEŻ — ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE — POŃCZOSZNICTWO — TKANINY — OBUWIE — GALAN-
TERIE SKÓRZANĄ — ARTYKUŁY DEKORACYJNE — MEBLE — ODBIORNIKI RADIOWE I TELEWIZYJ-
NE — SPRZĘT ZMECHANIZOWANY I OŚWIETLENIOWY — ZABAWKI — SPRZĘT SPORTOWY — ARTY-
KUŁY PAPIERNICZE — FOTOOPTYCZNE — WYROBY JUBILERSKIE.

SKLEPY BĘDĄ OTWARTE w GODZINACH 10-16

W POZNANIU: W CENTRUM ŚRODMIEŚCIA, CIĄGACH HANDLOWYCH ORAZ OSIEDLOWYCH OSRODKACH HAN-
DLOWYCH (ul. GŁOGOWSKA i DZIERŻYŃSKIEGO do AL. HETMAŃSKIEJ, ul. DĄBROWSKIEGO do
placu WARYŃSKIEGO z RYNKIEM JEŻYCKIM i ul. KRASZEWSKIEGO, STARY RYNEK z ulicami przy-
ległymi, ul. ŚCIEGIENNEGO oraz Osiedla PRZYJAŹNI, WIELKIEGO PAZDZIERNIKA, JAGIELLOŃ-
SKIE, PIASTOWSKIE, DĘBIEC) oraz na terenie województwa.

KIERMASZE w HALACH MTP nr 8 i 23 w GODZINACH 10-16

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

865-K1

Praca

Kulturalna pani do 2-let-
niego dziecka potrzebna
dobre warunki. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 52039g.

Przyjmę do szczyt kon-
fekcji w Luboniu przy
dworcu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
52039g.

Przyjmę malarzy. Po-
znań, ul. Zaczę 1a m. 2
godz. 13-17. 52044g

Murarka i robotnika za-
trudnię. Poznań, Wawer-
ska 13a, godz. 16-18.
52034g

Przyjmę pomoc do dziec-
ka. Albańska działka 1.
52038g

Fotograf — ucznia przy-
jmę. Pracownia Fotografi-
czna, Poznań, ul. Mosto-
wa 5 m. 1. 52041g

Zatrudnię murarzy, po-
mocników. Praca stała.
Zarobki dobre. Zgłosze-
nia tel. 67-93-37
godz. 18-20. 51509g

Młody człowiek szuka
lekkiej pracy 6 godzin
dziennie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
52045g.

Nowoczesny warsztat sto-
larski zatrudni czeladni-
ków oraz uczniów (spe-
cjalność meblowa). K.
Kloosterhuis, Swarzędz,
ul. Sikorskiego 18, tel.
675. 52066g

Kobiety do pracy w o-
grodnictwie zatrudnię.
Ogrodnictwo, Szczepanko-
wo, ul. Roślinna 6. 51801g

Przyjmę murarzy, pomoc-
ników, możliwość nocle-
gów. Poznań — Smocho-
wice, Mazurska 9. 51806g

Murarz i pomocnik po-
trzebni. Zgłoszenia: ul.
Słówna 5a (Winiary) do
godz. 16. 51845g

Pani z gotowaniem dla 3
osób do Wrocławia zaraz
potrzebna. Warunki bar-
dzo dobre, tel. Poznań
33-31-66. 51874g

Potrzebna kobieta do
sortowania 4 godziny
przed południem. Arci-
szewskiego 15a. 51807g

Mechanika i ucznia przy-
jmę. Warsztat samocho-
dowy, ul. Rakoniewicka.
51871g

Zatrudnię filiskarza, tel.
320-643. 52003g

Nauka

Korepetycji matematyki
udzielę. Tel. 200-330, Pra-
bucki. 51943g

Kupno

Kupię większą ilość rur
2 cale. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 51931g

Pilnie kupię małą prasę
mimośrodową, tel. Wrze-
śnia 897. 51543g

Wtryskarkę poziomą hy-
drauliczną względnie ręcz-
ną lub półautomat kupię,
tel. 531-55. 51427g

Kiosk warzywno - owoc-
owy kupię. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
51674g.

Wyważarkę, sprężarkę 15
— 20 atm. kupię. Szczego-
łowe oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 51747g.

Kupię formy do pilnowa-
nia spódnic. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
50998g.

Kupię przyczepę kampin-
gowa N-125. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
51399g.

Bony PekaO kupię, tel.
432-64 po godz. 16. 52015g

Sprzedaż

Stylową szafę i biurko
sprzedam. Małckiego 15
m. 5 niedziela godz. 10-
15. 51540g

Radio Meluzynę sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 51541g

Ciągnik Zetor K-25 sprze-
dam. Jerzy Filipiak, Złot-
niczki, gmina Pobiedzis-
ka. 51557g

Pomidory sadzonki Re-
vermum FI natychmiast
sprzedam. Genowefa Olej-
niczka, Szczepankowo gm.
Ostroróg. 51565g

Sprzedam tunel foliowy,
Luboń 3, Kościuszki 84.
51578g

Pianino sprzedam, tel.
449-91 od poniedziałku.
51321g

Siewnik trzymetrowy cią-
głowy sprzedam. Prze-
ciaw 82, gm. Szamotuły.
51491g

Sprzedam dwuletnie ow-
ce i jagnięta, drewno ol-
szyna — tarciczo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 51610g.

Złoty duży sygnet męski
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51610g.

Myjnie automatyczną, ku-
chenną fabrycznie nową
sprzedam. Ul. Winogrody
139 m. 4. 51712g

Sprzedam kioski kwiaty
— warzywa — owoce oraz
piec elektryczny do c.o.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 51740g

Sadzonki pomidorów sprze-
dam. Konieczny, Chocim-
ce, ul. Poznańska 31.
51756g

Dziełki róż „Multiflora”
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51717g.

Radio „Radmor” 5100 ste-
reo HI-FI Quadro, sprze-
dam, tel. 474-04. 51890g

Magnetofon 2404 S stereo.
Meluzynę HI-FI sprzedam.
Sikorskiego 34 m. 24. 51892g

Szafę dwudrzwiową ma-
honi sprzedam. Kójelewa
14 m. 4. 51896g

Sprzedam kożuch damski,
nowy, zagraniczny. Po-
znań, Os. Piastowskie 39
m. 8, II deska. 52008g

Opony Barum 155X13 no-
we sprzedam, tel. 603-88.
51922g

Sprzedam sadzonki ogór-
ków, skłerniewickie, Po-
znań, ul. Głębowa 12a.
51934g

Sprzedam rozrzućnik obor-
nika oraz ładowacz częs-
ki, stan bardzo dobry.
Władysław Ziemiński, Go-
la 37, k. Gostynia woj.
Leszno. 51942g

Zetora 25, nowe części
sprzedam. Budny, Głuch-
wo, gm. Komorniki, woj.
poznańskie. 51948g

Kalkulator Texas Instru-
ments SR-56 sprzedam,
tel. 673-559. 51961g

Maszynę do napełniania
naboi autostopowych
sprzedam, tel. 780-224.
51962g

Kryształ, ceramika, du-
ży wybór. Poznań, Dłu-
ga 7 — Adler. 51982g

Silnik Woig, piec c.o. 2
m. Głęboka 1. 51978g

Sprzedam tunel foliowy z
c.o. Poznań, ul. Lanowa
21 m. 9. 51918g

Castrol. Hetmańska 46 m.
3 po godz. 18. 51483g

Sprzedam słomę żytnią i
owsianą. Wiry, ul. Komor-
nicka 70. 52042g

Sprzedam przyczepę do
Flata. Dąbrowskiego 487.
52047g

Pokój stołowy Chlippen-
dale. Wiadomość: telefon
434-26. 52057g

Grzejniki żeliwne sprze-
dam. Nowy Tomys, pl.
Niepodległości 30 m. 5.
52068g

Sprzedam nową betoniar-
kę 100 l, 220 V, tel. 737-53.
52070g

Sadzonki chryzantem Es-
cort sprzedam. Nowicki,
Perzycka 20. 51808g

Organy Vermona ET-3
plus Phasing sprzedam.
Kawiarz „Uśmiech”
godz. 17-22. 51823g

Stare obrazy olejne sprze-
dam. Kazimierz Wiel-
kiego 10A m. 4. 51857g

Sprzedam ciągnik C-330
fabrycznie nowy, ekspor-
towy i używany, przyce-
py niskie i wysokie, wy-
wrotkę, rozrzućnik obor-
nika 4-kołowy. Marzenin
13 kolo Wrześni. 51863g

Ciągnik C 4611 sprzedam,
Kosowo 21, gm. Czarnie-
jewo. 51875g

Sprzedam większą ilość
cegiły szczerbinowej, pełnej
i dziurawki. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
52150g.

Samochody

Fiat 125p, nowy — sprze-
dam. Tel. 67-95-37, od go-
dziny 13. 48850gpr

Fiat 125p 1500, rocznik
1973 sprzedam. Grun-
waldzka 147 po godz. 16.
50645g

Wartburg 353 de lux rocz-
nik 1972 sprzedam. Kraut-
hofera 23. 50674g

Stary 28, 25 wywrotki sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 51276g

Wartburg 1600 sprzedam,
tel. 418-304. 51960g

Warszawę M-20 i Syrenę
102 sprzedam. Mechanika
Pojazdowa, Koziegłowy,
Poznańska 7 (dojazd auto-
busem 70, 72, 109). 51728g

Sprzedam karoserię Flata
125p MR. Poznań, In-
flancka 29. 51354g

Fiat 125p MR rocznik 75
sprzedam, tel. 478-97 po
godz. 18. 51044g

Syrenę 105, 1973 rok sprze-
dam. Kazimierz Nowak,
Opalenica, ul. Mińska 33.
51494g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową po remon-
cie. Gwardii Ludowej 31a
m. 14, Andrzejewski.
51895g

Syrenę 105 rok 1973, prze-
bieg 30 000 km sprzedam,
tel. 33-15-76. 51703g

Wartburga 352 sprzedam.
Witkowska 4 po godz. 14.
51710g

Fiat 600 sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 51741g.

Sprzedam Wartburga 353
mały przebieg, tel. 200-146
wieczorem. 51893g

Nysę Tova sprzedam. Ja-
rochowski 34 m. 5
godz. 10-18. 51951g

Samochód Lublin — wy-
wrotkę sprzedam. Bekas,
Giech, 63-012 Dominowo.
51829g

Fiat 125p sprzedam. Pro-
mienista 109 m. 12. 51399g

Trabant rok 1967 sprze-
dam, oferty, tel. 202-237.
51960g

Sprzedam DKW F8. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 51982g.

Tarpana i Syrenę R-20
sprzedam. Promienista 85a
51903g

Samochód Warszawę gór-
nozaworową sprzedam,
tel. 66-52-80. 51883g

Trabant combi nowy ku-
pię, tel. 201-822. 51856g

Syrenę 105 stan bardzo
dobry sprzedam, tel.
33-10-47. 51856g

Tanio sprzedam silniki,
części VW, Grodziska 23a.
52004g

Fiat 600 D sprzedam, ul.
Kosowska 5. 52020g

Syrenę 105 rocznik 1977
sprzedam, tel. 222-044.
52023g

Zuka górnazaworowego
sprzedam. Września, tel.
01-26. 52034g

Sprzedam nową blachę
do Moskiewca 408, tel.
665-179. 52051g

Nową obudowę metalową
skrzyni do Zuka z pod-
łoga i plandeką sprze-
dam. Tel. Poznań 679-110.
51834g

Zakupy pod jednym dachem - zaoszczędzą wiele cennego czasu!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Poznaniu

ZAPRASZA NA

KIERMASZ WIOSENNY

w hali nr 8 MTP (wejście od ul. Świerczewskiego)
(czynny do piątku — 24 marca 1978 r.)

w „złotą niedzielę” 19 marca — w godz. od 10-16
w poniedziałek, 20 marca } — w godz. od 12-19
wtorek, 21 marca }
środa, 22 marca }
czwartek, 23 marca } — w godz. od 12-20
piątek, 24 marca }

POLECAMY:

KONFEKCJE, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALAN-
TERIE ODZIEŻOWĄ I SKÓRZANĄ, OBUWIE, ZA-
BAWKI, UPOMINKI, ARTYKUŁY PAPIERNICZE
I SPORTOWE, ZMECHANIZOWANY SPRZĘT GOS-
PODARSTWA DOMOWEGO ORAZ RADIOWO-TELE-
WIZYJNY.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

892-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH

im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI

w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1978/79 do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia) o specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach
TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie
ŚLUSARZ — SPAWACZ
- MECHANIK — KIEROWCA pojazdów samochodowych

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przy-
jęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie) o specjalnościach:

- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM
- MECHANIK BUDOWY i NAPRAWY MASZYN

Po ukończeniu 4-letniej nauki absolwenci mogą przystąpić do egza-
minu dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie) o specjalności:

- OBRÓBKA SKRAWANIEM

Po ukończeniu 5-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł technika
mechanika i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

IV. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla Pracujących (3-letnie)

o kierunku:

- OGÓLNAMECHANICZNYM.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł zawodo-
wy obranej specjalności i mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci
odpowiadający następującym warunkom:

- ukończone 18 lat
- ukończona co najmniej szkoła podstawowa
- co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
- odpowiedni stan zdrowia.

Uczniowie ostatnich klas naszego Zespołu Szkół mają możliwość
ukończenia kursu kierowców pojazdów samochodowych.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia VII klasy
- odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie

ZAPISY PRZYJMUJE i UDZIELA INFORMACJI

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. Komisji Edukacji Na-
rodowej Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu,
ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49 lub 32-19-65 codziennie od godz. 8—15.

905-K1

Praca

Przyjmę elektryka instalatora samodzielnego. Telefon 66-09-97. 52273g

Sprzedaj

Sadzonki pomidoro-
w sprzedam. Król, Dąbrowa
k. Poznania. 52201g

Samochody

Sprzedam Mercedesa V-170
kabriolet rok 1938. Po-
znań, Unistawa 15. 52076g

Peugeot 404 rocznik 1969,
stan dobry sprzedam, tel.
207-388. 51792g

Sprzedam Nysę N-59 to-
vos po remoncie. 61-313
Poznań — Spławie, ul.
Gminna 11. 51847g

Skodę 1000 MB rocznik
1969 sprzedam. Ul. Ol-
szynka 1 m. 33. 51798g

Lokale

Nowe M-3 w Pile zamie-
nie na Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51336g.

Szczecin M-2 zamienie na
Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51465g.

W ZWIĄZKU Z BLISKIM URUCHOMIENIEM
NOWEGO, NAJWIĘKSZEGO W POZNANIU
HOTELU „ORBIS — POZNAŃ”

PRZYJMIEMY DO PRACY:

1. KUCHMISTRZÓW, KUCHARZY I UCZNIÓW
KUCHARSKICH, BUFETOWE

2. POMOCE KUCHENNE — WYKwalifikowane
i niewykwalifikowane

3. POKOJOWE

4. PORTIERÓW HOTELOWYCH, GASTRONOMICZ-
NYCH I ADMINISTRACYJNYCH — także EMERY-
TÓW w niepełnym wymiarze czasu pracy

5. ROBOTNIKÓW ADMINISTRACYJNO - GOSPODAR-
CZYCH I SPRZĄTACZKI

Przyjmujemy również do pracy w CENTRALNEJ PRALNI
HOTELOWEJ „ORBIS” — mieszczącej się przy ul. Dzie-
kańskiej 18 (Zawady)

— KOBIETY i MEŻCZYŹN do obsługi maszyn i urzą-
dzeń pralniczych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE CODZIENNIE

— DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH Hoteli „Orbis —
Polonez i Bazar” w Poznaniu (kod 61-714) Aleja Sta-
lingradzka 54/68, telefon 699-141 w godzinach od
9 do 12, wejście od ulicy Kościuszki.

Kandydaci do gastronomii — pokój 19 tel. wewn. 14-28

Pokoje — pokój 18 tel. wewn. 14-29

Portierzy i robotnicy — pokój 28 tel. wewn. 14-19

882-K1

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”
w Poznaniu

zatrudni na okres sezonu turystycznego
KASJERÓW WALUTOWYCH
(wyłącznie mężczyzn do lat 60).

Wymagane jest co najmniej średnie wykształcenie i dobra
znajomość języka zachodnioeuropejskiego.

Osobiste zgłoszenia kandydatów przyjmuje Oddział przy
ul. Świerczewskiego 12, do dnia 24 marca br. w godz.
od 8 — 16. 841-K1

W dniu 15 marca 1978 roku zmarł
MARIAN ŁABĘDZKI
emerytowany długoletni pracownik
Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego
współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. III. 1978 r. o go-
dzinie 13 na cmentarzu Miłostowo.

Rada Zakładowa, Dyrekcja, Rada Robotnicza,
współpracownicy
Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”
w Poznaniu. 1114-K3

W dniu 15 marca 1978 r. zmarł kolega i współ-
pracownik — były długoletni, zasłużony kierow-
nik Oddziału Produkcyjnego w Obornikach

tow. STANISŁAW KŁOSE
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godzi-
nie 16 w Obornikach.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie skła-
dają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rady Oddziałowe,
Podstawowe Organizacje Partijne i pracownicy
Poznańskich Zakładów Mechanicznych
WZSR „Sch”. 1117-K3

Dnia 14 marca 1978 roku zmarł
KAZIMIERZ KOPERSKI
długoletni pracownik PPKS O/I,
ceniony za sumienną i rzetelną pracę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa
i współpracownicy 1116-K3

† Dnia 15 marca 1978 r. zmarła nagle w 69 ro-
ku życia nasza najdroższa mama i babcia

PELAGIA WALKOWIAK
Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 18 bm.
o godz. 14 w kościele w Bolesławie. Pogrzeb
o godz. 15 na cmentarzu w Owiniach.

W głębokim żalu pogrążone
dzieci z rodzinami

Bolesław k. Poznania. 52147g

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 15 mar-
ca 1978 roku zmarł

STANISŁAW KŁOSE
długoletni prezes Ochotniczej Straży Pożarnej
w Obornikach,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami po-
żarniczymi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 marca 1978 r.
o godz. 16 na cmentarzu w Obornikach.

Zarząd Miejsko-Gminny ZOSP w Obornikach
Zarząd OSP Oborniki i strażacy ochotnicy. 1113-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
14 marca 1978 r. zakończył swoje skromne i pra-
cowite życie mój drogi mąż, nasz kochany ojc-
ciec, brat, teść, szwagier i dziadek, przeżywszy
72 lata, sp.

KAZIMIERZ KOPERSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu miłostowskim.

Zona z rodziną

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 13.

Za Bramką 9 m. 3. 52158g

Dnia 16 marca 1978 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

IRENA ŻURKIEWICZ
z domu Szwarc

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm.
o godz. 16 na cmentarzu w Kościele.

W smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

Kościół, Wiosny Ludów 21. 52265g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie
mojej najdroższej matki

KATARZYNY NOWAK
oraz Lokatorom, którzy w każdej chwili służyli
mi pomocą

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa

CÓRKA 1102-U3

Pana na pokój przyjmę.
Dziedzica 13 (Staroleka). 51793g

Dwie panienki pracujące
poszukują pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 51789g.

Oddam pokój względnie
pokój z kuchnią. Płatne
2 lata z góry. Poznań, ul.
Częstochowska 12 m. 3.
51480g

Gnieźno — mieszkanie
własnościowe 48 m² (M-4)
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51913g.

M-2, M-3, na rok lub dwa
poszukuje pracownik nau-
kowy, płatne z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 51923g.

M-4 lokatorskie Poznań
zamienie na większe w
Katowicach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51826g.

Kupię duże komfortowe
mieszkanie własnościowe
w bloku lub willi, tel.
475-83 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51833g.

Nieruchomości

Kupię działkę 0,5 ha oko-
lice Poznania do 30 km.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 51651g.

Sprzedam dom jednorod-
ziny na działce 12-aro-
wej z budynkiem gospo-
darczym. Słupca, Dzier-
żńskiego 52. 51395g

Sprzedam 0,5 ha ziemi.
szklarnia, mrozarka, ko-
łownia zaplecze gospo-
darcze nowe. Poznań —
Szczepankowo, ul. Roślin
na 12. 51525g

Sprzedam działkę bu-
dowlaną w Puszczykowie.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 51743g.

Zamienie mieszkanie dwu-
pokojowe spółdzielcze 52
m² na dwa mniejsze sa-
modzielne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51671g.

Mieszkanie M-2 własno-
ściowe kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51438g.

Willa ogrodem, działnica
Grunwaldzka, wolna sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 51992g

Sprzedam parcelę 800 m²
w Zabikowie ul. Kościusz-
ki (przy przystanku auto-
busowym) z małym dom-
kiem mieszkalnym i zabu-
dowaniami gospodarczymi.
Po kupnie wolne. Pra-
wo zabudowy frontowej.
Wiadomość: Poznań, Ko-
bylińska 1 przy Nizinnej
(Dębiec) godz. 15-17.
51977g

Obiekt rekreacyjny z dom-
kiem w okolicy Poznania
kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
51994g.

Sprzedam komfortowy
dom rekreacyjny 3-poko-
jowy, przynależności, ga-
raż nad jeziorem miejs-
kim. Działka 800 m², tel.
654-29. 51989g

Różne

Parkieły mozaiki. Rakow-
ski, Armii Czerwonej 23
m. 8. 52139g

Plisowane spodnie w du-
żym wyborze, atrakcyjne
sukienki, bluzki koszulo-
we, komplety bielizny po-
ścielowej, firanki mode-
lowe — poleca sklep E.
Skusiewicz, ul. Szama-
rzewskiego 9. Zapraszamy
również w niedzielę,
19 marca, w godzinach
handlowych. 51828g

Posiadam Żuka, przyjmę
akwizycję. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50444g.

Wykonuję usługi transpor-
towe i przeprowadzki z za-
i wyładunkiem, tel.
627-31 Powąski. 52121g

Zakład Instalacyjny —
Szczytno, Luboń 1, ul.
Merchelewskiego 28 wyko-
nuje usługi w zakresie in-
stalacji wodno - kanali-
zacyjnych i centralnego
ogrzewania. 52054g

Podjęmę współpracę —
produkcja. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
52031g.

Wykonuję roboty sztuka-
torskie w budownictwie
indywidualnym — wystrój
stylowych kominków
oraz ich atrapy, inne ele-
menty architektoniczne
ze stiuku lub gipsu. Zelo-
szania: Józef Żurek, Ra-
szyńska 31b m. 23 z wy-
jątkiem sobót. 51800g

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH
TARGÓW POZNAŃSKICH

przyjmiemy zaraz
na czas określony następujących pracowników:

• PRACOWNIKÓW do brygady porządkowej
(na terenie otwartym)

• PRACOWNIKÓW do ogrodnictwa

• ROBOTNIKÓW do prac porządkowych
(sprzątaczkę)

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb
Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska
nr 14 (II piętro) w godz. od 11 do 13. 854-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
16 marca 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy
lat 56, nasz najukochańszy mąż, tatuś, teść,
dziadek, zięć, brat, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z córką i rodziną

Ul. Bydgoska 6 m. 7. 52278g

† Dnia 15 marca 1978 roku zmarła po krótkich
i ciężkich cierpieniach, namaszczona Oleja-
mi św., nasza ukochana siostra, szwagierka,
bratowa, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 75,
sp.

ANNA SEJKOWSKA
z domu Milke

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
20 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim,
o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA 1103-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
16 marca 1978 r. zmarła po ciężkich cierpi-
eniach nasza kochana mama, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 66, sp.

EWA WASYLAK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
20 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu Junikowskim.

Strapiona

RODZINA 1105-U3

Przewielebnemu Duchowieństwu, Kierownikom,
Znajomym oraz wszystkim tym, którzy odda-
li ostatnią przysługę naszej najukochańszej
żonie i matce, sp.

STANISŁAW TACZKOWSKIEJ
za liczne kwiaty i wieńce, oraz złożone wyra-
zy współczucia w tak bolesnej dla nas chwili
składam najserdeczniejsze podziękowanie

mąż z rodziną 51891g

Kórnik, ul. Poznańska 62.

Posiadam samochód (do
400 kg) przyjmę akwizi-
cję, tel. 755-94. 5206 g

Do produkcji i usług —
branża drzewna — przy-
jmę współpracę z większą
gotówką, najchętniej fa-
chowca. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 52024g

Sklep odzieżowy - galan-
teryjny Poznań poszu-
kuje dostawców. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 49920g.

Siatki parkanowe kom-
pletne ogrodzenia wyko-
nuje. Majewski, Komorni-
ki, ul. Kościelna 9. 51933g

Warsztat w Klekru wyko-
na szybko instalacje
c.o. i wod.-kan., tel. 631-76
po godz. 16. Koszuta.
51572g

Poszukuję odbiorców mod-
nej i atrakcyjnej odzieży
damskiej i dziecięcej.
Dwadzińska, Os. Bohate-
rów II Wojny Światowej 4a.
51637g

Pieczątki wykonuję w ter-
minie 2-dniowym. Po-
znań, Strzelecka 32 Cy-
burski. 51372g

Specjalistyczny zakład
rzeźbiarski przyjmuje
wszelkie prace w zakresie
napraw i renowacji ram
do obrazów i lustro. Mał-
gorzata Gąryntesiewicz,
Winogrody, Os. Kraju Rad
23 i; dojazd tramwajami
4 i 13 do metli. 50706g

Posiadam atrakcyjną kon-
fekcję "dziecięcą: bluzki,
koszule, sukienki texaso-
we, spodnie - spodnie,
sukienki do Komunii oraz
odzież damską. Dawdziń-
ska, Os. Bohaterów II
Wojny Światowej 4a w
godz. 10-18. 51638g

Posiadam gotówkę, przy-
stąpię do spółki. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 51675g.

Bluskiawicze szycie spod-
ni. Jacek Bożacki, Po-
znań, Os. Przyjaźni 9 m.
67. 51724g

Posiadam duży samochód
osobowy przyjmę akwizi-
cję. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 49795g.

Matrymonialne

Rozwiedziona 33-letnia
przystojna sytuowana po-
zna wysokość pana do
lat 45 z najmniej śred-
nim wykształceniem, sy-
tuowanego z mieszkaniem.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 52014g.

Panna 44-letnia pozna pa-
na w celu matrymonial-
nym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 52065g

Na Bal Zapoznawczy —
8 kwietnia, zaprasza sa-
mo'ne panie, panów, Bła-
ro. Matrymonialne „Ogni-
sko”, Poznań, Struska 9.
4 i 13 do metli. 50706g 51894g

Pracownicy poszukiwani

CUKROWNIA „OPALENICA” w Opalenicy,
ul. 5 Stycznia 9, telefon 441, zatrudni natych-
miast

KIEROWNIKA Wydziału Mechanicznego.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne
o kierunku mechanicznym oraz odpowiedni
staż pracy.

Zapewnia się:

— wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy dla Przemysłu Cukrowniczego (warunki do
uzgodnienia na miejscu). 587-K2

Komunikaty

W związku z prowadzonymi robotami gazocią-
gowymi na ul. Przybyszewskiego na odcinku
od ul. Dąbrowskiego do ul. Świerczewskiego,
w dniu 19. III. 78 r. od godz. 7 do 18

ULEGNIĘ ZMIANIE

trasa przebiegu tramwaju linii nr 19.

Tramwaj linii 19, kursować będzie w obu
kierunkach ulicami: Dąbrowskiego, Roosevelta,
Grunwaldzka, Reymonta. 52043g

UWAGA, odbiorcy gazu ziemnego w rejonie
m. Poznania, Lubonia i Swarzędza oraz Leszna,
Kościana, Rawicza, Pily, Walcza, Chodzieży
i Obornik!

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNIC-
TWA I GÓRNICZWA NAFTY I GAZU —
zawiadamiają, że w dniu 20 marca br. w Lesz-
nie, Kościanie i Rawiczu; 21 marca br. w Pile,
Walczu, Chodzieży i Obornikach; 22 marca br.
w Poznaniu, Luboniu i Swarzędzu

NASTĄPI ZWIĘKSZENIE STĘŻENIA
ŚRODKÓW NAWANIAJĄCYCH GAZ ZIEMNY
w celu sprawdzenia szczelności sieci gazowej
i instalacji.

W związku z tym mogą ujawnić się nies-
zczelności na instalacjach domowych i wówczas
użytkownicy mogą stwierdzić obecność gazu
w budynkach i mieszkaniach.

O fakcie tym należy niezwłocznie zawiado-
mić Pogotowie Gazowe, tel. 992.

Administracje domów i właściciele nieru-
chomości powinni dokonać w tym czasie prze-
glądu instalacji domowych w celu wykrycia
nieszczelności, zgodnie z rozporządzeniem Mi-
nistra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środo-
wiska, z dnia 20 lutego 1975 r., opublikowanym
w Dzienniku Ustaw nr 8, z dnia 19 marca
1975 roku. 917-K1

† Dnia 16 marca 1978 roku zmarła w wieku
70 lat nasza ukochana matka, teściowa i bab-
cia, sp.

ZOFIA KIJAK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
syn i synowa z dziećmi

Os. Oświecenia 74 m. 12. 1106-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł
nagle nasz kochany brat, szwagier i wu-
jek, sp.

KONRAD KOTERBA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
20 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

Strapiona

RODZINA 1104-U3

† Dnia 16 marca 1978 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza najdroższa matka,
teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91,
sp.

KATARZYNA FIDLER
z domu Chylińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 52190g

Poznań, Bydgoszcz, Radomsko.

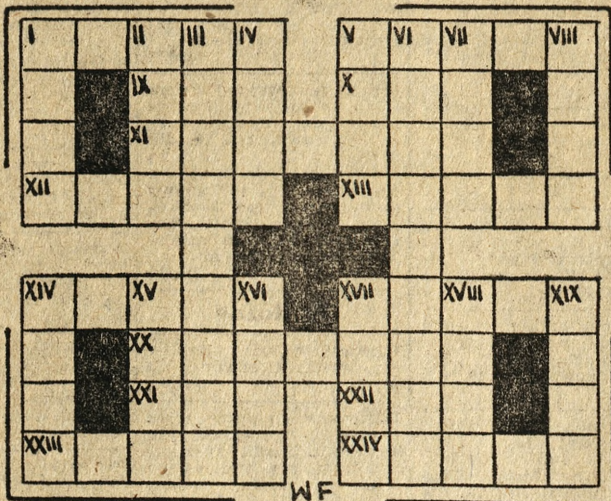
KRZYŻÓWKA NR 10

Poziomo: 1 — druga twarz, 5 — dawna nazwa rzeki Ems, 9 — kapral w marynarce, 10 — wcale nie jest czerwony, 11 — pospolity składnik błękit, 12 — nie iks, 13 — „Głos Wielkopolski”, skr. poczt. 1074, 60-959 Poznań, 14 — bryła ziemna, 17 — roślina z rodziny liściowatych, 20 — maszynowy, 21 — ORK, 22 — skrót używany na receptach, 23 — wnuka w ścianie, 24 — bardzo mocna podpora stropu wyrobiska górniczego.

Pionowo: 1 — powyżej kolan, 2 — np. towot, 3 — cały rok w kleszeni, 4 — najlepsza obrona, 5 — niejedna w operze, 6 — gitara z czterema parami strun, 7 — pierwszy lotnik, 8 — byk z trójkątem, 14 — aluminium, 15 — płaszczyna pochyla, 16 — kajak Noego, 17 — pierwsze liczydło, 18 — Indianin Ziemi Ornistej, 19 — kojarzy małżeństwa.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 10” — czekamy do piątku 24 marca br. Wśród czytelników, którzy przesyłają trafne rozwiązania rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

Poziomo: „Zaza”, atut, ano, lama, Arno, agapant, Krassus, kawa, York, Itr, raty, sadz.

Pionowo: Zola, Zama, ananasy, tort, trok, aga, aparaty, mur, Ikar, kwit, sowa, „Skiz”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Izabela Modlińska Poznań, Józef Szarżala Turek, Karol Antkowiak Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

MODA

W poszukiwaniu minionego czasu

Od szeregu lat słyszy się, że paryska „haute couture” przeżyła się, że nie ma już wpływu na tzw. „noszoną modę”. Ale jak dotychczas jest to twierdzenie teoretyczne, gdyż niech no tylko rozpocznie się okres pokazów w wielkich paryskich firmach, a natychmiast zjeżdżają na nie projektanci z całego świata.

My dowiadujemy się o kierunkach światowej mody od polskich wystawców na paryską imprezę: p. Olgi Kulakowskiej, projektantki Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego oraz p. Magdaleny Drury, projektantki Domu Mody Przemysłu Odzieżowego „Telimena”. A więc kilka słów o nowinkach z Paryża.

Najnowsze tendencje ubiorowe sprawiają wrażenie jakby ich twórcy szukali natchnienia w minionych epokach. Jeden kierunek wyraźnie lansuje stroje wymagające jak najmniejszej pracy przy ich wykonaniu. Z miękkich tkanin drapują po prostu szaty inspirowane starożytną Grecją, reminiscencjami biblijnymi, afrykańskimi burnusami i dżelabami czy indyjskimi saris. Mało krajania, mało szycia. Nawet płaszcze — to też nieskomplikowane pancha, ornaty i chusty z otworem na szyję.

Drugi dominujący kierunek nazwać by można... lęsknotą do nocnych ubiorów prababci. Owych

koszul i peniarów z wstawkami, walanskami, przewlekany mi wstążkami, zakładkami i falbankami. Tkaniny oczywiście też są bardzo miękkie, powiewne, często półprzezroczyste. Kolory pastelowe. Takie będą sukienki letnie i wieczorowe, o ile ktoś nie będzie wolał „burnusa” czy wiście.

Oprócz tych dwóch biegunów mody sporo — jak zwykle — rzeczy pośrednich, tańszych do noszenia w normalnym kobiecy życiu.

W kolekcjach widać nawet do kostiumów ze spodniami, z tym że żakiety są to bądź bardzo duże marynarki męskie, bądź marszczone bluzy. Bywają one niekiedy wiązane szlafrokowo. Linia wszystkich ubiorów miękka, spódnice układane lub marszczone. Długość co najmniej do połowy łydki. Tylko jedna firma pokazała suknie 10 cm za kolano. Wszystkie więc jest nie tylko duże, ale i długie. Tolia ruchoma, ale zawsze w dół. Suknie przeważnie zbluzowane, pod rzucone. Dużo karzeków, od których rozchodzą się zmarszczki. Kolnierzyki niewielkie, często ozdobione wiązaną z przodu szluzką, wąską wstążeczką.

We wszystkich asortymentach przeważają kimona. Dużo rękawów-lampionów i to bardzo suzych.

Także tencze — ten tak klasyczny typ płaszcza — są obecne.

nie zbluzowane, szerokie, o pachach sięgających niemal talii i obszernych rękawach, żeby je można było nosić na modne suknie, bluzy i swetry.

Jeśli zdarzają się ubiory proste, to zawsze mają rozcięcie i to nawet cztery, które falują w ruchu. Nowością latwą do zasłowania są półokrągłe lejbi (z tyłu dłuższe) o kimonowych rękawach do noszenia na letnie suknie i wiosenne „składanki”, które wciąż są aktualne. Zwłaszcza, że obszerność ubiorów pozwala nosić pod nie kilka szluc innej odzieży.

Obuwie na wieczór ma wysokie cienkie obcas, natomiast do codziennego chodzenia powróciły wygodne obcaszki szpilkowe o wysokości 4—5 cm.

Uczesania są rozmaite, podobnie jak biegunowo różne nosi się fasony odzieży. Również nie modne są więc małe cięśne koczki przy gładko zaczesanych włosach, lub gładka góra głowy a włosy dopiero na wysokości uszu przechodzą w rozczesane drobne loczki, wreszcie po wracają i głowy ostrzyżone „na zaparkę”, uczesania tak bardzo wygodne w lecie, na urlopie.

A modne kolory? Wszystkie od cienia naturalnego: biel, kość słoniowa, paskowy, lekkie różę, rozwodnione błękity i zielenie.

KRISTYNA BOERGEROWA

Był już umysł godny Kanta, choć go wyśmiewano srodze, co się zajął grą w palanta, by w doktorskiej stanąć tożde.

Od tej pory — jak stwierdziłem —

naukowy ruch nie słabnie i tytuły prac zawile anonsuje prasa zgrabnie!

Gdy więc smutek mnie ogarnie, trzymam w ręku pewny atut: zerkam wtedy regularnie na tytuły doktoratów!

Czytam przeto i się śmieję, nie przeoczyć nie omieszkam:

WŁODZIMIERZ ŚCISŁOWSKI

„Wyż baryczny a zaparcia”

„Czas sprzedaży w naszych SAM-ach”

„Usuwanie śniegu z ulic”

„Zmienność beczeń u barana”

„Rozwój haftu na koszuli”

Znam wyjątki w tym obrazie, cenę też umysły bystre,

ale przyznam, że na razie

wolę zostać już magistrem.

„Kij do szczotki — zarys

dziejów”

„Życie piciowe żółtobrzezka”

„Ruch rowerów na osiedlach”

„Skok przez skrzynię bez

podparcia”

„Glutaminy w wafelach Wedla”

*) Z nowego zbioru satyr pt.

„Tyrady i niqanse”, który ukazał się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego w opracowaniu graficznym Szymona Kobylińskiego.

miedzy WIERZAMI

NIEWIARYGODNE, ALE PRAWDZIWE

Niewiarygodne, ale prawdziwe: Adrian Howell, 54-letni dozorca waszyngtońskiego urzędu celnego znalazł na ulicy czek, opiewający na sumę... miliona dolarów. Jeszcze bardziej niewiarygodnie brzmi to, co powiedział człowiek, który ów czek zgubił, po jego odzyskaniu: „wcale się o ten paperek nie martwiłem”.

Najniewiarygodniejsza jednak jest historia tej zguby. Oto ona: w dniu 19 grudnia ubr. kurier ministerstwa finansów przyniósł ten czek urzędnikowi ministerstwa handlu. W momencie przekazywania nagły przeciąg wymiósł kopertę z cennym papierkiem na ulicę. Mimo poszukiwań nie odnaleziono jej, zaś ministerstwo

polecilo natychmiast zablokować wypłatę czeku. Przez wiele dni koperta poniewierała się na ulicy, zanim odnalazł ją Howell.

Czy pomyślał o tym, by zainkasować czek? Howell spontanicznie zaprzeczył. Nie ze skrupułów moralnych, ale — jak powiedział — „suma była stanowczo zbyt wysoka, aby mogło się to udać”.

MROZEM W KSIĄŻKOWE MOLE

37 000 cennych ksiąg i foliów ze zbiorów amerykańskiego uniwersytetu Yale umieszczono ostatnio na okres trzech dni w chłodni. Tą nową, zalecaną przez specjalistów od insektów metodą, bibliotekarze Yale wypilił szkodnika, który przedostał się do księgozbioru wraz z 37 książkami pochodzącymi z importu. Sposób ten (zamrażanie ksiąg w temperaturze —30°) jest prostszy i bezpieczniejszy od dotąd stosowanego trucia gazem moli, termitów czy innych insektów, zagrażających księgozbiorem.

„PASJA” — to barwny film produkcji polskiej, zrealizowany w ubiegłym roku w Zespole Filmowym „Tor” w reżyserii Stanisława Różewicza, który na podstawie scenariusza Andrzeja Kijowskiego i Edwarda Żebrowskiego stworzył refleksyjną opowieść o Edwardzie Dembowskim. Autorów zainteresowały tu ostatnie dni życia tego wybitnego działacza i myśliciela (w wieku 24 lat był on już autorem czterech tomów pism filozoficznych), bohater walk wyzwoleniczych na ziemiach polskich w połowie XIX wieku. Na opowieść składa się kilka obrazów, stanowiących swój szkielet do portretu tego rewolucjonisty i człowieka czynu, bez reszty oddanego społecznej idei. Ukazano tutaj ostatnie dni życia Dembowskiego — powstanie w roku 1846 (wydarzenia w Krakowie) i okres bezpośrednio je poprzedzający. Główną postać odgrywa na ekranie Piotr Garlicki.

Można w Dembowskim widzieć i gracza politycznego i postać męczeńską — mówi o bohaterze swego filmu reżyser. In teresujące były jego wahania, je go młodzieńczość. Potrafił płakać, kłamać w słusznej sprawie. Umiął posłużyć się szantażem.

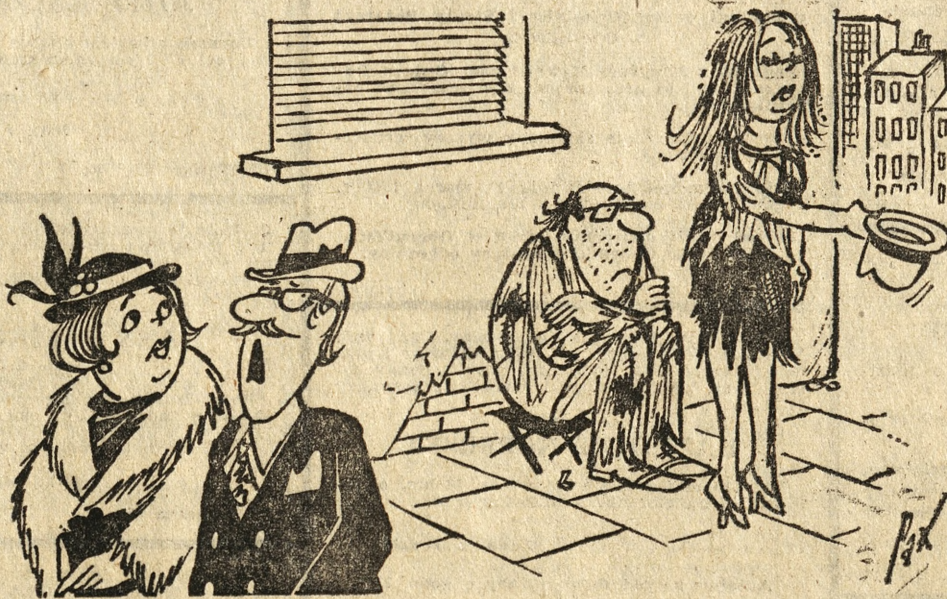
NA EKRANACH

KIN

Czy wierzył w zwycięstwo? W filmie odpowiada, że nie wie, bo „każda rewolucja jest próbą”...

„OFIARA NAMIETNOŚCI” jest dziełem znanego reżysera hiszpańskiego starszego pokolenia, Juana Antonio Bardema, twórcy takich filmów, jak „Aktorzy”, „Śmierć rowarzyści”, „Główna ulica”. Opowiedziana tutaj, prosta, a nawet nieco banalna, historia miłości dwójki młodych ludzi ma jednak jakże charakterystyczną dla hiszpańskiej sztuki atmosferę obsesyjnych nieraz namiętności, prowadzących do głębokich konfliktów moralnych, do osobistych tragedii. J. A. Bardem lubi być narratorem i świadkiem tych ludzkich spraw. „No tym polega, moim zdaniem, najistotniejsza rola filmu” — powiada reżyser. (kos)

Ach, te sekretarki!



— Telefonuje twoja sekretarka i pyta, czy zostajesz dzisiaj w domu

⊙

— U nas nie wyróżnia się nikogo z racji jego osobistego uroku!



— Jeśli pan sobie nie może przypominieć, dyrektorze, gdzie ja tę teczkę położyłam, to muszę, niestety, wypowiedzieć pracę...

— Mimo, że zbankrutował, sekretarka pozostała mu wierna...